



BIBLIOTHECA
S. AUGUSTINI
ERACONENSIS

8207-
- 8211

kat kony

Augustianie

215



W Y B O R

Nayprzednieyszych w Metropolii Wileńskiej Kazno dziejów
to jest.

K A Z A N I A.

W Kościołach Katedralnym Wileńskim, y WW. Xięży Augustynianów na Sawicz ulicy, pod czas Solenney Introdukcyi Błogosławionych AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO ab Amandula, ANTONIEGO ab Aquila przez trzydniową dewocją.

O D P R A W I O N E.

Imieniowi Wielmożnego Jmci Pana

M I C H A Ł A

P O D B I P I E T Y

Sędzica Grodzkiego Połockiego

P R Z Y P I S A N E.

Roku Panskiego 1761.



W W I L N I E

W Drukarni J. K. Mici Akademickiey Societatis JESU.

Roku 1761.

Ná He owny Zaszczyt Prześwíetnego Domu
W możnych Ichmościow Panow
P O D B I P I Ę T O W.



I.

Co więcej znaczyć mogą nád Kandor sumnienia?
GOZDAWITOW Lilie, z samego weyrzenia,
Stawiają za Oyczyznę Pierśi Liliowe,
Miłość każe Jey bronić, przeto są gotowe.

II.

Niezwiedła ta Lilia w Marśowym upale,
Bo ją pot z czoła skrapiał, jak Neptuńskie fale,
W późne niech kwitnie wieki, odor dobrej sławy
Wydając: dla Imienia złotego GOZDAWY.

Aug. 8207 - 8211



Wielmożny Nasz Osobliwy Mości Dobrodzieju.



En jest naywiększy u ludzi bawiących się czytaniem y pisaniem umysł, kiedy rzecz jaką z pracy swojej publicznemu do wiadomości podają światu, onę rozumnym Meżom, Wielkim w księgach y Pismach gust osobliwy mającym Legistom konsekruią, od których nie tylko rzecz sama zkompendyowana, ale y sami

*Autorowie rzeczy biorą estymacya. Na wybor Kazania nayprze-
dnieyszych w Metropolii Wileńskiey Eklezyastow pod czas wyrażo-
ney Solennizacyi odprawione, komuż się barzieszy do czytania dostać
miały? jako Tobie Wielmożny Mości Dobrodzieju, który jako
młode lata Twoje w Przėsławietney Akademii Wileńskiey na róż-
nych trawiać z wielką doskonałością naukach, tak dotąd codzien-
ną w wielkich materyach częścią Geograficznych, częścią Staty-
stycznych, naybarzieszy zaś Filozoficznych, Teologicznych, Ka-
znodzieyskich poważnych Autorow bawiać się legendą, złotem
nieoszacowaną Kaznodzieyską pracę Sam dostatecznie oszacować
możesz. Na stronę pooblebstwo (bo się nie godzi), tak jesteś
w naukach wydoskonalony, w rzeczach ciekawych do wiedzenia bie-
gły, przeczytanych wiadomości pamiętny, że wymowa w słowach,
usta Twoje perłami taxuje. Słowem mówiąc: Kawaler jesteś,
jak dystyngwowany, tak wysokim utalentowany rozumem, w zdaniu
Sensat, w dyskursie Statysta. I niemasz racyi dziwować się;
jeżeli bowiem non procul à proprio stipite poma cadunt? za-
tym idzie, że te wszystkie talenta, rostopności, mądrości, bojaźni
Boskiey, konwersacyi w poważnych kompaniach bez naruszenia cu-
dzego honoru, estymacyi każdego, dobrego o wszystkich rozumienia,
tak Dziad Twój FLORYAN DOBROGOST Ziemiański Woje-
wództwa Połock; jako JOZEF DOBROGOST Oyciec Grodzki
Połocki Sędziowie Wielmożni PODBIPIĘTOWIE, którzy nie-
tylko Prawa Oyczyste na pamięć wiedzieli, sprawiedliwość świętą
różnym Pacyentom, delikatność zachowawszy sumnienia, admini-
strowali: ale też publiczne nie raz odprawując funkcyę, przez na-*

tural-

turalna generacya swoje w Ciebie Wielmożny Mości Panie Sędzicu Połocki nieodrodnego Potomka swego zupełną wleli influencya. Pomogła wiele tym extraordinarynym Przymiotom Twoim Wielmożna Jmć Pani TERESSA z WOYNOW PODBIPIECINA Sędzina Grodzka Połocka, Stárościna Linowska Matka Twoja, którey jako Macierzyńskimi wykarmiony jesteś pierśiami, tak żywy Tey na sobie prezentujesz Portret. Wielkiey w prawdzie estymacyi z Prześwietnego Imienia, z przykładnego życia, z szczodroblowości na ubogich, z pomnożenia osobliwym sposobem chwały Boskiey, z uszanowania Świątnic Pańskich, z respektu na Zakony y inszych dzieł Chrześcijańskich godna Dama: lubo powtórnie Małżeńskie śluby swoje Wielm: Jmć Panu ANDRZEJOVI WŁADYSŁAWOWI UKOLSKIEMU Ciw: y Podkomorzemu Województwa Trockiego uczyniła, bynajmniey jednak od Ciebie Wielmożny Mości Panie Sędzicu Połocki Macierzyńskiego nieoddaliła serca. Masz honor wielki z Antenatów Twoich, pamiętnych wiekami, męstwem, dzielnością, zwycięstwem nieprzyjaciół Ojczyzny wstawionych, ale też niemnieyszy zlewa się na Osobę Twoję z Wielmożnego Jmć Pana ANDRZEJA WŁADYSŁAWA UKOLSKIEGO Ciwona y Podkom: Województwa Trockiego, kiedy Ten Pan Deputackie na Trybunał Główny Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Poselskie na Ordynaryine y Extraordinaryne Seymy odprawując funkcyę, Podkomorskie z ukontentowaniem wszystkich expedyując Sady, podeymując prace y fatygi, z tey racyi, że Sociam vitæ ma Matkę Twoję, zdrowie, życie, y fortunę dla Imienia Twoiego y potrzeby Ojczyzny azar-

duje. *Godzi się uczynić dygressya do Wielmożnych Ichmościow* Panow IGNACEGO Rotmistrza Województwa Trockiego, ANTONIEGO z ORZECHOWINSKĄ connubiali foedere *złączonego*, JOZAFATA w Kawalerskim jeszcze stanie będącego PODBIPIĘTOW Sędziców Grodzkich Połockich *Braci Twoich* rodzonych, Wielmożnych MARCINKIEWICZOWEY Surrogatorowey Ziemskiej y Koniuszyny Powiatu Upitskiego, SUCHODOLSKIEY Pifarzowiczowey Ziemskiej Stonimskiej, *Nayprzewielebniejszey w Bogu niegdy* BRIGIDY UKOLSKIEY Ciwónowey Województwa Trockiego, *teraz w Zakonie Nayprzewielebniejszych Ichmościów Panien Wizytek Klasztoru Wileńskiego* BARBARY, *świat pożegnawszy na usługę BOGU przez Zakonną Professyą poświęconey, Siostr Twoich* rodzonych. *Ja-ko bowiem naturalną do siebie macie relacyą, tak do wszystkich honorow, tytułow, dostojenstwa partycypacyi razem należycie. Słowem wielka z dawna Wielmożnych PODBIPIĘTOW Prozapia, w Herbownym Gozdawie, to jest: w dwóch Liliach białych, nie-tylko z całym dostojenstwem zostaje konserwowana, nie-tylko wiekopomney sławy tehnąca zapachem, ale też żeby więcey niżeli Gordyilkim mocniejszy była węzłem, złotą związana jest wstęgą: at genus immortale manet, multosquē per annos stat Vestra una Domus, & avi numerantur avorum.* Do Waszey Przechacney Familii Wielmożni PODBIPIĘTOWIE należą przez bliską konnexus Wielmożni ZENOWICZOWIE *Bracia Stryjeczni, z których Wielmożny Jmć Xiądz ZENOWICZ Kanonik Zmudzki z Prześwietney Kapituły Zmudzkiej Deputat in Ju-*

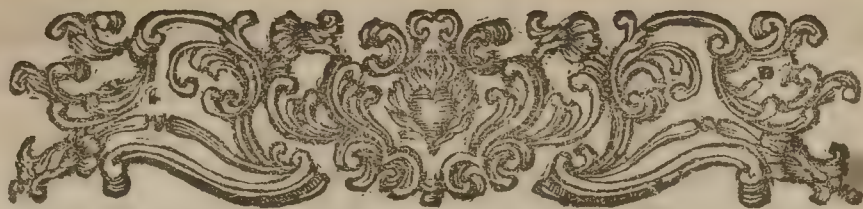
dicio Composito, Rok już trzeci Sędziowskie zasiadał miejsce.
 Wielmożni PAKOSZOWIE Cioteczni Bracia, których gdyby
 przyszło piórem okryślić wszystkie zasługi, honory, godności; bo
 sobie obadwa te Prześwietne Domy zasłużyły na nie, wiele Folia-
 łow zapisacby trzeba Panegirycznym dzieła uwielbiając stylem.
 Nie mało wielkiego zaszczytu w Dom Wasz Przezacny wnieśli
 Jaśnie Wielmożni, Wielmożni z Hreczynow WOYNOWIE,
 POCIEJOWIE, OGINSKY, BRZOSTOWSCY, TYSZKIEWI-
 CZOWIE, PUZYNOWIE, OSKIERKOWIE, BIELEWI-
 CZOWIE, GORSKY, MARCINKIEWICZOWIE, SUCHO-
 DOLSCY, ORZECHOWINSKY, RYSINSKY, CHRAPOWIC-
 CY, HREBNICCY, jako heroiczni na placu Marsowym Mężowie,
 zaśluzeni w Ojczyźnie Statystowie, Senatorowie, Ministro-
 wie, w różnych kazusach Waleczni Rzeczy-pospolitey Zastęp-
 cy; Quos ego prætulerim Dacys, pulchrisque Metellis Scipi-
 adas, centumque Viros belloque Togaque spectandos, y in-
 ni, których fortia facta Patrum, series longissima rerum, per
 tot ducta Viros antiquæ ab origine gentis dosyć domowe opisa-
 ły Kroniki. Zebrawszy tedy krótko, jako in nucleum Illiadis
 wspaniałość w szczupłości skoncentrowaną zamknawszy, obszer-
 nym katalogiem nieopisaną Familią Twoją, konnexya, bliskość,
 Wielmożny Mości Panie Sędzicu Połocki y Dobrodzieju,
 liczne zostawiwszy zasługi immortalibus fastis totò legendis
 ævò supplikujemy o łaskawę pro innata benevolentia tej party-
 kularney akkomodacyi naszej, a nieoszacowanej godnych Ka-
 znodziejow pracy przyjęcie, którą z oświadczeniem powinney

wdzię-

wdzięczności Prześwietnemu Imięniowi Twojemu za odebrane
respekta konsekrujemy: zaś czego doćcieć więcej nie mogliśmy o
Starożytnym Domu Twoim, niewyraziliśmy; lubo setnych Dom
Twój jest godzien Panegirykow. Niech nadgradza ubliżenie I-
mienioni Twojemu ta nasza kontestacya: Lilia æternum Tibi
signent ævum, abys żył setne lata, a sławą, y honorem w nie-
śmiertelne czasy: Dii Tibi, si quid usquam iustitiæ est, &
mens sibi conscia recti, præmia digna ferant, tak uprzej-
mie Życzemy.

Wielmożnego Wmci Pana Dobrodzieja

Nayuniżeńsi fludzy y Boga-modley
Xigza Augustyniani Konwentu Wileńskiego
na Sawicz ulicy.



K A Z A N I E

Przy Introdukeyi Trzech Błogosławionych
AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de
Amandula, y Drugiego ANTONIEGO ab
Aquila Zakonu *Eremitarum Sancti AUGUSTI-*
NI w Kościele Katedralnym Wileńskim

M I A N E

Przez X. FRANCISZKA CHLEBOWSKIEGO *Scholarum Pi-*
arum Ordynaryinego w teyże Katedrze Kaznodzieję.

Sapientiam Ipsorum narrent Populi & laudem Eo-
rum nunciet Ecclesia. Eccles: Cap: 44. V. 15.



Adrych rozumiem Katolików, którzy pozna-
wszy stworzenia swojego koniec, wszystkie
ná to łożą siły, sposoby y starania, aby on o-
siągneli. Takowi zaś Katolicy nie tylko go-
dni są, aby się mądrości ich dziwowali Naro-
dy wszystkie, ale też godni są, aby ją Kościół

Powſzechny chwalił y poważał: *Sapientiam ipſorum narrent populi & laudem Eorum nunciet Eccleſia.* Dzięki wielkie y wdzięczność niezmierną Namieſtnikom ná ziemi Chryſtuſowym á Rządzcom naywyższym naszym winni jeſteſny, że naſtępując nieprzerwanie jeden po drugim, wſzyſcy tak gorliwi, tak pieczołowići byli, że nic zgola nie omieſzkali, cokolwiek do utrzymania wiary y dobrych obyczajów należało: żadney oſoby gruba nie pokryli niepamięcią, którą godną być ſądźili chwały y poſzanowania, owſzem wſzytkim to oddali Świętym, czego po nich zaſługi każdego wyciągały. Jednych między niezwyćięzonych licząc Męczeńników, drugich w poczet ſtatecznych kładąc Wyznawców, innych zá nienaruszone uznając Panny. Mówić mogę rzetelnie, że Papieżow wſzytkich to oſobliwe ſtaranie zawſze było, aby wiernym Chryſtuſowym ſwiątobliwość przed oczy ſtawili, á Świętych wyſtawiali. Znieść nie potrafię nigdy, ják wiele jeſt takich, których przyćmioną panięć wſkrzeſili, ják wielu z Pogańskich wydobyli rák, y wſzgardzone wſłoki od nieprzyjaćiół wiary, wielkim nakładem, wſpaniałemi ozdobili Świątnicami. Takich Kościołowi naſzemu Przełożonych winſzuję, takich do końca ſwiata zá ſprawą Ducha Nayſwiętſzego ſpodziewam ſię. Ponieważ ſpamiętać wſzytkich á tym barżiey wychwalić niepodobna, Ciebie więc jednego ſzczęſliwie nam panujący KLEMENSIE XIII. á w Tobie wſzytkich Poprzedzićielow Twoich wielbię, Imieniem Przeſwiętnego Auguſtynianów Puſtelników Zakonu, y całego Imieniem Chrzeſćciańſtwa. Imieniem pomienionego Zakonu, że, których On w cieniach ſwoich wychował,

chował, prawdziwey świątobliwości nauczył, Tyś świątobliwość onę całemu objawił światu, y czcić rozkazał ná pierwszym Twoim wstępie ná Apostolską Stolicę błogosławiąc Trzech Wyznawców, AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula, y drugiego ANTONIEGO ab Aquila. Imieniem całego Chrześcijaństwa, żeś, nadając honor Błogosławionych Trzem Wyznawcom Onym, wzmocnił siły powierzonego Rządowi Twoim Kościoła. Rzecz albowiem pewna, że im się więcej pomnaża Świętych w Kościele tryumfującym, tym więcej sił przybywa Kościołowi wojującemu. Czego y dowiodę za pomocą Twoją Wszechmogący BOZE.

Prawda jest wielka, że Kościół wojujący dosyćby zład inąd był mocny, chociażby mu Święci słudzy Boscy pożyteczni nie byli. Sama Najsświętszego Ducha przytomność taką Kościołowi moc sprawuje, że y piekielne bramy jedności zerwać, świątobliwości Jego naruszyć, y do upadku nakłonić nie potrafią. Prawda także jest, że od wojującego tryumfującego Kościoła ma wsparcie w tym, iż schodzące w łasce Pana BOGA Dusze zastępują te miejsca w Niebie, z których BOG pyślnych Aniołów zepehnał, jako daje znać Izydor Święty: *Bonorum Angelorum numerus, qui post ruinas Angelorum malorum est diminutus, ex numero electorum hominum supplebitur*; Jednak przy tak wielkiej dzielności mówić nie można, áżeby Kościół wojujący pomocy z Świętych nie miał, których tryumfującemu pozyskał Kościołowi. Ma zapewna z Nich pożytek, ma siły tym większe, im Ich więcej liczy y wyznaje. Ma

zaś siły do zbudowania się z przykładów, do uproszenia do-
brodziejstw Boskich z pośrednictwa Świętych do BOGA za
nami, do pokonania nieubożności Heretyckiej z wyprobowa-
ney wielu dowodami świątobliwości Sług Bożych. Taki u-
czyniwszy podział, każdej już w szczególności rzeczy dowo-
dząc. A najprzód że im więcej liczymy Świętych w Niebie,
tym więcej przykładów do zbudowania się mamy na ziemi,
pokazują tak: Z natury niejakoś to do siebie ludzie mają, że
radzi towarzystwo ono obierają, które liczniejsze być widzą;
rozumni dla tego, że gruntowniej ustanowić y osądzić wszyst-
ko mogą, im więcej mądrych sentymentów mają; Rycerze,
że prędzej nieprzyjaciela pokonają, im więcej z strony swo-
jej Żołnierzy liczą; zli nawet do najmniejszej partii przyłąc-
niają, dla tego: że chuci swoje bezpieczniey rozpostrześć mo-
gą, im w obfzerniejszej kompanii zostają. Nerozumne a
zmysłami rządzące się stworzenie, kiedy w gromadzie zostaje,
raduje się, samo jedno od trzody wyłączone tęskni, pokarmu
y napoju brać nie chce, aż w ten czas, kiedy, albo do osobno-
ści przywyknie, albo głodem zmorzone znędnienie. Ci, któ-
rym natura melancholiczny umysł nadała, na liczne trafiwszy
zgromadzenie, posępne czoło, na wesołe częstokroć zamienia-
ją. A jeżeli w potocznych okolicznościach z wielu ludzi zło-
żone towarzystwo tyle dokazuje, toć w Duchownych nieró-
wnie więcej dokazywać musi. Jakim to być sposobem może?
Widzieć można natychmiast. Z trudnością wielką daymy to
przychodzą człowiekowi rzeczy wszystkie, z największą je-
dnak przychodzi świątobliwość, która w życiu Katolika wy-
dosko-

doskonała, a po ostatnim zgonie do szczęśliwej wieczności
pospobi. Chce kto głęboką umiejętność pozyskać, rzecz pe-
wna, że nie wprzód żądze swoje uspokoi, aż pracowitego do-
łoży starania; sam atoli zaszczyt y sława, którey się z nabytey
umiejętności spodziewa, łatwo na nayuprzykrzeńsze pozwoli
trudy, chociażby towarzyszków nie miał, którzyby y jeden z
nim ciężar ponośli, y do w spolney pracy y słowy y przykła-
dem zachęcali. Pragnie kto obfite bogactwa zebrać, być za-
dną miarą nie może, ażeby krwawego mozolu nie doznał, je-
dnak mu wszelkie trudności ułatwia chęć y przywiązanie do
skarbów, tak dalece: Ze, gdyby żadnego kompana nie miał,
sam jeden pracować jest gotow. Kiedy zaś doskonały Chrze-
ściański świątobliwości stopień otrzymać kto żąda, pozwo-
lić nie mogę, aby się w tey mierze bez towarzysza obszedł.
Albowiem ani zachodząca od natury trudność przekona, chy-
ba ją kto rozumny odrazi y ohydzi; ani obowiązki wszystkie
zmiarkuje, chyba mu biegły kto w prawach wielorakich Bo-
skich y Kościelnych one przełoży; ani w drodze doskonałości
dobrze postąpi, chyba go przykładem swoim kto nauczycy, jak
się rządzić y postępować powinien. Nie przeczę, że nas do
BOGA łaska Jego nakłania y wdzięczność za świadczone do-
brodziejstwa służyć BOGU rozkazuje: krewkość jednak wro-
dzona łaskę w nas Boską częstokroć tłumi, y naysprawiedli-
wsze obowiązki łamie, tak, że już życie Bogoboyne poczynamy,
y natychmiast w przedsięwzięciach ośiadamy. Więc do popar-
cia łaski y do podźwignienia wdzięczności za pożyteczny bar-
zo ładę wzgląd na niezliczony poczet królujących w Niebie
Świętych.

Świętych. Z jedney strony uważając 'chwałę Ich, ochotę do
dobrego brać, z drugiey strony myślą rozbierając przykłady,
w dobrym naśladować Ich, y możemy y powinniśmy. Wszak-
że Wielki Kościoła Chrystusowego Doktor AUGUSTYN S.
Manicheyskich wyprzysiągł się błędów, á Wiarę wyznał Kato-
licką, náprzód za sprawą Wszechmogącego BOGA, potym za
radą Ambrożego, y przez obfite łzy Moniki Matki swojey, ná-
ostatek przez własne á rozumne rozważanie: *potuerunt hi &*
hae, quare non tu Augustine? Mogli ci, mogły te, czemu nie
potrafisz Ty Augustynie. „Dałby nam BOG jednego z Au-
gustynem ducha, byśmy toż samo zważyli, co On zważył, zwa-
żywszy przedsięwziął, przedsięwziawszy do końca dotrzymał.
Pewny światowy człowiek potomnym wiekóm takowe otwo-
rzył zdanie, że nieszczęśliwemu weselem jest, kiedy ma wie-
lu nieszczęśliwości swojey uczestników. Nieszczęśliwych ro-
zumiał On tych, którzy za kradzież, zabòystwo, lub inne
zbrodnie, albo w niewolniczych jęczeli pętach, albo pod miecz
Katowki schylali karki, jednak do radości skłonność w ich u-
wazał, jeżeli mogli mieć w biedzie swojey towarzyszków. My
Chrześcianie na to się z weselem nie odważemy, co nie jest w
rzeczy samey nieszczęśliwością, ale za nieszczęśliwość prze-
wrótnie poczytamy. Zaiście insza jest fromotną szubienicę za
występki ponościć, ják za Wiarę z tylu Męczennikami umierać,
insza jest za zbrodnie nędzne więzienie wytrzymywać, ják dla
Chrystusa w dobrowolnym umartwieniu z tylu Wyznawcami
całe życie prowadzić, z niemi dni y nocy ná modlitwie trawić,
wzorem ich namiętności powściągać. Wzbudzeni Świętych
Bożych

Bożych przykładami Trzey Błogosławieni Wyznawce, do których pierwsze dziś w tuteyszym Mieście nabożeństwo poczynamy, wstąpili niegdyś w kroki Poprzedźcieliów swoich, y przez to wiekuiłte z nimi towarzystwo zjednali; wstąpmy y my, á w jedney się chwale domieścimy. Jeżeli nam z serca y myśli wypadli przykłady dawnych sług Bożkich, niechay świeże Trzech cziśieyszych Błogosławionych One w nas odnowią; niechay nam żywym będzie przykładem AUGUSTYN Nowell9 do wzgardy świata, godności, y dóstatków, który będąc Króla Sycylijskiego Manfreda Kanclerzem, służąc Jemu wierne w czas wojny y pokoju, ná ostatek w Zakonnych skrył się cieniach; jednym, áby powołaniu czynili dosyć, jeśli ono ma, drugim áby w pokorze bez żadnego przywiązania z całością sumnienia urzędy sprawowali; niechay nas pociągnie do naśladowania siebie, y wszystkich spól towarzyszków swoich ANTONI ab Amandula, który w całym życiu naśladowując innych, osobliwie do naśladowania wybrał Świętego Mikołaja z Tolentynu, y Jego statecznie naśladował; Niechay nam wraży uprzejme ku Ukrzyżowanemu CHRYSZTUSOWI nabożeństwo ANTONI de Aquila, który w nim wszystkie swoje pokładał nadzieje, którego mocą nadprzyrodzonych dzieł dokazywał. Wyciąga po nas tego sił naszych nieudolność, które nás same przez się wydołkonać nie potrafią; wyciąga skuteczne za nami do BOGA pośrednictwo, bez którego obeysć się nie możemy, o którym wedle przyrzeczenia mówić powinienem *powtóre.*

Nie

Nie wątpię, że się za nami wstawiają do BOGA Święci, y wątpić żadną miarą nie mogę. Wiem to, że sam BOG jak jest niekończenie łaskawy, tak jest łatwo przystępny, ale też wiem, że nie tylko sam przez się, ale też y przez wierne sługi swoje chce być błagany, aby pokazał, że Ich szacuje, y honor im u świata zjednać pragnie. Mówić nie mogę, że Święci Pańscy sami z siebie mogą do świadczenia nam dobrodziejstw Boskich; bo zbłądziłbym ciężko przeciwko BOGU y Kościołowi Jego: przyganiać mi żaden nie powinien, co rzetelnie wyznam, że Świętych Pańskich proźby możliwe są, a możniejsze, im się więcej ich za nami do BOGA przyczynia. Ze możliwe są, dochodzę tego z ustaw Kościoła, y z Kościelnych Nauczycieli. Kościół wielbić Świętych y o przyczynę prosić rozkazał pokilkakroć Ikonoklastów potępił, którzy honor Świętym uwłaczali, y Obrazy Ich rozmaicie hańbili, toć Świętych proźby skuteczne być muszą. Doktorowie Kościelni do pomocy Sług Boskich zawsze się udawali, którzy ich śmiercią uprzedzili. Tak Hieronim Święty do Pauli częstokroć wołał: *Vale o! Paula & cultoris Tui ultimam jenenctutem juva, fides & opera Christo Te sociant, praesens quod postulas, facilius impetrabis.* Zostaway z BOGIEM o Paulo y modlitwami Twojemi szędziwość moję wspieray, Wiara y obyczaje już Cię z CHRYSTUSEM złączyły, więc przytomna Jemu będąc o co prosiłz, łatwo wszystko wyjednać potrafisz. Tak Grzegorz Nazyanzeński Bazylego Brata swojego prosił niegdyś: *Tu Basili ex alto nos respice, & carnis stimulum suis siste precibus, aut fortiter nos ferre persuade.* Tak różni do różnych Świętych modlitwy swoje

swoje układali, á to dla tego, że o ważności pośrednictwa Ich zawsze dobrze rozumieli; których to Doktorow jeżeli słowom wierzymy, y uczynkom wierzyć powinniśmy. Ze zaś męźnieysze są, im więcej Świętych liczymy, miarkuemy z tąd. Ukochał BOG niegdyś Noego z życia pobożnego, y dla niego ludzi wszystkich potopem do szczytu nie wygładził, ulubił Abrahama, y dla niego Narod wszystkie błogosławił, Upodobał Jozefa, y dla niego świat od głodu zachował; nigdyby Sodom a Gomorra straszliwym ogniem nie spłonęła, gdyby Lot więcej podobnych sobie w pobożności nasydował Mężów. Staro y Nowo-Zakonni Święci wielcy są Kochankowie Boscy; więc Błogosławieństwa przez Nich Boskiego spodziewać się nieomylnie mamy, tym większego, im większą Ich liczbę zawiera Niebo. Zátym cieszy się Kościół wojujący z Waszego do komputu Świętych przybycia Trzey Wyznawcy dzisieyszy; bo lubo miał dawnych dosyć, nowych jednak sił przez Was spodziewa się y do poparcia powierzoney sobie trzody zbawienia y do pokromienia bijących na Wiarę Chrystusową przeciwników. O czym kròtko gdy cokolwiek przełożę, rzecz przedsięwziętą wykonam.

Prawda jest że y wielkie y niezliczone sposoby mamy, któremi odszczepieńców konwinkować możemy, jednak do potłumienia błędów Ich, świątobliwość Sług Boskich pomaga nam niezmiernie. My Wiarę bez dodatku y ujęcia utrzymujemy od czasów CHRYSTUSA, Oni w kilaset albo w tysiąc z górą lat po CHRYSTUSIE wymyślone y microstropnie y

C

prze-

przewrótne wyznają Artykuły: My jednostaynie twierdзіemy, że jedna Wiara jest Katolicka, która przy dobrych obyczajach zbawić może, a wszystkie inne Sekty potępiamy; Oni na swojej wierze zbawienie pokładają, tak jednak, że naszey ganić nie śmieją: My tylu Świętych liczymy w pośrodku Kościoła naszego; oni z pomiędzy siebie doczekać się nie mogą jednego, a jakże siłom naszym wystarczą? Sami Święci błędy ich w Wierze, bezbożność w obyczajach wytykają. Słudzy Bofey ledwo nie palcem skazują, iż żaden z nich między Męczenników policzonym być nie może, ponieważ pieczętocy ciała szczęśliwością sądzą, żaden w komput Wyznawców nie weydzie, ponieważ ściśle przymierze zrywają, które Wiara z obyczajami mieć powinna, żaden się z niewinnemi nie pomieści Pannami, ponieważ rady Ewangeliczne przyćmić y potłumić uśiłują. W prawdzie nie pozwalają na to aby Święci mogli być, którychby czcić wolno było, ale to sposob niekzemny, sposob nierozważny, na który nayprostszy człowiek łatwo zdobyć się może. Nic albowiem łatwieyszego nie ma, jako powiedzieć, jakich ja ludzi wystawić nie mogę, takich drugi mieć w zgromadzeniu swoim nie może. Rościągac mowy nie chcę, krótko powiadam, iż wymyślili błędy w Kościele Chrystusowym bezbożni, utrzymują one bezbożni, schodzą z tego świata bezbożnemi. Wynalazł Wiarę Katolicką Święty nieskończenie, utrzymują Święci, umierają Świętami, jeżeli nie wszyscy, przynajmniey po większey części. Wiem ja z nauki Kościoła, że się z cudzey niedoli chępieć nie godzi, y własnemu szczęściu dowierzać nie potrzeba, ale tę kocham Wiarę moję uprzeymie,
a prze-

á przeciwnikòw jey nienawidzę, Kościołowi mojemu dziś powinowić, á odszczepieńcom błędy wyrzucić poniewolnie muszę. Wstydzić się odszczepieńcy, że giniecie marnie z wynalazcami swojemi, wspomnieć was mile chyba z serdecznym łkaniem nie możemy; Weselmy się Katolicy, honor nasz nie upada, bo każdego wieku tryumfującemu Kościołowi Świętych, á nam sił coraz większych przyczyniamy. Radbym przytomny był, z jaką radością Naywyższy Kościoła Chrystusowego Rządca KLEMENS XIII. dziśieyszych Trzech Wyznawców, w poczet Błogosławionych wpisywał, radbym się do serca Twego dobrał Jaśnie Wielmożny Pastterzu nasz z jaką powolnością do otwarcia pierwszego w tuteyszym Mieście nabożeństwa Błogosławionym Onym przystąpiłeś. Z twarzy, czoła, y całego ułożenia dochodzę, że się dostatecznie nasycić nie możesz, Jaśnie Wielmożny Sufraganie Wileński, kiedy pierwsze nabożeństwo do Nich w tym wspaniałym przybytku poczynasz. Zbieram z Was jawne wesołości znaki Jaśnie Wielmożni Prałaci, Kanonicy, tudzież całe przytomne tey Uroczystości Duchowieństwo; rozumiem też niezawodnie, że y Wy wszyscy licznie na to miejsce zgromadzeni Słuchacze od radości rozpływać się musicie. Y barzo sprawiedliwie; niebylibyście albowiem kochającemi Synami Matkę swoją Kościół Powszechny, gdybyście się z pomnożenia Świętych nie radowali. Tego zaś pospolitego wesela przyczynę zwałam na Ciebie Prześwieatny Augustynianów Pustelników Zakonie, doskonałość Tobie wszelką przyznając, chwałę niezmiernie, żeś tak Zacnych Chrześciańskiemu światu wystawił Mężow; Życzę Ci

sercem uprzejmym nayłaskawszego od Zwierzchności Ko-
ścielney względu, od BOGA łask wszelkich y Błogosławień-
stwa, od Wiernych wszystkich czci wielkiej y pożanowania.
Mnie zaś y Wam wszystkim życzę także, abyśmy, których Pa-
na BOGA darow za przyczyną Trzech Błogosławionych dzi-
śiejszych nabędziemy, w tych za sprawą Onychże żyli dłu-
go y statecznie, y umierali łatwo y szczęśliwie, AMEN.



KAZA-

K A Z A N I E

W Dzien Solenney Introdukeyi Błogosławio-
nych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella,
ANTONIEGO z Amanduli y ANTONIE-
GO z Akwili Zakonu Eremitów Świętego Oy-
ca AUGUSTYNA w Kościele tegoż Zakonu
na pierwszym Nieszporze

M I A N E

Przez Xiędza JACKA STRUMIŁŁĘ S. T. L. Filozofii
Professora w Konwencie Świętego Ducha Ordinis Prædic.

A. A. A. Domine, ecce nescio loqui. Jerem: 1.

A. A. A. Panie, oto nieumiem mówić.

DO tegoż przyszła teraznieyszych oplakanych czasow
Kaznodzieyska funkcyja, że nie już od głębokich Ta-
jemnic Pisma Świętego, nie od ukrytych w Starym
Testamencie Figur, nie od dzieł przed-Niebem y ziemią chwa-
lebnych, Mężow niegdyś podług ferca Bożego na świecie ży-
jących, ale od prostego Abecadła, jak dla wierutnych nieukow,
duchowną przychodzi poczynać naukę A. A. A. Jakoż dar-

mo

mo widzę wyśokie o rzeczach Niebiejskich przekładać kwestye tym, którzy sercem myślą y przywiązaniem czołgając się po ziemi, w samych tylo doczesaych świata marnościach zanurzeni zostają, darmo wysoce o BOGU mówić tym, którzy ani duchowney myśli, ani serca, ani pobożnego ku BOGU nienakierują westchnienia, á do ziemskich opłakanych na tym padole płaczu, kleją się affektow: *terram terra colit*. Darmo o wzgardzie świata, o umartwieniu ciała, o postępku z cnoty w cnotę, o doskonałości Chrześciańskiej kazać tym, którzy w szkole Chrystusowey, w zbawienney nauce ani Be, ani Me, wierutni prostacy, y trzech przeliczyć nie trafiają. Toć już jak widzę nie z Expozytorow y Tłumaczow Pisma Świętego, nie z Korneliusza *à lapide*, do serc kamiennych mówić, nie z jakiego Kommentarza, lecz z Elementarza, prostą zaczynać naukę od abecadła Jeremiasza Proroka *A. A. A.* Y lubo pewien jestem tego, że się to światu niepodoba, co mówię; przecięż mi z urzędu mego prawdę w brew mówić należy; imaginują sobie światowe subjekta, bystrołotne rozumki, biegłe w przewrotności zdania: że coraz świat mędrszy, coraz biegleywszy y polityczniejszy, á ja mówię: jaki świat, takie y zdanie, jaka biegłość y mądrość, taki y sentyment onego. Z kąd tam mądrość? gdzie w sercach panuje bezbożność? *In malevolam animam non intrabit Spiritus sapientie*. Z kąd fundament mądrości być może? gdzie samych początkow duchowney mądrości y nie znają, y nieumieją; bo początek mądrości jest to głęboko w serce wrażona bojaźń Boska: *Initiū sapientie timor Domini. Psal: 110.* A że ani bojaźni Bożey, ani na ściśły sąd y sprawiedliwość Bo-

fką nie masz pamięci; więc y mądrości duchowney pewnie nie
pytać, wierutna tylo zostaje prostota, podług zdania Doktora
Narodow Pawła Świętego: *Sapientia hujus mundi stultitia est.*
Nigdy bowiem świat swoją mniemaną mądrością nie niedoka-
zał u I C C A, ile razy tylo chciał się popisać; bo im barźciey
czego ciekawie dościgał, tym barźciey mu rozum tępiął: *Non*
cognovit mundus DEUM per sapientiam. Bo mądrość świata
za świadectwem Zbawiciela Pana w Rewelacyach S. Brigity
na tym zawisła: mówić kształtnie, á czynić bezbożnie, zwać się
Chrześcianinem, á uczynki y dzieła pogańskie na sobie wyra-
żać: *Hac est eorum sapientia; loqui pulchrè, & agere malè, si-*
mulare se meum esse, & agere nequiter contra me. Więc słusznie
dziśiay nieukowi światu duchowne przełożyć należy z Jeremi-
asza abecadło; ponieważ za wyrokiem Doktora narodow w
rzeczach duchownych tak mądry, jak sadło. Lecz wątpię,
gdyby się y tego prostak nauczył, ile że barźciey do złego, jak
do dobrego skłonny; y gdy to czynić zamysłam, na tychmiałt
reflektuję się, co mię dziś za urząd natcy Ambonie potyka?
Zda mi się, że nie jestem Przepowiadaczem słowa Bożego, nie
Kaznodzieją, nie Misyonarzem, ale tylo farnym Bakalarzem,
bo więc prostaka abecadła uczyć muszę A. A. A. Które sam
BOG Wszechmogący przy schyłku niemal, zastrzałego w złych
nałogach świata, z Prześwieznego Zakonu Eremitow S. Oyca
AUG. SIYNA wybrawszy naycelniejszy światobliwego życia
alfabet Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella, ANTO-
NIEGO z Aranduli, y ANTONIEGO z Akwili trójakie A.
Imion Błogosławionych Wyznawcow, prostakowi do pojęcia
podał

podał; á mnie z tey Ambony, dla nieuká przełożyć zdysponował. A.A.A. Ma w prawdzie y świat, choć nieuk, swoje reflexy, ale na złe; mianowicie, gdy mu który Kaznodzieja, gorliwie przekłada straszny Sąd Boży, wieczność nieszczęśliwą, tortury, katownie, y męki piekielne, animując do poprawy życia, to mówią: że nabożne Kazanie. Jeżeli który z Ducha Świętego instynktu, dotknie kogo, w brew prawdę wymówi, złe uczynki zgani; to mówią: że pafzkwile na Ambonie gada, á czy też ma złe akcye na Ambonie chwalić? Jeśli który *in simplicitate cordis*, co mu Duch Święty Nauczyciel poddyktuje, niemając względu na żaden słów wybor, o sam tylo Duchowny Słuchacza pożytek się stara, to twierdzą że Kaznodzieja y trzech przeliczyć na Ambonie nie umiał. Odważę sięż Ja dziśiay z abecadła założonego Trzech liczyć dzieła, á gdy Święte, chwalebne, Niebu przyjemne, całemu światu dziwne, AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO z Amanduli, y ANTONIEGO z Akwili, Zakonu Prześwieznego Eremitów Oycy Świętego AUGUSTYNA, Błogosławionych Wyznawców, wyliczę pochwały, przyrzekam: że się komuś y czwartemu dostanie Panegiryk. A cokolwiek powiem, niech to będzie *Trino DEO, & simplici*, który jest Alpha & Omega, ku większey czci y chwale; na wyśławienie Błogosławionych Wyznawców, nam po próżnych, á czasem bezbożnych światowych zabawach, choć na krótką Duchowną zabawkę.

Ave MARIA.

T Ak Przejrzona od wieków Boska Opatrzność, że, gdy prze-
rząta świat niniejszy być zastrzały w bezbożnych akcy-
ach, nie chcąc jeszcze ostateczney sprawiedliwego gniewu
zemsty, y słuszney kary na Rebellizanta dopuszczać, a widząc,
co przedtym w Duchownych rzeczach, przy pierwiastkach
swoich umiał, gdy nicuśtanne w Starym Zakonie, Ofiary Cało-
palenia, Stwórcy swojemu ofiarował, na znak wiecznego pod-
daństwa Panu Niebu y ziemi; przenikając też y to, że w począt-
kach Wiary Świętey Katolickiey Rzymickiey niegdyś był wer-
sat, gdy wszelką symetryą dzieł y dobrych uczynków na wzor
samego Zbawiciela składał, dopiero czy przez starość *invete-
ratus dierum malorum* zapomniał? Czyli zdzięciniały nietrwałe
uganiając czaczki, a czas na próżnowaniu y marności trawiąc,
postępku w Duchowney mądrości żadnego nie czynił? aż sam
BOG Wszechmogący sposobiąc do duchowney mądrości po-
dał z życia pobożnego Błogosławionych Eremitów Zakonu S.
Oyca AUGUSTYNA światu początki. Ucz sięż świećcie mą-
drości; *disce sapientiam*. A Ja ci ten Alfabet z Imion Błogosła-
wionych Wyznawców przełożę, y od pierwszego A. duchowną
zaczynam naukę, gdy życie chwalebne, życie pobożne, życie
BOGU, y Niebu mile, Błogosławionego AUGUSTYNA No-
wella dla pojęcia składu cnot świętych, y pobożnych uczyn-
ków, na tey Ambonie przesyllabizuję. Trudna zaiste tym lu-
dziom do pojęcia nauka z życia Błogosławionego AUGUSTY-
NA, u których dawno dumny Alfabet we łbie, wyniosła ambi-
cya, próżna nadętość y niepomiarkowany humor w umyśle, a
o tych, duchownym postępku nie masz y nadziei; ponieważ sa-

D

mych

mych Rudimentów y fundamentu doskonałości Chrześciańskiej nie mają, albowiem Ikładu pobożności, y cnotliwego życia fundamentem jest S. pokora: *humilitas est mater omnium virtutum.* Na tym fundamencie Błogosławiony AUGUSTYN Novellus Pierwszy w Świętym Zakonie założył postępek, gdy będąc urodzony z wysokiej Familii Hrabów Sycylijskich, u samego Monarchy Manfreda na Dworze Kancleriką ozdobiony godnością, oboygą Prawa będąc Doktorem, patrzcie jak mądrze sobie niepodług mądrości świata, w zbawiennej poradził potrzebie, od Jasnowiecznych Tytułów, od Imion zkoligowanych, od nadętości świata unikając, BOGU służyć w Świętym zakonie umyślił; a co większa, z głębokiej pokory nie chcąc wyjawić od BOGA danej sobie mądrości, Habit Braći Konwierszów (chcąc tym łacniej służyć BOGU) przyjął: y w jednym momencie, samego tylo mając w sercu, y pamięci, BOGA, nietylo własney krwi, nietylo świata rokoszy, ale y wysokiego zapomniał urodzenia, iż mu to prawie służy, co niegdyś S. Salwuszowi Biskupowi Albigen: przypisano: *Mundum reliquit, & se inter claustra conclusit; ubi omnino oblitus est, qualis in presenti saeculo fuerat. Elog: S. Salvii.* Y lubo razem z przyjęciem Zakonnego Habitu wszelkiey doskonałości Chrześciańskiej ukazywał probę, lubo cnot świętych świecąc wzorem, y doskonałym Zakonnikiem, dostatecznym pobożnego życia był przykładem, lubo łask y faworów Niebiełkich obficie zebrał skarby; przecież im barżiey się w cnotach, y pobożnych uczynkach pomnażał; tym barżiey u siebie samego chciał być wzgardzonym: *Magnitudo sanctitatis, nunquam ingessit Illi oblivionem*

vionem humilitatis, & quo magis Eum Cælum elevabat; Eo magis se se submittere conabatur. Houdry. Uwazie nadęty świe-
cie: jak ci z tąd łatwa wynika nauka S. pokory, którey podo-
bno jedney odrobiny w sobie nie naydziez. AUGUSTYN wy-
sokiego urodzenia, pelen cnot y dobrych uczynkow, naypo-
dleyzse w Zakonie Świętym czyni posługi, naymnieysze przeło-
zonych ikinienia ochoczo pełni, wysoką mądrość przed świa-
tem kryje, á świat nieznający początkow, ani Abecadła du-
chowney mądrości, coraz się dumnie wynosi nietylo z mniej
godziwych, ale nawet y z bezbożnych dzieł y uczynkow czę-
stokroć się chęłpi. *Exultant in rebus pessimis. Cum malè fecerint
gloriantur.* Ucz sięz świecie duchowney mądrości, bierz od A.
początki AUGUSTYNA, życie mając przed oczy ucz się po-
bożności składu *disce sapientiam.* Cóż mam mówić daley świa-
tu do pojęcia o inszych cnotach Błogosławionego Wyznawcy?
Jeżeli o nienaruszoney czystości Jego co namienię, toć pewnie
dostatecznie nieokreślę; tę bowiem cnotę w Zakonnym życiu
chcąc uślnie zachować, niefolgował w pieszczotach wypieł-
gowanemu ciału, grubą rebellizujące gromił włosiennicą, ści-
ślemi á ustawicznemi, o chlebie y wodzie, martwił postami, bez-
fenne nocy na modlitwie trawił, ostrą dyscypliną aż do krwi
rozłania trapił, na wzor ubiczowanego dla okupu narodu ludz-
kiego Zbawiciela, á niedufając własnemu męstwu y siłom w
zwyciężeniu pokus, BOGA na pomoc wzywał, w Jego pomocy
wszelkie pokładając nadzieje. Znać w owej zawziętey
woynie z domowym nieprzyjacielem ciałem, co moment o po-
moc wołał, w własnych ułomnych siłach żadney niemając u-

fności, od okazyi grzechu, jak od gadźiny y węży: *Quasi à facie colubri* unikał, a z tad pewnie to mu sprawiedliwie służyć może, co uczony namienil Houdry: *Sanctus hic excelluit in sui diffidentia, & confidentia in DEO, nam etsi Caelitus à DEO eximio castitatis munere donatus fuisset, nolisset sese vel levissimo periculo objicere.* Powiedźcież mi dopiero nocne ptaszęta, światowi niedoperze, jak też czystości u Nieba estymowaney, u BOGA wziętey postrzegacie? kiedy o was bez hamulca wstrze-
miężliwości na wszystko złe rospasanych, to się prawdzi, co Pismo święte o starodawnych namienia haydamakach: *Coronemus nos rosis, fruamur vinô, nullum sit pratum, quod non pertransseat luxuria nostra.* niemasz zailte w mieście Wilnie żadney ulicy, nie masz kamienicy, gdzieby na wszystko złe rozpasana rozpusta do BOGA nie wołała o pomstę. Powiedźcie pieśzczone delikatnie w wygodach ciała światowe Werrykordie, serca pobożne od BOGA y zbawienia powabą waszych piękrzydeł odwracające, jak też w delikatnych świata pieśzczotach czystość pielęgnujecie? y uczciwego zachowania szczyćcie się pozorem? Wiemci Ja w prawdzie, jak Święci Pańscy cnotę czystości zachowali, nie między świata rokoszami, nie w puchowych y miękkich betach, nie w plezyrach, korwetach, jedni odludnie żyjąc na puszczy, drudzy po jaskiniach y skalach, inni w ścisley klauzurze: Seraficzny Franciszek nagi między cierniem zraniony lilią czystości w krwawą dobrowolnego męczeństwa zamienil różę. A jakże świat prostack y w duchownych rzeczach niewersat tak wielkiey (wdając się w złe okazy) chce dokazać fatuki? Mówi w prawdzie nie jeden świata
Holdo-

Hołdownik. Cóż? choć się zdarzy być w okazyi, Anjoł mię Stróż
mój strzeże; lecz wiedz o tym bezbożny poufalcze, że ci Anjoł
Stróż pewnie nie chłopiec; Rzuć się tylo dobrowolnie z trze-
ciego piątra desperacko na bruk, pewnie cię nie wstrzyma, skocz
prosto w palający pożar, pewnie nie zabroni, puść się w głąb
morskich nurtów, pewnie nie wyratuje, wday się w złe okazye
dobrowolnie, pewnie cię oślep na lep lecącego gwałtem nie
oderwie, choć instynkt do serca poda; bo więc na ten czas
mniey masz rozumu, jak leśne ptaszęta, te bowiem, gdy jedno
z nich w lep ulgnie y trzepietać się zacznie: wszystkie ulatują:
Ty zaś wiedząc y widząc, że nie jeden w głąb piekła ulgnął, nie
jeden zatonął, tam jednak nierozsądnie dążysz, gdzie zguba
cię czeka: *Illic cadis, ubi vidiſti plurimos cecidiſſe.* Bierz-
że, bierz Ikład, alfabet y początki mądrości duchowney świeć
z życia AUGUSTYNA y Jego współ-Błogosławionych Wy-
znawców, bo cokolwiek w życiu pobożnym czynili, to światu
na przykład y duchowny zostawili pożytek. *Ne credatis San-
ctos hos vobis inutiles eſſe, excitando vos ad virtutem, facta enim
majorem habent ad perſuadendum vim, quàm verba.* Houdry.
Pòdźmyż w dalszy Alfabet duchownego pojęcia, który z życia
Błogosławionego ANTONIEGO z Amanduli Zakonu Prze-
świeznego Eremitów Oycą Świętego AUGUSTYNA pobo-
żnym aplikantom przełożę. Ten Błogosławiony Wyznawca
nieukowi światu dał łatwą do pojęcia naukę, gdy przyjąwszy
Zakonny Habit, z pokorna prozbą Przełożonych upraszał, aby
za Ich wolą mógł w Tolentynie Zakonne prowadzić życie, nie
z inney przyczyny, tylo aby Świętego Mikołaja z Tolentynu
tegoż

tegoż Zakonu Wyznawcy cnot chwalebnych, uczynkow pobo-
żnych, dzieł heroicznych mógł być naśladowcą, które sobie za
pierwszy początek duchowney doskonałości obrał, jakoż tak
pilnie S. naśladował, że niemal widzieć było w ANTONIM To-
lentyńskiego Mikołaja, a w Mikołaju Amandulańskiego ANTO-
NIEGO cnoty. Tak bowiem Świętego Mikołaja pobożnością
ścigał, że kroku w naśladowaniu nie ustąpił, a z tad bierzcie
pochoy naśladowania Świętych Pańskich światowi ludzie, gdy
wam tak łatwą wierni słudzy Boscy pobożnym życiem dają na-
ukę. Nie było tego chwalebnego dzieła, którego by niewy-
konał, nie było tey cnoty, które by w życiu nie miał, nie było
tego uczynku, którego by dla Nieba y BOGA zaniedbał, oso-
bliwie miłością Boską tak pałał, że się mógł z Doktorem naro-
dow temi odezwać słowy: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me*
CHRISTUS: Żyję ja, już nie ja, żyje zaś we mnie CHRY-
STUS. Milczenie ściśle zachowując chyba co o BOGU, albo
dla BOGA pobożnie y skromnie mówił, ponieważ za głośno-
brzmiającą chwałę Boską milczenie sobie poczytał: *Nisi chari-*
tas ex ipsius ore aliqua extorqueret, nunquam loquebatur, sciebat
silentium eloquentem esse formam laudandi DEUM. Houdry.
Słowem wszelkich cnot posłuszeństwa, skromności, umartwie-
nia ciała, y ściśle (choć bez grzechu) pełen był pokuty, iż A-
mandulańskiemu ANTONIEMU to przypisać słusznie na-
leży, co Zakonu mojego przypisano Antoninowi: *Ejus obe-*
dientia prompta erat, Angelica modestia, jugis mortificatio, au-
stera abstinentia, profunda humilitas, invicta patientia, pœniten-
tia incredibilis. Tak chwalebne ANTONIEGO życie, BOG

Wszecmo-

Wszchemogący oprócz wieczney zapłaty, niemalemi cudami
raczył wślawić na ziemi, gdy powracającego z Tolentynu do
Amandulańskiego Klasztoru same dzwony Kościelne bez ludz-
kiej pomocy głośiły świątobliwość, y głośno na przywitanie
Sługi Bożego brzmiały. A tu mi niech się godzi Przedwie-
czny BOŻE nikczemnemu prochowi do ciebie Stwórcy moje-
go uczynić przedmowę, na cóż Wszchemocny Panie cudo-
wnym sposobem ANTONIEGO ogłaszasz świątobliwość?
Wszak nie tajna Tobie y całemu Niebu, nie tajna Świętych
Aniołów Orszakom, nie tajna światu, nie tajna wszystkim lu-
dziom Sługi Twojego pobożność, raczey na popełnioną obel-
gę Majestatu Twójego, na każdą cięższą obrazę, niechby Ko-
ścielne zabrzmiały spiżę, niechby żałośnie dźwięk wydały dzwo-
ny, pobudzając grzesznika do czynienia pokuty, lecz co mō-
wić? Dawnoby podobno w tutejszym Mieście żadnego szma-
ta dzwonow nie stało, dawnoby ucho ludzkie po Kościołach
żadnego nieusłyszało dźwięku, gdyby każde przestępstwo Przy-
kazań Twoich ogłosić musiały. Nie milczą wszakże, brzmia
dopiero po Ambonach jak dzwony Kaznodziejce, wołają na nie-
prawość, animują do poprawy życia, do naśladowania Wier-
nych Sług Twoich, których w tych zapamiętałych wiekach, na
wzór przewrotnemu światu, niby duchowne Abecadło zjawić
raczyłeś, a cóż w sercach załaniałych sprawują? Rwą pier-
śi na Ambonie, ołtarniego dobywają głosu, żądając pożytku
w duszach, alieć względem słuchacza głos Kaznodziejski *Vox,*
vox praterea quod nihil. O ściany się tylko Kościelne, y o uszy, a nie
o serce obija. Mówić co o zbawieniu, toć prawie jak o żela-
znym

znym wilku, mówić o Naśladowaniu CHRYSTUSA Pana, y Świętych Sług Jego; to jak o potopie świata, mówić o umartwieniu ciała, o postach, dyscyplinach, y innych mortyfikacyach, to rzeką: á wszakże tych wymysłów w Paryżu, lub też w Warszawie nie znają. Ale też prawdę mówiąc tych delikatów y w Niebie nie znają: *Non coronabitur, nisi qui legitime certaverit.* Rzućcież na ostatek ciekawe oko, jeżeli żądacie postępków w duchowney nauce, na życie Błogosławionego Wyznawcy ANTONIEGO z Akwili, przejrzyście pilną uwagą w życiu sługi Bożego Nieba godne dzieła, zpenetrujcie osobliwszą w nim BOGA y bliźniego dla BOGA miłość, która tak w życiu Onego jaśniała; iż żyć na tey niżynie zdał się nie sobie, ále BOGU y bliźnim: bo miłość szczerą ni o co swego nie stoi, ani o possessyę, ani o dziedzictwa, ani o dostatki, á nawet y o własne życie: *Charitas non querit, quae sua sunt.* 1. ad Corin: 13. Tę cnotę za fundament świątobliwego życia Błogosławiony ANTONI de Aquila założywszy, tak się w miłości bliźniego exercytował, że nietyło w Powieście Akwileyickim, ale też w odległych krajach Hiszpanii, Francyi, we Włoszech, Kompostelli, bliźnim dla BOGA w ich potrzebach ochoczo służyć nie zaniedbał, będąc bowiem w lekarskiej nauce doskonałym, nie dla wziętku jakiego, nie dla znikomego zysku, nie dla zbioru doczesnego, ale dla zbioru cnot świętych y skarbow Niebieskich, zchorzałym kalekom z samey tylo miłości (lecząc onych paroxyzmy) służył, a nietyło co do pozyskania zdrowia docześnego lekarskie dawał preskrypcye, ále też co do zdrowia dusznego skuteczne przepisywał środki. Nie wprzód bowiem cielesne zaczynał

leczyć

leczyć defekta, aż pierwiey znakiem Krzyża Świętego chorego
przeżegnał, y duszney onego niemocy poradził, animując cho-
rego do świętey pokuty, do pojednania się z BOGIEM, do przy-
jęcia Nayświętszego SAKRAMENTU: jakoż nie jednemu scho-
rzalemu na ciełe, á barżiey na duszy zaślepionemu, Ten Błogo-
śławiony lekarz duszne otworzył oczy, y przez zbawienne re-
flexye, do pierwszego na duszy y ciełe przyprowadził zdrowia,
barżiey zaśluga swoją u BOGA, nizeli lekarstwami ludzkie de-
fekta lecząc: á że w całym życiu swoim miłością BOGA y Bli-
źniego dla BOGA nieustannie pałał, BOG go też wzajem uko-
chał, y Oycowskię miłości swojęy oczywiłty dał dowod, gdy
go z pośrzed zawisłych nieprzyjaciół, na życie czuwających, cu-
downie wszechmocną wyrwał Prawicą; bo dusze sprawiedliwych
miłością Boską palające w Jego Wszechmocney pielęgnują się
Ręce, gdzie ich żadne nie dotkną złości: *Iustorum anime in*
Manu DEI sunt; & non tanget illos tormentum malitię. Jeze-
li więcey o pobożności y chwalebnych dziełach ANTONIE-
GO de Aquila wiedzieć chcecie Katolicy? przypatrzcie się tym
Błogosławionego Wyznawcy postępkom, których na wsparcie
chudoby, na wspomózenie ubóstwa, świątobliwie wynaydować
umiał, aby się w miłości bliźniego coraz więcey á więcey cwi-
czył y pomnażał, á tym samym skarby wieczne dla siebie zbie-
rał; bo ten pewnie naywięcey zbiera, kto dla BOGA szczodrze
rozprasza: *Colligit opes, qui DEO differt.* S. Fulgen: Gdy
bowiem możnieyszych y majątnieyszych z samey miłości Chrze-
ściańskiej leczył, żadney dla siebie nie żądał nagrody, ale tylo
dla wsparcia ostatney nędzy ubogich charłakow, o szczodra u-

prażał jałmużnę, y niby ja sam swoją ręką dzielił, gdy za własne posługi lekarskie, ubóstwu jałmużnę obmyślał: a przerozłątkę wieczną z sprawiedliwemi y Niebo w nagrodę pozyskał: *Dispersit dedit pauperibus, justitia ejus manet in seculum seculi.* Inne dzieła chwalebne, uczynki pobożne y przykładowe akcye, wyborne cnoty, Trzech Błogosławionych Wyznawców Prześwieconego Zakonu Eremitów Oycy Świętego AUGUSTYNA ten chyba zliczy, kto gwiazdy na Niebie zrejestrować potrafi: *Qui numerat multitudinem stellarum. Psal: 146.* Ja zaś gdybym chciał liczyć, ważyłbym się gwiazd liczbę na Niebie, lub piasku na brzegach morskich określić mnogość; dawno bowiem one już zliczyło Niebo, szczęśliwa zrejestrowała wieczność, BOG sprawiedliwy wieczney chwały uwięczył Koroną: *Reddidit justis mercedem laborum suorum. Sap: 10.* Mnie tu na ostatku nic więcej nie zostaje, tylo się spytać nieuka świata: jeżeli też choć odrobinę początków doskonałości Chrześcijańskiej z życia Błogosławionych Wyznawców pojął: jeżeli z BOGIEM złączonych dzieł Chrześcijańskich wraził w pamięć Alfabet? rzecz barzo wątpliwa. Bo zatopiony w ziemskich ponętach, przyklejony do znikomości omylney, o poprawie życia, o końcu ostatecznym, o własnym zbawieniu y pomyśleć przykrzy. Ey postrzeżiesz leniwcze, niedarmo BOG dla cię tych zjawił Błogosławionych Wyznawców; tylo żebyś z Ich życia miał do dobrego początki, nie trzeba wiele Nauczycielow, Kaznodziejow, kto chce w duchowney doskonałości uczynić ochoczy postępek; bo daymy to, gdyby wszyscy Kaznodzieje zamilkli, same pobożne dzieła Sług Chrystusowych wyraźną do was czynią

nią perorę, że cokolwiek w życiu chwalebnego czynili, to na wzor y przykład a oraz duchowny postępek świata zostawili, podług zdania uczonego Houdrego: *Vobis exhibent, quod fecerunt; dum in hoc mundo versarentur, adhuc vobis loquuntur actibus suis, vos bonis operibus erudiunt, ut faciatis quod illi fecerunt; & faciendum docuerunt.* Ucz sięż świećcie, ucz duchowney z życia sług Bożych mądrości, poymuy żywą pamięcią y naśladowaniem, ten chwalebnego życia Alfabet czyli Abecadło, gdy byś przed Niebem nie był iak sadło: *Disce sapientiam.* A tu gdy się reflektuję, czegom się dżisiay ważył; wyznać muszę, że na dsiły moje, podjołem się dzieła, świat rozumu czyli duchowney mądrości uczyć; wszak dawne przysłowie, że wilkiem nie orac. Sam BOG Wszechmogący dokładał starania, aby świat przewrótny do dobrego nakłonił, dawał nieukowi częstą chłostę y ciężkie plagi, karał naprzód generalnym potopem, karał Sodomę ogniem z Nieba spuszczoneym, karał Egipt różnemi plagami, karał domowemi woynami, karał nie raz powietrzem, karał głodem: a świat jak był ladaco, tak też żadney po sobie nie pokazał poprawy. Więc darmo się widzę mnie porywać, bo co się tyso rodziło, tyso y zginie. Tylo że māróżkaz wyraźny nypierwszego Kaznodźiei Doktora narodow: *argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina,* mówić, upominać, nauczać, muszę, choć wiem, że nic niewskuram; bo daymy to, że przekładałem życie pobożne, światobliwe, chwalebne Błogosławionych Wyznawców, jak Alfabet nieukowi światu do naśladowania; świat y na to znajdzie zarzuty; nie jeden bowiem rzecz: trudno nam do tey przyiść doskonałości, trudno krok w krok naśladować

Świętych Sług Boskich; inna bowiem rzecz jest, oddalonemu od wszelkiej okazyi, pod Zakonną klauzurą zaślugować u BOGA; inna zaś na świecie w ustawnych okazyach y pokusach będącemu postępować w cnotach; rzecz nierównie trudniejsza: dobrać to w prawdzie exkuza y wynówka: ale podług mądrości świata, á ja tak odpowiadam: á kiedyż chcącemu uniknąć światowych okazyi, Klasztorne forty były zawarte? Zawsze są otworem; byle na to swobodna wola dała się namówić, byle serduszko affekcikami do skażitelney przyklejone lepianki, dało się oderwać, byle zbiór bogactw y zżyk znikomy, nie był na przeszkodzie; á chcącemu nie masz nic trudnego. Rzeczecie podobno jeszcze świata hołdownicy: łatwiej Sługom Boskim było pod zakonną umbrą, nieprzyjasno świetnych tytułach, w ściśleym zamknięciu nie na wolney swobodzie BOGU służyć, niżeli nam światowym ludziom, odpowiadam krótko: toć więc raczy y wy BOGU służyć, nie światu; bo świat omylny y wszelkiej pełen obłudy, od którego unikać należy, podług przestrogi Świętego AUGUSTYNA: *Ruinofus est mundus, caveatur corruptor*. Na resztę myślicie podobno sobie: że ściśle Zakonu ustawy, nocne na modlitwie czucia y Zakonny Kaptur, do tey Sług Boskich przyprowadził światobliwości, á wszakże y świat już się przystroił w Kaptury, ale pobożności nie pytać, cnot świętych y dzieł chwalebnych nie zoczyć, ściśle ustaw y reguły żaden jeszcze ani czytał, ani widział, á przeto też łamiąc Prawa Boskie, á swoich nie mając *sine lege vagantur*. Pożyteczniej zaś nie z odzienia Zakonnego, lecz z obyczajow pobożnych brać wzorki, naśladowaniem życia, nie zewnętrznym ubiorem, ścigać prawdziwych

wdziwych sług Boskich, których obyczaje y święte dzieła dość są dostatecznym światu przykładem, y dobrym, a pobożnie żyjącym, duchowną poćiechą: jakoż macie się z czego cieszyć Kato-licy, że y w tych bezbożnych wiekach, w których tak ciężkie, tak szkaradne dzieła się excessa, BOG łaskawy jeszcze dla ubla-gania sprawiedliwego gniewu swojego, Trzech Błogosławio-nych zjawił Wyznawców; których przed BOGIEM przyczyna za Miałem tutejszym, y Jego Obywatelami nader potrzebna; zaśluzyleś nie raz podobno na frogą karę Boską, Litewska Me-tropolio Miasto Wilno; jakoś y dotąd zaśluziwało, karał cię LCG Wszechn ogący w przeszłym Roku straszliwym pożarem, karał w tym Roku wod z brzegow wylaniem, karał niegdyś mieczem, powietrzem y niezliczonemi prawie ogniami, któż wie, może cię jeszcze większemi za twoje grzechy, za nocne hucz-ki, za lubieżność nieszczęsną, sprawiedliwie karać zechce pla-gami, naszze dopiero Trzech Błogosławionych do majestatu Boskiego Przyczynców, do Nich skwapliwie upokorzonym ser-cem spiesz się prosząc o przyczynę. Wiem dobrze, że Ci Błogo-sławieni Wyznawcy swojej nie ubliżą pomocy, którzy pobo-żnym życiem chwalebny cnot Chrześcijańskich wam dali przy-kład. Tak S. Ociec za Synow swoich przyrzeka AUGUSTYN: *Aderunt illi, qui praeberunt exemplum, ut praebeant auxilium.* Zaślugujemy podobno y codziennie na nowe sprawiedliwości Boskiey plagi, bezbożnym życiem, wyuzdaną na wszelką niepra-wość swoboda, obrzydłą BOGU y Niebu lubieżnością: któż wie, może nierównie surowsza kara Boska czeka? Nie czuiemy w prawdzie przerażającego głosu Boskiego, lecz kto wie, jeśli y na

to Miasto z surową nieodgraza się kara: jak niegdyś odgrazał się: *Ezech: Cap: 14. Extendam manum meam super eam, & conteram virgam panis ejus, & immittam in eā famem, & interficiam de ea hominem & jumentum.* Wyciągnę prawicę moję, y skruszę rózczkę chleba jego, y dopuszczę nań głód y zabiję człowieka y bydłę. Wyrzycieź w wasze sumnienia tuteysi Obywatele, jeżeli za wasze grzechy nie tylo tey kary, ale y sroższy niegodni? godni zaiste podobno y tyśiac piekłów, y tyśiacznych katowni; jeszcze to nas do tych czas Oycowika BOGA sprawiedliwego łaskawie karząc dotykała Ręka, lecz gdy zbrodnie, excessa, y nieprawości przebiorą miarkę, może ostatecznie zgubić, y zatracić sprawiedliwie zechce: ta tylo dla nas zostaje nadzieja, że dla zasług Trzech swoich Błogosławionych Wyznawców, miłościwie odpuścić y darować raczy, jako samże przyrzekł: *Si fuerint Tres Viri Iſti in medio ejus, ipsi justitia sua liberabunt animas, ait Dominus exercituum. Ezech: 14.* Jeżeli będą Ci Trzey Mężowie Oni sprawiedliwością y zasługą swoją u BOGA zastąpią y zastonią od gniewu Bołkiego y kary obronią: *Justitia sua liberabunt.* Pod Wasząż tedy opiekę y obronę garniemy się Błogosławieni CHRYSTUSOWI Wyznawcy, sprawcie to swoją przyczyną, abyśmy daley na gniew Bołki nie, zasługowali, ale żyjąc pobożnie y po Chrześcianiku, á Was w życiu naśladować, mogli z Wami BOGA oglądać w chwale Jego świętey na wieki, A M E N.

 +++++

TRZEY SĄ
Którzy świadectwo dają
W Niebie y na ziemi
A z Tych

JEDEN JEST *
BŁOGOSŁAWIONY SŁUGA * BOŻY

AUGUSTYN
NOVELLUS

Przy swojej y Błogosławionych Kollegow swoich
ANTONIEGO ab Amandula, y ANTONIEGO ab Aquila
WYZNAWCOW Zakonu Eremitow AUGUSTYNA S.

BEATYFIKACYI

W Kościele Wileńskim WW. XX. Augustynianów Tegoż Zakonu,
Solennym Kazaniem Dnia pierwszego ná Summie

UWENEROWANY

Przez Jmci X. JANA FELIXA BRZEZINSKIEGO Wikaryusza

Katedry Wileńskiej

Roku Świadka Niebieskiego na ziemi

1761. Dnia 7. Junii.

* 1 Joan: 5. * Luc: 12. Beati Servi.

*Si TESTIMONIUM HOMINUM accipimus,
TESTIMONIUM DEI majus EST:*

*Hoc est Testimonium, quoniam TESTIFICATUS EST
DE FILIO:*

*Et hoc est Testimonium, quoniam VITAM ÆTERNAM DE-
DIT DEUS.*

S. Joan: in ead: Ep.

TROYCA z Nieba wyświadcza, że AUGUSTYN w Niebie:

ON też Świadców Dwóch stawia, y Trzeciego Siebie
BOSKICH Prawd. Tak wzajemnie świadczący o Sobie,
Doskonałą nadzieję dają Człecze tobie.

O małą tylko idźcie: Trway w koniec cnym czynem,
CHRYSTUS ciebie upewnia, * bądźcie z AUGUSTY-
NEM !

* *Matt: 10. Qui perseveraverit &c.*



K A Z A N I E

Beati Servi. Luc: 12. Błogosławieni Słudzy.

Słowa Świętey Ewangelii.

*Tres sunt, qui testimonium dant in Cælo: Et Tres
sunt, qui testimonium dant in terra, & Hi Tres
Unum sunt.*

Trzey są, ktòrzy świadectwo dają na Niebie:
Y Trzey są, ktòrzy świadectwo dają na ziemi,
á Ci Trzey jedno są. Słowa wyjęte z pier-
wszego Listu Jana S. w Rozdź: 5.

BOGU nieśmiertelnemu niekończone dziękił że po wszy-
stkie wieki w każdym czasie, y na każdym mieyscu da-
wać nam raczy wiecznych Prawd, y wiecznego żywota

F

Swiad.

Świadków y Apostołów: Którzy nam o Nich świadcząc słowy, toż samo uczynkami (że nie wspomnę cudów) potwierdzają, stawszy się cnot wszystkich przykładem: *Sunt qui testimonium dant.* Oto y na dniu dzisieyszym w tym tu Stołecznym Xięstwa Litewskiego Mieście, daje nam Trzech Apostołów, Świadków swoich, y Sług Błogosławionych: AUGUSTYNA rzeczonego Nowella, ANTONIEGO przezwanego *ab Amandula*, y drugiego ANTONIEGO zwanego *ab Aquila*, Których w Kraju naszym gdy raz naypierwszy czią Błogosławionych, wenerować zaczynamy: z życia Ich nayświętobliwzego, z cnot przykładów, z Apostolskich maxym y cudów, o innym lepszym y niekończonym żywocie, o innych większych y trwalszych dobrach, y o innym chwalebnieyszym świecie uczemy się: *Tres sunt, qui testimonium dant. Beati Servi!* Dali albowiem to świadectwo żyjąc z nami na ziemi, dają y teraz w Niebie żyjąc z BOGIEM na wieki; dali wszyscy Trzey, dał y każdy z osobna: *Tres sunt, qui testimonium dant in Cælo: Et Tres sunt, qui testimonium dant in terra; & Hi Tres unum sunt.* A ponieważ że dziś *Tres unum sunt*, gdy dzień dzisieyszy, tylko ku czi Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella jest destynowany, jako dwa następujące ku osobliwzey czi Błogosławionych Kollegow Jego, z osobna są naznaczone: *Tres, unum;* Zaczyn matcrya mowy mojej będzie, że: Błogosławiony AUGUSTYN Novellus, przyświadczył Boskiey prawdzie, świętym życiem na ziemi: a BÓG Błogosławieństw Jego przyświadcza wieczną Chwałę w Niebie. *Tres sunt, qui testimonium dant in Cælo: Et Tres sunt, qui testimonium dant*
in

in terra; & Hi Tres unum sunt. Beati Servi! O tym świadectwo moje będzie ku czci BOGA w TROYCY Świętey Jedynego, w Trzech Neo-Beatyfikowanych Naybłogosławieńszego, za Twoją Benedykcyą Jaśnie Wielmożny Biskupie Celebrańsie.

Liczyc Prawd Boskich niezamyslał, aczkolwiek wielka potrzeba, ale czas niepotemu. Dosyć mi będzie, gdy rzeczą samą jedną ukazę y do niey wszystkich zachęcę: a ta jest JEZUS CHRYSTUS Przedwieczna BOGA Prawda, mówiący w Świętey Ewangelii: *Qui perseveraverit in finem, hic salvus erit.* Kto wytrwa w dobrym do końca, zbawionym będzie. To tu barziefy admiruję y uważam, że pochodnią słońcu przyświecać, a Boskiey prawdzie ludzką powagę przyświadczać, zdaje się rzecz nieprzyzwoita. Jednákże *Joan: 1.* mówi Pismo S. że człowiek jeden ná imie Jan, był posłany od BOGA, aby przyświadczał (jákoby to przyświecał) Światłości Przedwieczney Prawdziwey, Jednorodzonemu Boskiemu: *Fuit homo missus a DEO, cui Nomen Joannes, hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera, y tam daley.* Co niegdyś Jan Święty Chrzćcićiel, to we trzynaście po nim Wiekow uczynił Błogosławiony AUGUSTYN Novellus. Stał się ów Świadkiem y Marszałkiem niestworzoney Prawdy: ten będąc Marszałkiem między Trzema dziś Błogosławionemi, owszem całego swego Zakonu jáko naywyższy Jego Generał, że nie wspomnę Kanclerskiey Jego ná świecie godności, którą w Królestwie Sycyliiskim miał naywyższą; dał świadectwo CHRY-

STUSOWEY prawdzie, naychwalebnieyszym swym życiem, za wieku swego: *Venit in testimoniū, ut testimoniū perhiberet de lumine.* Co abyśmy jaśniej pokazał, uważam śliczną Analogią między życiem Janowym a AUGUSTYNOWYM. Jan S. od dzieciństwa Pustelnik. Błogosławiony AUGUSTYN, Ozdoba Zakonu Pustelniczego, do dziecinney na puszczy przychodzi niewinności. Jan Święty ostre na puszczy w postach, w pokucie świętey, odziany włosieńnicą, życie prowadzi. Błogosławiony AUGUSTYN ani tey wolności, która być może na puszczy, sobie pozwalając, pod Zwierzchnością Zakonną w pustelniczey zawiera się celli: postnego pożywku nieprzyjmując do woli, w purpurę krwi od gęstych dyscyplin y rozlicznego dobrowolnego umartwienia, pod Zakonną odziany sukienką, surowie pokutuje! Jan Święty na brzegu Jordanu chrzci lud pokutujący. Błogosławiony AUGUSTYN we krwi Zbawiciela swego, świeckie na wysokiey dostojności prowadzone obmywa życie. Jan Święty cud pokory, dla której Go Sam CHRYSTUS wychwala w Ewangeli: *Coście (prawi) wyszli widzieć? czy człowieka pyszno stroynego? czy trzcinę wysoko wzdartą, wiatrami świeckiemu skołataną? y tam daley.* Błogosławiony AUGUSTYN aby tym barziej na tobie wyraził pokornego Chrystusa, bywszy wprzód najmędrzszą w świecie Osobą, naygodnieyszym, jaki być może, Królestwa Sycylijskiego Urzędnikiem, przytym będąc z starożytney Hrabów Sycylijskich de Terrano Familii, y w naywiększych jakie bywać zwykły przy Kancelerstwie dostatkach, tak się głęboko poniżył, iż w Zakonie Pustelnicznym AUGUSTYNA Świętego

Braci-

Braciſzkim zoſtał nayniższym, á jákoby liter y piſma naynieu-
miejętnieyſzym, poki BOG cudownym prawie ſpoſobem, uta-
joney mądroſci Jego, ſwiatu nie objawił. Co jáko ſię ſtało,
wiedzieć y powiedzieć tu niezawadzi. Kiedy cudownym ży-
ciem Janowym wzruſzeni Faryzeuſzowie, y Panowie wielcy
Izraélſcy, przychoǳili do niego ná pokutę, rzekł do nich ſuro-
wie: O jaſzczurce plemie, kto was nauczył uciekać od przy-
ſzłej Sąǳów Boſkich ſurowoſci! *Progenies viperarum, quiſ
demonſtravit vobis fugere à ventura ira?* O jaſzczurkach po-
ſpolite zdanie, że przez wygryzione matki rodzą ſię wnętrzo-
ſci: Są zatym *ſymbolum* wſzytkich wyǳierców Funduſzo-
wych, bo jákoby wnętrzoſci matki ſwojej Koſcioła gryzł y
wyǳierał, gdy jey poſwięcone dobra wyǳierając, ſpanoſzyć
ſię chce y pańskie życie zacząć. *Progenies viperarum!* Tak
to jeſt dawny exceſs, że jeſzcze zá życia Błogoſławionego
AUGUSTYNA Nowella y daley, praktykował ſię. Uwiodł
ſię chćiwoſcią Pan jeden moſzny ná imię Paſliarczy, dobr Ko-
ſcioła y Zakonu Auguſtyańskiego Rozyańskiego: á dufając po-
dobno, w prawną (ják mówią) choć nieſprawiedliwą ſpra-
wę, w wykrety, korrupcyę, promocyę ſwoję, y zapozwał do
Stolice Apoſtolskiej tychże Auguſtynianów. Strach wielki
obleciał y trwoga nieźmierna Zakonników, mało nawet ſwia-
domych ſpołobu bronienia ſię tak potężnemu Uzurpatorowi.
Widzi długą konſternacyą, á prawie deſperujących ſwo-
ich AUGUSTYN: wzruſzony natchnieniem Boſkim, proſi
Prokuratora Zakonnego, o pióro y kałamarz z papierem. Zdu-
mieje ſię ten, iż Braciſzek nieznający piſma ani liter, ſmie go

o to prosić, y surowie odprawi. Zwyciężony jednak;
kilkakrotnym jego pokornym naleganiem, pozwala mu na-ko-
niec, o co prosił. On dopiero krótkimi słowy wyraża dowody
Augustynianów tak rzetelnie y skutecznie, że sam Pagliarezy
przeczytawszy one u Sądu, zawołał od zdumienia: *Albo te do-
wody są od diabła, albo od Anjoła, albo od Mateusza de Terrano
na wojnie zabitego; bo się tak niegdyś na świecie Błogosławio-
ny AUGUSTYN nazywał, y to było o nim rozumienie. Rze-
cze zatym Prokurator: Te dowody są od człowieka nieznaną-
go liter ani pisma wyrażone.* Odpowie Pagliarezy: *Ten mąż
ktożkolwiek jest, naydoskonalszy w prawie jest, pójde y obaczę go.*
Stało się tak, przyszedł aż do Klasztoru Braci onych Eremitów,
a poznawszy w AUGUSTYNIE, że to był Mateusz de Terra-
no w mniemaniu jego na wojnie zabity, zalał się frodze łza-
mi, y serdecznie żałował, że tak barzo Klasztor on wexo-
wał, rzekłszy do Zakonników: *Strzeżcie tego mądrości y cnot
skarbu, náń który droższego świat nie ma!* O bodayby wiekow
naszych wszyscy wydziercy dóbr Kościelnych, do takiej przy-
chodzili pokuty! O bodayby y Sędziowie tak sprawiedliwą
(jako w tej sprawie była) ferowali sentencyą, pamiętając na
to wszyscy którzykolwiek do złey sentencyi przykładają
skutecznie, do jak wielkiej restytucyi wszyscy razem, y ka-
żdy z osobna *in defectum* drugich, są obligowani! którey poki
nie czynią, o jak ciężkie przeklęctwo na duszę swą y Sukces-
sorow swoich, y na same nawet substancye, zaciągają! Niech
to za moralizm stanie, w Kazaniu przyzwoity, co powiadam:
Nie masz większego grzechu w świecie, na któryby z ambon

Kaznodzieje codziennie wołać powinni. Wolałbym ze złego obie-
rając, aby kto był świętokradcą, kazirodcą, obzercą, y cokol-
wiek innych jest grzechow na świecie: oprócz krzywdy bli-
źniego na honorze lub substancyi a to naybarżiej przez Sądy.
Co za racya? Bo lubo to pewną że każdy grzech zabija y po-
tępia duszę, z tym wszystkim łatwieysza pospolicie bywa, przy-
łascie Pana BOGA, za inne grzechy pokuta; dosyć czasem u-
derzyć się serdecznie w pierś w skruszonym sercu, y zbawie-
nie otrzymać. Ale wydzierca, ale źli Sędziowie, y któżkol-
wiek jest, co do niesprawiedliwego dekretu pomagają, usłu-
gują skutecznie: niechay się tysiąc razy jak naymocniej w
pierś biją, niech dwa tysiące y milliony spowiedzi czynią,
darmo to wszystko, zginąć koniecznie potrzeba, poki należy-
tey nie uczynią restrytucyi; którą że częstokroć jest arcy-tru-
dna, bo wielka z wielu spraw źle osądzonych, a czasem ledwo
całym życiem nadgrodzona, z tąd ludzi tego gatunku iak nay-
więcey ginie, y między millionowemi prawie przykładami ode-
mnie czytaniem, ieden tylko o złym Sędzim znalazłem, co
krzywdy za sądy swoje nadgradzał. Kto nie ma skuteczney
woli nadgradzania krzywd honoru lub substancyi bliźniego,
może bezpiecznie o zbawieniu desperować. Nie mówię tego,
ubron BOŻE, do żadney w świecie osoby, ani do żadnego są-
du; bobym sam już był w grzechu podobnym. Nie mówię, że
to w kraju naszym jest albo było: ale wołam żeby nigdy nie
było tak strasznego ogonatego grzechu! Bo to jest ów
Enok naystraszliwszy, który ogonem swoim trzecią część
gwiazd ziemskich ściąga z Nieba na przepaść: a nawet y
famych

samych Duchow Niebieskich honoru BOGU uymujących,
Apoc: 12. Zamykam już moralizm y oraz z nimże historią, z
której widzieliśmy jasny dokument, nieporównaney á Jano-
wey prawie pokory w AUGUSTYNIE, który niezmierna mą-
drość swoją y talenta, tak głęboko utaił, iż zdaje się, że potrze-
ba było BOGU tak straszną na ów Klasztor dopuścić przeci-
wność, aby głęboko ukryty szacunek jego świata był obja-
wion. Jan Święty Chrzęciel jedyna smutku konsolacya! za-
smuconych Rodziców z niepłodności, Familią z uszczerbku,
sąsiadow z uzalania, świat cały z oczekiwania Pana CHRY-
STUSA, gdy go ukazał y gdy się sam ukazał, zawsze wszyst-
kich niezmiernie uweselił. Podobne jakieś niezmierne dary,
odebrał od Pana BOGA Błogosławiony AUGUSTYN do kon-
solowania smutnych: z których (że jednego wspomnę) Pro-
boszcza Salambenńskiego z okazji śmierci Matki melancholią
strapionego, tak niezmiernie y skutecznie pocieszył, że ten
rzekł: *Gdyby Matka moja teraz zmarła, nigdybym nie
miał tyle konsolacyi, wiele mam od AUGUSTYNA!* Cudowne
było Jana Świętego z żywota Matki na swój urząd powołanie;
dość cudowne y Błogosławionego AUGUSTYNA do stanu
Braci Eremitów. Bo gdy po przegranej wojnie (na której
jako wierny Minister, Króla, lubo tamże zabitego, sekundo-
wał) rozważając odmiennosc szczęścia ludzkiego, na Dworze
Niebieskiego Króla służyć postanowił: udawszy się w góry
Sycylijskie na Duchowne rozmyślenia, á na nich w Zakonie
Dominika Świętego służyć BOGU umyśliwszy: wysyłał po
trzykroć sługi, aby mu Braci Dominikanow dla informowania
się

się o regułach sprowadzili: ale ci za zrzadzeniem Pana BOGA, mniemając, być Dominikanow, zawsze mu Augustynianów sprowadzali. Kazał potrzecikroć prosić do siebie Przeora Dominikańskiego, ale słudzy sami się niepostrzegli, jako mu znowu Przeora Augustyniańskiego sprowadzili. Tu już zdumiały Błogosławiony Hrabia, poznawszy woła Pana BOGA, upadł do nog Przeora, otwierając mu wszystkie myśli swoje, y prosząc pokornie o przyjęcie do Zakonu, co też y otrzymał. Mówi o sobie sam Święty Chrzęciel, że był głosem wołającego ná puszczy. Błogosławiony AUGUSTYN, echo był głosu tego, jedynym do doskonałości Zakonney wzystkich excytarzem. Nie z ochoty, ale z rozkazu Boskiego Jan Święty na swóy Urząd postąpił. Gdyby nie rozkaz posłuszeństwa przycisnął Błogosławionego AUGUSTYNA, nigdyby się na Urząd Kapłański nie dał namowić. Z pracy rąk swoich żył na puszczy Święty Prorok. Błogosławiony AUGUSTYN, niewspominając Zakonnych naypodlejszych usług, MIKOŁAJA IV. CELESTYNA V. BONIFACYUSZA VIII. Papieżow będąc Spowiednikiem, od ostatniego z nich przez dwadzieścia lat oraz poselstwo do Seneńczyków sprawował. Stronił Błogosławiony Chrzęciel od honorow świeckich, a nawet y Świętych, bo gdy przyszli Faryzeuszowie z pytaniem do niego, jeśliby on był Chrystusem? nie tylko niearrogował sobie dostojności tej, ale y niegodnym się rozwiązania trzewików u Nog Chrystusowych osadził. Błogosławiony AUGUSTYN, choć mu powielekroć nalegano, żadnego jednak dostojenstwa

Kościelnego, jako to Biskupstwa, ani Arcy-Biskupstwa nie przyjął, obrany nawet Generałem całego Zakonu, w Rok sobie u Oycy Świętego uwolnienie uprosił, ani samego więczey spowiednictwa Papieskiego (że się nieco zdało mieć powagi) nie przyjął, kwapiąc się jedynie do ośobności pustelniczey, na którey odtąd lat kilkanaście przemieszkał. Dał na koniec Jan Święty świadectwo życiem y głosem CHRYSZTUSOWI Panu, gdy go wytknął palcem do siebie przychodzącego, mówiąc przed Uczniami: *Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata!* Błogosławiony AUGUSTYN fundowawszy Zakon *Hospitaliorum Sanctæ MARIÆ*, nietylko przed Uczniami swojemi, ale w każdej mowie przed wiernemi Chrystusowemi naygorętszey, dawszy głosem świadectwo Chrystusowey prawdzie, dał y życiem niepokalanym, o którymście slyszeli. W tym jedynie różny od Jana Chrzciciela, że ów w Mieście umarł w więzieniu, a AUGUSTYN na puszczy Seneńskiej. Ow przy Męczeńskiej śmierci Katów miał y oprawców, przyczynców śmierci Męczeńskiej: Błogosławiony zaś AUGUSTYN, umierając śmiercią Świętych Pańskich, samego obecnie CHRYSZTUSA Pana, y Świętych Aniołów widomie Go do Niebieskiej Oyczyzny wzywających, mieć zasłużył. O jak droga w obliczności Pańskiej śmierć AUGUSTYNOWA! Takie było życie, takie w dobrym wytrwanie, takie świadectwo Prawdy CHRYSZTUSOWEY trwającym w dobrym do końca! jaka śmierć Jego, jakie Błogosławieństwo y zbawienie wieczne! *Qui perseveraverit in finem, hic salvus erit. Fuit homo missus a DEO, ut testimonium perhiberet de lumine.* Wafza to ozdoba,
wafza

wasza edokacya Błogosławieni Oycowie Augustyniani! Ka-
 żdy z was tchnie sercem AUGUSTYNA, á còż zá dziw, że u
 was wielu jest Augustynów? Oćiec słońce Doktorów, sercem
 pała ku BOGU ognistym: á còż za dziw, że Synowie *Aquilina*
subiecta, od pieszczoney miłości Boskiej *Amanduleni*? Inne *In-*
stituta po jednym Świętym do Kościoła tryumfującego y wo-
 jującego przykładają, ale Wy po Trzech razem, aby doskonal-
 iza wasza nad wszystkich pochwała była. Inni starych Świę-
 tych y dawnych Oyców zaciągają, u was wszystko *Novella*
Plantationes, chociaż *in senectute* naydawnieyszego Zakonu:
 jakoby też was wszystkich razem beatyfikować należało! Już
 niedziwuję się, co o waszym Zakonie zda się mówić z zadu-
 mieniem Bazyli Święty: *O Eremus, ubi victor demonum, socius*
efficitur Angelorum! Eremus! Paradisus deliciarum, ubi spirant
ornamenta virtutum! Racya? którą daje Święty Eucheryusz,
 bo: *Vita beata seculi beatitudinem spernere*, życie błogosławio-
 ne, wzgardzić błogosławieństwem świata. Niechże was wzgar-
 dą świata ubłogosławionych Błogosławiony wasz AUGUSTYN
 przemieni w Cudotwórných dla nas Antonich, abyśmy tak was
 wszystkich czcili, jako dni następujących, dwóch ANTO-
 NICH waszych czcić y chwalić będziemy.

Co do drugiey części, że BOG Błogosławieństwu AUGU-
 STYNA przyświadcza chwałą w Niebie, króćciey nad mniema-
 nie, ale dostatecznie mówić będą. *Eccl: 45.* Mówi Pismo S.
Similem illum fecit in gloria Sanctorum. Podobnym go uczy-
 nił Bóg w chwale Świętych swoich. Co tam litera Pańska mówi o

Moyżesz, to co do litery więcej jak przyzwoicie pełni się na Błogosławionym AUGUSTYNIE. Jego bowiem Przedwieczny Rząd Boski poki zupełnie w poczet Świętych Kanonizowanych nie policzy, dziś *similem* tylko *illum fecit in gloria Sanctorum*, podobnym go uczynił w chwale Świętych Kanonizowanych: gdy początkowym Kanonizacyi Dekretem, albo jako świątobliwie zesłał Ociec Święty wytłumaczył: *per actum directum ad Canonisationem*, Ubłogosławionego AUGUSTYNA, ku czci nam na Ołtarzach wystawiać pozwala: *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*. Hugo Kardynał tłumaczy to miejsce Pisma S. tym sposobem *Similem illi fecit Sanctis, in operatione miraculorum & signorum*. Podobnym Go uczynił Pan BOG Świętym, w dziełach cudów y znaków przedziwnych. U grobu AUGUSTYNA dwóch umarłych życie odebrało, głusi słuch, niemi mowę, chorzy, od węzów obrazeni, y jakożkolwiek ułomni zdrowie odnośli, a to y do tych czas począwszy od szczęśliwej śmierci Jego: a niemamże o nim rzec: *Similem illum fecit Sanctis, in operatione miraculorum & signorum*? Podobnym Go uczynił BOG Świętym swoim naysudowniejszym, w mocy cudów y znaków przedziwnych? A nie jesteto świadectwo Boskie, że GO BOG w Niebieskiej Oyczyźnie chwałą wieczną y doczesną na ziemi beatyfikuje? *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*!

O Naybłogosławieńszy AUGUSTYNIE Nowellu ubłogosławiłeś BOGA na ziemi y Ziemię Włoską z Zakonem Twoim, błogosławionym życiem y cnotami Twojemi. Daleś świadc-
ctwo

ctwo Prawdźcie CHRYSTUSOWEY, iż każdy kto wytrwa do końca tak, jako Ty, w życiu świętym; wiecznego zbawienia dostąpi: *Venit in testimonium ut testimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera &c.* Ubłogosławił Cię BOG wzajemnie, y dał świadectwo Błogosławieństwu Twojemu wieczną chwałą w Niebie, *in gloria Sanctorum, in operatione miraculorum!* Jeżeli przy tryumfalnych aktach naysławiejsza chwała każdego naysławiejszego kontentuje: niechże Cię wzruszy do intercessyi za nami naysławiejszy ten honor, któryć dnia dzisiejszego, przy Twojej u nas Beatyfikacyi niżuśienko wyrządzamy: abyśmy cnot Twoich naśladować w życiu, czaśtki chwały Twojej w Błogosławieństwie wiecznym uczestnikami zostali. Czego z serca wszystkim y sobie życzę AMEN.



KAZA,

K A Z A N I E

Pierwszego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogosławionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelników w Kościele tegoż Zakonu. W Niedzielę na cześć Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella w Wieczor

M I A N E

Przez X. MICHAŁA OSTROWSKIEGO S.T.M. Diff:
Prov: Zakonu Karmel: A.R.O.ad Aedes OO.SS. mieszkającego.
*Dilectus DEO & hominibus, cujus memoria in Benedictione est,
similem Illum fecit in gloria Sanctorum. Eccl: 45. c.*

Miły BOGU y ludziom, Ktòrego pamiątka jest w Błogosławieństwie, podobnym Go uczynił w chwale Świętych.

BOG Wszechmogący lubo we wszystkich dziełach Opatrzności swojej jest zawsze dziwny, w stworzeniu jednak naturą ludzką zaszczyconym nierównie jest dziwniejszy. Nie mówię o pierwiastkowym człowieka uistoczeniu, jako
tenże

tenże człowiek wszechmocnością Boską z niczego stworzony, y
nayszlachetniejszymi duszy siłami, rozumem, wola, y pamięcią
obdarzony, nad wszystkie inne stworzenia prawem zwierzchno-
ści został wywyższony. To tylko sobie za punkt wielkiego zakła-
dam podziwienia; że tenże BOG Wszechmogący w rozumnym
stworzeniu, nawet y w ten czas, gdy przez grzech pierworo-
dny wszystkie swoje wewnętrzne y powierzchowne zkażyło ozdo-
by, nie przestał być dziwnym, kiedy w Kościele prawowier-
nym mocą ramienia swojego, y z zepsowaney przez grzech
natury ludzkiej przedziwne wybranych swoich do wszelkiej
pobożności wystawia przykłady. Y gdyby Kościół Prawowier-
ny (mówię tu o Kościele w powszechności, który wysoką go-
dnością swoją wszystkie inne przechodzi religie) Boskiej nad
sobą Opatrzności innych nie miał dowodów, mym zdaniem,
dośćby mu na tym jednym, że Go BOG Wszechmogący, od
samych Wiary początkow, Świętymi y wybranymi swoimi nie-
przerwaną do tych czas prowidować raczył sukcesyą. Nie
masz albowiem tego w Tyśiącach lat wieku, nie masz tego w
każdym wieku, Roku, którego by Pan BOG Kościół Prawo-
wierny Elektami swojemi Wiarą, y życia pobożnością zna-
cznemi nie miał opatrzyć. Zaczawszy od początku świata
aż do tych czasow naszych, miał BOG zawsze, ma, y mieć bę-
dzie Świętych y wybranych swoich, od których Kościół Pra-
wowierny, ma wielki zaszczyt, okrasę, pomoc y ozdobę. A
lubo samemu tylko Bogu liczba wybranych jego jest wiadoma,
onbowiem jeden jest, który zna Elektow swoich, jednak y przed
nami ludzmi świątobliwość wybranych Boskich nie może się
ukryć,

ukryć, o sobliwie w ten czas, gdy ja pōwaga Kościelna publi-
cznym ogłoszeniem jawną czyni, to jest: gdy kogo między
Świątych policzy. Te zaś publiczne świątobliwości wybra-
nych Boskich ogłoszenie, które z obyczaju Kościelnego wzię-
to Imię albo Beatyfikacyi, albo Kanonizacyi: jeszcze w Starym
Testamencie niejakię miało początki: Pokazuje się to z Książ
Eklezyastyka, gdzie w Rozdziale 44. tenże Eklezyastyk publi-
czney Kościelney czci, poszanowaniu, y pamiątce podaje tych
Mężow, Którzy Wiarą, y życia pobożnością znaczeni byli:
*Wystawiamy Mężow chwalebnych y Oycow naszych w rodzaju swo-
im: Wszyscy ci w rodzaju narodu swojego stanę otrzymali, a za dni
swoich byli w pochwaleniu. Mądrość ich niech powiada narodo-
wie, a chwałę ich niech opowiada Kościół. Poty Piśmo. Niemógł-
by mówić Eklezyastyk, aby chwałę ich miał opowiadać Kościół,
gdyby ich tenże Kościół Staro-Zakonny w poczet Świątych
nie miał policzyć; To w powszechności: w szczególności zaś,
tenże Eklezyastyk wylicza daley wszystkich z osobna Oycow,
Kaptanow, y Prorokow, gorliwością, mądrością, Wiarą y życia
pobożnością sławnych, y każdemu dystryngowane z osobliwo-
ścią ich przymiotow przypisuje Panegiryki: Między innemi
gdy przyszedł do Moyżesza Zakono-dawcy; tak go chwalić
zaczyna: *Dilectus DEO & hominibus Moyses, cujus memoria
in Benedictione est, similem illum fecit in gloria Sanctorum.*
Miły BOGU y ludziom Moyżesz, którego pamiątka jest w Bło-
gossławieństwie, równym go uczynił w chwale Świątych. Któż
tu nie widzi razem y Beatyfikacyą y Kanonizacyą Moyżesza:
bo cóż jest mieć pamiątkę w Błogosławieństwie? jeżeli nie to
samo*

Tamo, co być Beatyfikowanym? *Cuius memoria in Benedictione est?* być równym w chwale świętym, còż jest? jeżeli nie to samo, co być Kanonizowanym? *Similem Illum fecit in gloria Sanctorum.* Jeżeli w Starym Testamencie była uroczysta y sławna SS. Kanonizacya, y Beatyfikacya, dalekoż barźciej w Nowym Testamencie te Kościelne Obrządki y Ceremonie muszą być sławnieysze y uroczystsze. Tu już wynurzam przedsięwzięcie moje: z okazji wprowadzenia do tuteyszey Świątnicy Wielkich Sług Bożych AUGUSTYNA Nowellego, ANTONIEGO Jasno-świeznego, y ANTONIEGO Turianiego, w Roku przeszłym od szczęśliwie nam panującego Naywyższego Pasterza KLEMENSA XIII. w Poczet Błogosławionych policzonych, gdy mi przychodzi chwalić z tych Trzech Błogosławionych Mężów pierwszego AUGUSTYNA Nowellego, nie mogłem dzielnieyszey na pochwałę Jego wynaleść maxymy, nad tę, którą Eklezyastyk o Beatyfikacyi y Kanonizacyi Moyżeszowey napisał. Còż albowiem? jeżeli jako namienił, tak Święci Nowego Zakonu jako y Kanonizowanie Ich y Beatyfikowanie jest świętsze nad Świętych Staro-Zakonnych; toć naszemu nowo-Błogosławionemu AUGUSTYNOWI Nowellemu to barźciej przyznać potrzeba, że był miły y BOGU y ludziom, że Jego pamiątka jest w Błogosławieństwie, że Go BOG równym uczynił w chwale świętym. *Dilectus DEO & hominibus, cuius memoria in Benedictione est, similem Illum fecit in gloria Sanctorum.* W tym jednak chcę mieć nienaruszone wielkie przymioty y osobliwości Moyżeszowi od BOGA dane, ani czynię we wszystkim AUGUSTYNA Nowellego równym tak wiel-

kiemu Zakono-dawcy, bo ja ten jestem, który honor każdego Świętego nienaruszenie chcę pisać, ale tylko z niektórych okoliczności właśnie stosujących się do życia y Beatyfikacyi Nowo-Beatyfikowanego AUGUSTYNA, te między Nim y Moyżeszem czynię porównanie: że jako Moyżesz tak y AUGUSTYN Nowelli był miły y BOGU y ludziom, jako Moyżesza, tak y AUGUSTYNA pamiątka jest w Błogosławieństwie, bo Go równym BOG uczynił w chwale Świętym: *Dilectus DEO & hominibus, cujus memoria in Benedictione est, similem fecit in gloria Sanctorum.* To tylko osobliwie w tym texcie uważam, że Błogosławieństwo kładzie się względem do czasu terażniejszego, *in tempore praesenti, cujus memoria in benedictione est.* Świątobliwość zaś ściąga się do czasu przeszłego, *in tempore praeterito, similem illum fecit in gloria Sanctorum.* Mogę tu ciekawość ukontentować, gdy spytam: a możesz kto być pierwey Świętym niż Błogosławionym? sam na to odpowiem, gdy to na terażniejszym Kazaniu powiem: że Błogosławiony AUGUSTYN Nowelli, z rą, że był miłym y BOGU y ludziom, był pierwey Świętym niż Błogosławionym.

Ad M. D. G.

Nie mała rozumiem w punkcie propozycyi mojej wielu bierze ciekawość, jako to być może? być pierwey Świętym niż Błogosławionym? ale nie jest to jakie *paradoxum*, albo kwestya niezrozumiana; bo nie tak się to ma rozumieć, że kto przez publiczne Kościelne ogłoszenie miał być pierwey Kanonizowanym, a potym Beatyfikowanym, bo wiedzieć trzeba, że

Kano-

Kanonizowanie nie czyni Świętym, ale tylko oznajmuje, że ten, którego Kościół Kanonizuje był y jest Świętym. Tak mówi Kardynał Gotty Zakonu Dominikańskiego w Tomie 16. Summy Teologiczney: *Wiele albowiem jest takich Świętych, których my ludzie za Świętych nie mamy, a przecież oni w świątobliwości y życia pobożności wielu Świętym Kanonizowanym mogli wyrównać, albo ich y przeszli; a jednak my ludzie uroczyście o nich nie obchodzim pamiątki, czemu? bo nam jeszcze Kościół nie oznajmił o tym, że ci Święci byli y są w takim świątobliwości stopniu.* Może tedy kto być pierwicy Świętym niż Błogosławionym, y owszem koniecznie potrzeba, żeby kto pierwicy przyszedł do wysokiego świątobliwości stopnia, aby potym mógł być Kanonizowanym, lub Beatyfikowanym. W tym rozumieniu y o naszym AUGUSTYNIE Nowellim to mówię, że był pierwicy Świętym niż Błogosławionym, a teraz tego dowodzę, jako ten Sługa Boży był miłym y BOGU y ludziom, y na czym się poprzedzająca Beatyfikacya Jego funduje świątobliwość. W czworakiey różności żyjących na świecie ludzi upatruję: Jedni tak żyją, że ani BOGU, ani ludziom nie są mili, a jako mawiamy: *ani do BOGA, ani do ludzi;* to całę nie po ludzku, lepieyby się takim ludziom nie rodzić, anizeli tak żyć. Drudzy są mili y podobają się ludziom tylko a nie BOGU; to obłudnie, niechwalebnie, bo mówi Pismo, że przyjaźń taka BOGU nieprzyjazna: *Amicitia hujus mundi inimica est DEI.* Jacobi 4. Nieprzyjazna Wierze, Ewangelii, nauce CHRYSOSTUSA, nieprzyjazna Chrześcijańskiemu powołaniu, nieprzyjazna Świętym y Niebu. Inni są, którzy się tylko BOGU podobają a nie lu-

dziom; to chwalebnie, przykładnie, y świętobliwie; ale to tyl-
ko w tym rozumieniu brać trzeba, w którym Paweł Święty o
sobie mówi: *Si hominibus placerem, CHRISTI servus non es-*
sem. Ad Gal. 1. Czyli ja, powiadam, szukam; abym się ludziom
podobał, jeślibym się ludziom podobał, nie byłbym sługą
CHRYSTUSOWYM, z kąd się jawnie pokazuje, że podobać się
ludziom nie jest rzecz naganna, ale szukać tego aby się przy-
podobać ludziom, to w sobie y w innych gani Apostołów. Może
to być, y zapewnie bywa, że się kto podoba z pobożności y ży-
cia dobrego, a tak już nie on, ale BOG, który w nim tę pobo-
żność sprawuje, podoba się ludziom: *Quid enim nobilius, quid*
felicius esse potest eo, qui diligitur à DEO & hominibus? Pyra-
Delamines, jakoby chciał mówić, że nad to nie masz ani
szlachetniejszego ani szczęśliwszego. Tak szlachetny, tak
szczęśliwy był miły y BOGU y ludziom AUGUSTYN Nowel-
li; a z kądże to poznać to w nim szczęście y szlachectwo? Co-
go czyniło miłym BOGU y ludziom, *dilectus DEO & homini-*
bus; Cornelius à Lap. na ten text komentując tak mówi: *Di-*
lectum DEO facit DEI amor, oratio, contemplatio; Dilectum
proximo, facit proximi amor, cura, beneficia cum scilicet quis
proximo succurrit & opitulatur. Miłym powiada BOGU, czy-
ni miłość BOGA, modlitwa y bogomyślność; miłym bliźnie-
mu, czyni miłość bliźniego, staranie o nim y dobroczynność,
kiedy kto ratuje bliźniego y przybywa mu ku pomocy. Wła-
śnie jakby po większey części opisał życie dzisiejszego AU-
GUSTYNA Nowellego: Bo naprzód jeżeli miłym BOGU czy-
ni miłość BOGA, modlitwa y Bogo-myślność, te cnoty były w
AU-

AUGUSTYNIE nad samo podziwienie większe. Wzmagały się w nim te tey miłości Boskiej płomienie, podczas mianey Mszy S. z ustawicznego uważania, własności y przymiotow Boskich, które on w każdym upatrywał stworzeniu, a po skończoney Mszy Świętey ażeby wszelkiey uszedł z ludźmi konwersacyi w celi Zakonney zamykał się; przetoż doznał z Dawidem: *In meditatione mea exardescit ignis. Psalm: 37.* Ze w Bogo-myślności zajmował się ogień, tak dalece, że z twarzy jego wychodziły płomienie, serce zaś tak mocno biło w nim, jakoby pragnęło z pierśi wyskoczyć. Jakiemi przez całe życie swoje seraficznemi affektami gorzał ku BOGU, ostatni przy śmierci dał dowód, kiedy prezencją same, o CHRYSOSTUSA Pana y Aniołów Świętych Jego, do społeczności Niebieskich Duchow wzywających, był uweselony. A ponieważ jakom namienił, że miłość Boska y Bogo-myślność, czyni miłym BOGU, toć przyznać trz ba, że Błogosławiony AUGUSTYN Nowelli był miły Panu BOGU: *Dilectum DEO facit amor DEI, oratio, contemplatio.* Jeżeli zaś y miłość bliźniego staranie o nim, y dobroczynność, miłym czyni ludziom: *Dilectum proximo, facit proximi amor, cura, beneficia.* Jest y w tym chwalebny Błogosławiony AUGUSTYN, że bliźnim swoim przybywał na pomoc w każdej potrzebie, o tym jest pełne życie Jego: Gorzał prawie miłością bliźnich swoich, kiedy publiczne y prywatne ich potrzeby Majestatowi Boskiemu polecał; wszakże nie bez skutku, kiedy podziękowawszy pokornie za Biskupią godność ofiarowaną żył w Klasztorze z Bracią na puszczy Seneskiej, długi czas, służąc Panu BOGU y bliźnim, czego

rylko

tylko po nim wyciągała miłość bliźniego, częścią wspomagając ubogich, częścią smutnych ciesząc, już pociechą duchowną, już radą: Wielebnemu Proboszczowi Salabeńskiemu, któremu gdy Matka umarła, wpadł w ciężką melancholię, Błogosławiony AUGUSTYN tak doskonale wyperfwadował, że przyszedłszy do zmysłów, przyznać musiał mówiąc: *Gdyby Matka moja teraz zmartwych wstała, tylebym nie miał konsolacji, jako mam od AUGUSTYNA Sługi Bożego.* Wiele innych czynił cudów z jedney miłości ku bliźniemu; uzdrowił kaleków, podzwignął z chorób, słuch drugim przywracał, dwa zmarli ludzie odebrali życie, jako Legenda życia jego świadczy. Mówcież tu, jeżeli ten jest miły ludziom, który im dobrze czyni, ma o nich staranie, jest ku nim dobroczynny, *Dilectum proximo, facit proximi amor, cura, beneficia.* Jakże nie miał być miły ludziom AUGUSTYN Nowelli, kiedy im tak wielkie świadczył dobrodziejstwa? chybaby się ludzie z przyrodzenia wyzuli, gdyby tak wielkiego Dobrodzieja nie kochali. Był tedy AUGUSTYN Nowelli miły BOGU y ludziom: *Dilectus DEO & hominibus.* Y dla tey jedney przyczyny był pierwicy Świętym, niż Błogosławionym; bo jeszcze za życia swego już był Świętym, a Beatyfikowanym w przeszłym został Roku.

Wam winszuję zupełną uprzejmością Wielkiego w Kościele Bożym Doktora AUGUSTYNA Świętego Synowie, że Zakon Wasz Matka szczęśliwa, takie przedziwnego życia w Kościele Chrystusowym rodzi przykłady. Nie wkraczam w granicę niezliczonych innych ozdób waszych, bo te wszystkie chwalić, jest

to nad zamiar, y drobne siły moje; dość mi natychmiast powin-
szować Wam miłego BOGU y ludziom AUGUSTYNA No-
wellego, jeszcze za życia za Świętego od wszystkich mianego.
Niechże się w Was podobne przedziwney świątobliwości po-
mnażają przykłady y jak największy wzrost biorą. Trzy nie-
gdy wyliczył powinności Zakonnika każdego Asceta: Kochać
BOGA, chwalić BOGA, dać dobry przykład bliżniemu, co nie
nie jest innego, tylko być miłym y BOGU y ludziom: Widzi
każdy w szczególnych Osobach Waszych jak nayprzykładniej
te powinności zachowane; niechże się y o was w potomnych
wiekach to prawdzi, żeście byli pierwicy Świętymi, niż Błogo-
ślawionemi.

Y wam życzę Katolicy, żebyście wszyscy byli Świętymi, al-
bo jeżeli nie Świętymi; to przynajmniej świątobliwemi, ale
czemuż my y Świętymi nie mamy być? izaliż Pan BOG nie ten-
że tam jest teraz, który był y przedtym? izali Święci nie takie-
ni i ludźmi byli co y my? czy nie tę samą mieli naturę ludzką
do grzechu sklonną, którą y my mamy? a czemuż my tak jako
y oni nie możemy być Świętymi? wszak ci to pewna, że nam
wszystkim trzeba być w Niebie, toć nam koniecznie trzeba się
starać o tak wyfoki świątobliwości stopień, któryby wyró-
wnał chwale y miejscu w Niebie, tak, jako się starali Święci,
tak, jako się starał Błogosławiony AUGUSTYN Nowelli.

Wiem, co wy myślicie: abo to Święty jeszcze za życia, bo
ten szczerze kochał Pana BOGA; Katolicy! tedyć wy takim
sposo-

sposobem jawnie pokazujecie, że wy nie wiecie stanu y obligacyi swojej: *Sancti estote, quia ego Sanctus sum.* Świętymi bądźcie, bo y ja jestem Świętym, mówi Pan BOG do nas wszystkich. Ach wstydźcie nasz! jako my o tę rzecz naypotrzebniejszą cale nie dbamy, właśnie, jak byśmy sami dobrowolnie nie chcieli być w Niebie. Przemienie to wszystko, co was na tym świecie utrzymuje, y honory wasze, y bogactwa wasze, y przyjaźni wasze, wszystko to przemienie; Jeden tylko BOG żyje y żyć będzie na wieki; jedno tylko Niebo z Świętymi swoimi trwa, y trwać będzie na wieki! Ey staraymy się o dobre życie, á będziemy mili y BOGU y ludziom; staraymy się o cnoty, á będziemy w Niebie Świętymi: tak dobry, tak hoyny, tak sprawiedliwy jest BOG Chrześcijański. Dopomoż nam w tym poważną przed BOGIEM przyczyną nowy światu dany Patronie, miły y BOGU y ludziom, pierwiec Święty niż Błogosławiony AUGUSTYNIE. Co zaś z strony mojej jest, odpuść mi chwalebny CHRYSZTUSOW Wyznawco, żem Cię tak, jako należy, chwalić nie potrafił, wszakże y tego cokolwiek nieudolność moja mogła wystarczyć, uczynić pomiar z dobrej woli mojej, bo ja tego jedynie pragnę, abyś był od wszystkich z przedziwnego życia Twego, jak naylepiey chwalony, y BOG w Tobie na wieki pochwalony, AMEN.

KAZA:

K A Z A N I E

Pod czas Solenney Introdukcyi Trzech Błogosiawionych, to jest: AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO ab Amandula y ANTONIEGO ab Aquila Wyznawców Zakonu Eremitów AUGUSTYNA Świętego

M I A N E

W Kościele WW. XX. Augustynianów tegoż Zakonu: Dnia drugiego na Sumie, to jest: Osmego Czerwca przez Xiędza FAUSTYNA à S. Alexandro Karmelitę Bos:

Beati. Luc: 12. Vos estis lux mundi. Math: 5.
Błogosławieni. Wy jesteście światłem świata.

Ciesz się Kościele Boży, raduy się Powszeczna ludu wier-
nego Matko, że cię BOG nieskończoney dobroci, co-
raz większą światłością oświeca, kiedy Błogosławio-
nych swoich wieczney w Niebie zażywających światłości dla
ozdoby twojej święte y świetne błogosławi zaślugi: *Be-
ati Vos &c.* Nie możesz już z olśnionym na cielesne oczy To-
biażem żalósne nuć treny, że Niebieskiego nie widząc swia-
tła

ta w okropnych zostajesz ciemnościach: *Quale mihi gaudium est, cum in tenebris sedeam & lumen Cœli non videam. Tob: 12.* Kiedy dla większej członków twoich na tym padole płaczu zostających dusznej poćiechy, a tym samym dla ciebie coraz większej a większej z Świętych Pańskich przybywa światłości; *Lux venit in mundum. Joan: 3.* Spełnił się o tobie ów Prorocki Tobiasza wyrok, że coraz większą będziesz jaśniał światłością, y adorować cię będą, wszystkie krainy świata. *Luce splendida fulgebis & omnes fines terra adorabunt te. Tob: 13.* Oto y teraz nowa dla ciebie krescytywa światłości przybywa, kiedy nowo Błogosławieni Trzey Wyznawcy Synowie twoi, a Prześwietnego Augustyniańskiego Zakonu niepoślednie ozdoby, między liczne Błogosławionych Orszaki policzeni jaśnią. *Lux nova prospero fulsit ævo. Sallus:* Radujcie się wszystkie Kościoła Bożkiego członki. *Exultate in latitia Jacob. Jer: 13.* Ze te wā luminarze mistyczne, w posępnych świata tego umbrach, Świętym y świetnym będą przyswiecać życiem, abyście widzieli, y wiedzieli, jako do wiecznej Nieba światłości stawać y kierować swoje kroki macie. *Ambulate dum lucem habetis ut filii lucis sitis. Joan: 12.* Abyście z owemi zgubionemi nienarzekali ludzmi, którzy u Śapienta Pańskiego desperackie mi mówili słowy: *Ergo erravimus & lumen non luxit nobis. Sap: 5.* Weselcie się wszyscy; *gaudete in Domino semper, iterū dico gaudete. ad Phil: 4.* ale daleko większym raduj się weselem y tryumfuy: *Clara Numinum Propago.* Prześwietny Augustyniański Zakonie, że dla ciebie obfitszy łaskawe Nieba przyspobiły ozdoby. Ma dosyć Niebo y Kościół Boży, jasnych luminarzów, z umbr

umbr Zakonnych twoich, które słońca Doktorow AUGUSTY-
 NA Świętego, światobliwe dziedzicząc splendory, jasne nie-
 gdyś w Kościele Bożym cnot świętych rozśiewały promienie.
 Aby do miłości Bolkiey oziębłe zagrzewały serca; *Quid volo,
 nisi ut accendatur. Mat: 6.* Oto ci jeszcze Przświetny Zako-
 nie więcey przybywa chwałę, zaszczyt, przynoszącey światło-
 ści, kiedy już dawno *in splendoribus Sanctorum* w Niebie prze-
 mieszkujący Trzey Zakonu twojego Wyznawcy, od szczęśli-
 wie królującego KLEMENSA tego Imienia XIII. Papieża *in al-
 bum* Błogosławionych ingrossowani jaśnieją. *Nova lux illuxit
 vobis. Ecc.* Niegdyś Izraelskiemu ludowi zdało się, że im
 nowa światłości weszła Jutrzenka, nowa radość, honor, y we-
 sele: *Judeis autem nova lux oriri visa est gaudium, honor, &
 tripudium.* Ty to Przświetny Zakonie z nowo Błogosławio-
 nych Wyznawcow, nowe masz dla siebie światło, nową radość,
 nowy zaszczyt y wesele; nie wążę się w niedostępnę Trzech
 tych nowo weszłych Luminarzow zatapiać umysł światłości,
 abym nie był od ich pograżony chwały, według owego wyro-
 ku: *Scrutator Majestatis opprimetur à gloria. Prov: 25.* Jedne-
 go tylko przy dzisieyszey Jego uroczystości, Błogosławionego
 ANTONIEGO z Amanduli światłość lustrować będę, który
 światobliwym życiem jaśniał w Kościele Bożym, BOGU dla
 większey chwały, Zakonowi swemu dla większego zaszczytu,
 wszystkim zaś nam, dla zbawiennego przykładu. *Beati. Vos es-
 stis lux mundi &c.* Cień to będzie, co rzekł, atoli jednak
 na chwałę nieśtworzoney światłości; *DEUS lux est pod do-
 mowym Oycy mego hasłem, pro Domino DEO exercituum.*

Nie wszystkie błyszczące się w oczach ludzkich światelka są
godne pochwały, *non omnia omnibus placent*. Widziemy czę-
stokroć, y między prawdziwe liczymy ognie latające po po-
wietrzu Fenomena ogniste, które niestateczne w światłości
swojej, jak się prętko wznieca, tak niedługo świecą, *In puncto
desinunt splendescere uno*. Mantua: Y między światłemi Lumina-
rzami Nieba znajdują się *erraticae stellae* błędzące gwiazdy na-
zwane, pono że w biegu swoim błędząc do należytego nie
zmierzają kresu. Jaśniał niegdyś w onym to jasno-świątynym
Empirze *in sede Beatorum* Wielki ów Nieba Luminarz Lucy-
per nazwany, który z tym się odzywał: wywyższę Tron mój
nad gwiazdy, *exaltabo solium meum super astra*. *Isai: 14*. Ale ach
prze-BOG ta to światła gwiazda, niedługo w zrok wiecznych
ciemności zaszła, *neque locus inventus est amplius in Coelo*. *Apocal:*
Pyta się przyczyny tak prętkiego upadku Luminarza tego,
Izajasz Prorok: *Quomodo cecidisti Lucifer qui mane oriebaris*.
Isai: 14. Nie pytay się Proroku Święty dla czego ten to Święty
oraz y świetny spadł z Nieba Luminarz, znalazła się w nim
grzechowa zmaza, która w Niebie miejsca mieć nie może:
Nil coinquinatum intrabit in Regnum Coelorum. Bo nie chwa-
ły Boskiej, ale własney y nieprzyzwoitey dla siebie szukał exal-
tacyi. *Exaltabo solium meum & similis ero altissimo*. Ey dla
BOGA któżkolwiek jaśniejsz, czyto honorów doczesnych,
czyto świątobliwego życia y cnot Świętych światłością; nie-
wynoś się z tego, abyś wieczną utraciłwszy jasność, z wynio-
słym Lucyperem, do wiecznych nie wpadł ciemności; *Ceci-
disti, qui oriebaris*. *Is: 14*. Kocha Bóg cnotę, kocha świątobliwe ży-
cie,

cie, y wieczną płaci nagrodą: *Merces vestra copiosa in Cœlis*. Ale tylko te, z którey BOG chwale, ludzie przykład mają, napomina Nas Apostoł Święty, iż cokolwiek czyniemy, abyśmy jedynie dla chwały Boskiej to wszystko czynili: *Quid quid facitis, omnia ad gloriā Dei facite. 1. ad Cor: 10.* Wszakże y Faryzeusz o którym wspomina Ewangelia, miał dobre uczynki, cnotliwe niby prowadził życie, posłuchaymy, jak mówi o sobie: oto dwa razy poszczę na tydzień, Dzięsięćiny punktualnie wypłacam, nie jestem zdziercą, łakomcą, czudzołożnikiem jak inni, *Jejuno bis in Sabbatho, decimas do omnium, quæ possideo, non sum sicut ceteri homines. Luc: 18.* Przecież nie był pochwalony od Chrystusa Pana, owszem jest odrzuconym od Niebieskiej światłości; według CHRYSTUSOWEGO świadectwa. *Qui se exaltat humiliabitur: Luc: 18.* Kto się wynosi, oprze się w Erębie, bo żaden pyszny nie ma miejsca w Niebie. Obróćmyż już oczy, na jasny życia światobliwość, cnot świętych przykładnością, mistyczny Luminarz, nowo-Błogosławionego ANTONIEGO z Amanduli prawdziwego AUGUSTYNA Świętego Syna, á uyrzemy że Jego życie było światłe, bez naymniejszey wyniosłości umbry, postępek codzienny, bez wszelkiej niedoskonałości cienia. Mogą się o nim owe Eklezyastyka Pańskiego rzeczywiście łtośować słowa: jako gwiazda poranna w pośrzedku mglistey załłony, jako miesiąc w pełni swey świeci, jako słońce w południowey porze jaśnieje, tak Ten rozjaśniał w Kościele Bożym: *Quasi stella matutina in medio nebule, quasi luna plena in diebus suis lucet, quasi sol refulgens, sic iste refulsit in Templo DEI,* jako gwiazda poranna, bo od pierwszego wschodu swego na świat,

świat, już w nim światobliwości pokazywała się światłość. Jako miesiąc w pełni swej świecił, bo pełen dobrych uczynków, pełen łask Boskich, pełen Cudów w dojrzałym wieku jak miesiąc niemający odmiany, świecił coraz większy przyczyniając Darow Boskich jasności. Jako słońce w południowej porze jaśniał, bo gorącym miłości Boskiej promieniem, ludzkie do chwały BOGA nayoziemlejsze zapalał serca: widzieć było Błogosławionego Wyznawcy, w młodości wieku, niewinnego Anioła, w dalszych zaś leciech, cnot świętych Mistrza, w życiu Zakonnym, gorliwego Apostoła, wszystko wszystkim się stawał, aby wszystkich BOGU pozyskał: *Omnibus omnia factus, ut omnes Christo lucrifaceret.* 1. ad Cor: c. 9. Jaśniał doskonałą Święty Wyznawca cnot świętych w Kościele Bożym jasnością, ale tą; nie swojej lecz Boskiej tylko pragnął, y szukał chwały: *Omnia ad gloriam DEI.* Oświadczał się z tym niegdyś Psalmista Pański, że do BOGA zawsze miał swoje obrócone oczy, *ad Te levavi oculos meos, qui habitas in Caelis.* Psal: 24. O gdybyśmy wszyscy zanurzone w świetle nie już cielesne, ale barziej duszne ku Niebu y BOGU podnieśli oczy, pewnie byśmy lepiej pamiętali o nim, nie tak byśmy zapamiętali na BOGA, na zbawienie dusz naszych żyli na świetle. Ach jakaż to teraz niepamięć w sercach ludzkich na BOGA. Z tąż że dusznych ocz naszych nie podnośimy ku Niebu. Woła już na nas Przedwieczna Prawda, *respicite & levate capita vestra* Luc: 21. Oglądajcie się na ostatni wasz koniec, obracajcie oczy ku niemu, a przecie tak mało, za tak świętą idą CHRYSYSTUSA radą. W próżney chwale wielu wlepiło oczy, niepamiętając na to, że wszelka nasza
chwała

chwała samemu należy BOGU. *Soli DEO honor & gloria in
secula seculorum. 1. ad Tim: c. 1.* B. ANTONI z Amanduliza-
wsze serdeczne oko obracał do BOGA, Psalmisty Pańskiego
odzywając się słowy, *ad Te levavi oculos meos, qui habitas in
Caelis. Ps: 24.* Cokolwiek czynił, to wszystko Bogu przypisywał je-
mu dzięki czynił, w wysokiej cnot świętych doskonałości nay-
niższym y nayliższym w oczach ludzkich prezentując się czło-
wiekiem. Słowy CHRYSTUSA Pana o sobie mówiąc: Robak
jestem, a nie człowiek, wzgardą narodow y odrzutek ludzki:
*Vermis sum, & non homo, opprobriū gentium & abjectio plebis. Ps:
21.* Odzywał się y innemi Mistrza Niebieskiego słowy: *Non quero
gloriā meam, sed honorifico Patrem meum, qui in Caelis est. Joan: 8.*
Niech zginie u świata chwała moja, nie szukam ja jej, ale cokol-
wiek czynię, czynię to dla chwały mojego Oycy, mojego Stwór-
cy, który jest w Niebie. O jasny w doskonałość wszelką, Lumina-
rzu Nieba, który tak wielką cnot świętych w Kościele Bożym
świeciłeś jasnością, aby więcej jaśniała chwała Pana BOGA, *ut
honorificetur DEUS, &c.* Oto że w twoich wysokich y heroi-
cznych cnotach, nayliższym czyniłeś się człowiekiem, owę
CHRYSTUSA P. pełniąc naukę; *cum omnia feceritis, dicite ser-
vi inutiles sumus: Luc: 17.* Teraz Bóg Przedwieczny, który objawia
wzelkie skrytości, *qui revelat abscondita de tenebris:* Wszyst-
kie twe cnoty, twe heroiczne dla BOGA Akty, do tychczas
pod kortyną niewiadomości ukryte, całemu objawia światu: *Re-
velat abscondita de tenebris. Job: 12.* Chciałeś się z twojej święto-
bliwości ukryć jasnością, ale tē, którego ty całym sercem, całym
życiem, całemi siłami twojemi, promowowałeś honor, już któ-

ra masz w Niebie, teraz na ziemi twoje objawia chwałę, abys
według obietnicy CHRYSTUSA, jakeś się poniżał, był pod-
wyższany y Błogosławiony: *Qui se humiliat exaltabitur. Mat: 24.*
Podobnym Cię BOG uczynił w chwale świętym swoim: *similem*
fecit in gloria Sanctorum; Ecc: 48. bo jego staraleś się zawsze
promowować honor. Już Cię Błogosławionym opowiadać będą
wszystkie narody: *Beati Te dicent omnes generationes. Luc: 1.* za to
że cię uczynił wielkim w cności, wielkim w życia świątobliwo-
ści, Ten który możnym jest y święte Imie Jego: *Fecit mihi ma-*
gna qui potens est & Sanctum nomen ejus. Ibid: Wielkać tu wielka
z tąd chwała wynika twoja Świętego AUGUSTYNA Prześwie-
tny Zakonie, jeżeli według Proverbialisty Syn mądry, jest we-
selę y zaszczytę Ojca, *Filius sapiens, latitia est Patris, Prov: 14.0*
jakż twój honor, jaki twój zaszczyt, jaka twa ozdoba z Bło-
gosławionego twego Syna ANTONIEGO, który nie ziemką
za głupstwo poczytaną od BOGA: *Sapientia huius mundi stultitia*
est &c. ale Niebieską był napełniony mądrością. Wiedział że
jest stworzony na ten koniec aby BOGA kochał, chwalił, po-
tym z nim wiecznie królował, jakoż samym skutkiem wypełnił
to wszystko. Kochał BOGA z całego serca, bo oprócz BOGA
nie więcej nie kochał, niechciałby być y w Niebie, gdyby BO-
GA oglądać, z Jego widzenia cieszyć się nie miał, z Psalmistą
Pańskim protestując się: *Quid mihi est in Caelo, aut quid volui*
super terram, Deo pars mea in aeternum. Ps: 72. Chwalił go całym
sercem, bo wszystko czynił dla większey jego chwały, a zatym
wieczną tak w Niebie, jako y na ziemi, ma z BOGIEM wieku-
istą chwałę. Masz tedy wielką Prześwietny S. Augustyna Zako-
nie

nie z twego Błogosławionego Wyznawcy ozdobę, który tobie
cały świat przyznaje że jesteś *Palestra Sanctorum*. A zatym we-
fel się y tryumfuy żeś jest tak wielkim ozdobiony SS. Pańskich
splendorem. My zaś Chrześciane wierni, którzy tu jesteśmy
obecni, przy tak światley świątobliwego życia Błogosławio-
nego ANTONIEGO jasności, ciemności obaczmy nasze y o-
brzydzmy, dał nam BOG SS. swoich y Błogosławionych abyś-
my z nich przykład mając, świątobliwe, onym podobne pro-
wadzili życie. Tak bowiem do nich mówił przez Ewangelistę
swego: *Luceat lux vestra coram hominibus ut videant*. Widzie-
liśmy światłość świątobliwego życia ANTONIEGO z Aman-
duli, którą jaśniał w Kościele Bożym BOGU na większą chwa-
łę, Zakonowi swemu na większą ozdobę, nam na świątobliwy y
zbawienny przykład, mówi do nas Wyznawca: *S. exemplum
dedi vobis, ut quemadmodum ego feci ita & vos faciatis*, dałem
wam przykład abyście jakom Ja czynił y wy czynili, a czyż
jest świątobliwego życia w sercach naszych choć jedna iskierka.
Mówi Pismo S. że przed stworzenie światła, była ziemia nikcze-
mna y próżna y ciemności były na obliczu przepaści, *Gen: 1.* ach
jakże wielkie w sercu naszym pułki, jak wielkie grzechowe cie-
mności, w których pono całe rezyduje piekło. O jasny Lumi-
narzu Nieba, Błogosławiony ANTONI, spraw to przyczyną
twoją, abyśmy przykładem twoim oddaliwszy grzechowe cienie
z serca naszego, doskonale pilnowali światła wiary y Przykazań
Bożkich, a potem po schodzie naszym z tego świata światłość
wieczną mieli z tobą w Niebie, gdzie ty Ubłogosławiony
jaśniejysz na wieki, AMEN.

K A Z A N I E

Drugiego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogostawionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula, y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelników nazwanego do Kościoła Wileńskiego Ichmościow XX. tegoż Zakonu, w Poniedziałek na Uroczyste Nabożeństwo y cześć B. ANTONIEMU de Amandula wyznaczony, po Niedzieli Czwartey po Świątkach w Wieczor

M I A N E

Przez X. JUVENALISA CHARKIEWICZA S. Teologii w Konwencie Wileńskim Professora Ord: Min: S. P. Francisci Reg: Obf.

Docebat de navicula turbas relictis omnibus secuti sunt Eum. Luc: 5.

Uczył rzesze z łodzi wszystko opuściwszy szli za Nim.

Ten

TEn w Ewangelii S. na wczorayszą Niedzielę Czwartą poŚwiątkach przypadającej z łódki Piotrowey mówiący Krasomówca, za którego nauką Apostołowie Święci porzuciwszy wszystkie swoje dobytki poszli, nietylko mądrego y dowcipnego Nauczyciela, co wielu z ludzi przyzwoito jest, zawiera przymioty, ale też sam w sobie, co żadnemu niepozwolono, jest owej doskonałości, że cokolwiek nauką do wierzzenia podaje, przedziwną mocą czyni, y stwarza. Jego to bowiem wielmożności dzieło, że bez żadney materyi Niebieskie ludzkim niedościgłe okiem wykształtowane są maszyny: Jego dzielności skutek, że z ciężarem swoim w pośrodku świata na jednym słowie zawieszona ziemia, bez wrzuconego pierwiec nasienia, za rozkazem tylko, drzewa, owoce, kwiaty y najmnieysze żywioły z siebie wyrzuciła, żywiości sztukę mocą własną ruszającą się w najszczuplejszym robaczku ukazała, y cokolwiek pod zmysły y poznanie nasze podpadać może, bądź widome, bądź niewidome rzeczy, tego to Najswiętszego Mistrza jest sztuka. A do tego pomieniony Nauczyciel oraz Sprawca rzeczy tak jest dobrym, że wszystkie uczynione od siebie stworzenia nie dla siebie, nie dla pożytku swojego, nie dla jakiey przynagloney potrzeby, bo jest sam w sobie dostatecznym, pełno-mocnym, y naybogatszym, ale dla wygody człowieka sporządził: tak jest miłościwym, że tegoż człowieka, którego według Psalmisty Pańskiego (*Psal: 8.*) *mało co umnieyszył nad Anioły*, ową ściga miłością, jakiey wszystkiemi stworzonemi w kupę zebranemi rozumami granic nie naydziemy. Obraża go? przepuszcza mu: ucieka od niego? uprzedza go łaskami.

skutecznemi do powrotu mile bez naruszenia woli jego przy-
wodząc: powraca do niego? przyimuje do łaski zapominając
występkow przeciw sobie pierwey popełnionych, przytula do
serca, pieści się z nim jako Ociec dobrotliwy: zaprzeda się
czartu? wykupuje go z okropney niewoli Krwią swoją Nay-
droższą: służy mu? obfitą pojęcie przechodzącą na wieki nad-
gradza zapłatą. O Chrześcianie! któżby z nas tak wielkiego
Pana oraz Nauczyciela nie chciał słuchać, y woli Jego wypeł-
niać? á ten jest CHRYSTUS JEZUS Człowiek razem y BOG z
naturą ludzką spojony, Naywyższy Nieba y ziemi Stworzyciel,
który w nauce zbłądzić nie może, bo Istotna Prawda jest, w
obietnicy niezawiedzie, bo wierny jest, któremu służyć królo-
wać jest, któremu nie służyć, jest oczywiście zguby swey pra-
gnąć. Nauka Jego na Prawdach wiecznych gruntuje się, *chro-
nić się złego, á czynić dobrze* (Psal: 36. V. 27.) Wierząc weń
jako w jedynego między BOGIEM y ludzmi Pośrednika. Do
takowey prawdy poznania wzywał on niewiernych przez wy-
roki Prorokow na sobie ziszczone, zmacał wiernych przez
przykłady, y cuda naturę przechodzące. A którzy za nauką
Jego poszli, dał im moc burzliwego Oceanu nieugłaskane wały
Krzyżem Świętym uśmierzać, suchą stopą po rozkołysanych
falach morskich chodzić, choroby w Imieniu swoim leczyć, u-
marłych wkrzeszać, językami różnych Narodow mówić, po
Zmijach, Gadzinach, Padalcach, nieodżiana bez obrażenia no-
gą deptać, y tam daley, *jako o tym wszystkim czytamy w Piśmie*
S. Skutek zaś nauki naszego Mistrza tak się rozciągnął, że nie
masz tego narodu, nie masz tego wieku, z którego y w któ-
rym

rym nie miał prawdziwych Sług swoich, naśladowcow Ewan-
gelii świętej. Dopieroż gdy po CHRYSTUSIE Panu pod stoń-
cem wiek Trzynasty y Czternasty czas wymierzał, tego, które-
go przed wieki przejrzał, y do chwały wiekuiſtey przeznaczył,
Błogosławionego mówię ANTONIEGO de Amandula Prze-
świeczonego Zakonu AUGUSTYNA S. Puſtelnikòw nazwanego
na świat wydał, wydanego do Wiary Świętej powołał, powo-
łanego łaską Ducha S. poświęcił, poświęconego usprawiedli-
wił, usprawiedliwionego niniejszych czasow na ziemi w Poczet
Błogosławionych Sług swoich przez Oyca S. dopiero nam
szczęśliwie panującego KLEMENSA XIII. policzył, *quid ergo*
dicemus ad hac (α òwież z Pawłem S. *ad Rom: 8.*) *ſi DEUS pro*
nobis, quis contra nos? Jeſli BOG z nami, któż przeciw nam?
Który mocen jeſt wybranych swoich w oſtrych pokuſach u-
trzymywać y bronić od natarczywoſci duchow nieczyſtych, po-
tęgą ſwą zaſłaniać, dobrodźcieyſtwa przez nich ludziom oka-
zywać, niedoſciągłemi drogami świata tego prowadzić, aż ich
wiecznie zbawi. Co z B. ANTONIM de Amandula chciał u-
czynić, y uczynił. Poſzedł on za powołaniem CHRYSTUSO-
WYM, uſłuchał nietylko nauki, ale y rady Ewangelii S. dla te-
go chciał przez niego wiele łask wyſwiadczyć ludziom, jakich
mniemam wſzelkiemu przeſztemu w podobnych okoliczno-
ſciach złożonemu nie uczynił narodowi *Non fecit taliter omni*
nationi (*Pſal: 147.*) bo dał mu moc do czynienia cudow, łas-
kę do uzdrowienia chorych, ſtatecznoſć w znieſieniu Zakon-
nych oſtroſci, pilnoſć ku zbawieniu duſz ludzkich, na oſtatek
dał mu w zapłaćcie wiekuiſtą w Niebie chwałę. Dobryż, zaſte

dobry

dobry Pan nasz Chrześciance! jeśli tak obficie sługom swoim
płaci. Idźcież dopiero, idźcie wszelkiego gatunku ludzie na
naukę CHRYSTUSOWĄ, wzywa on was w tym Kościele przez
przyczynę nowo Błogosławionego Sługi swego ANTONIEGO
de Amandula do pokuty, do żalu za grzechy, do Spowiedzi y
Kommunii S. udzielając z zasług jego z Męką swoją złączonych
osobliwszych łask. A niech wam nie będą przykre dla BOGA
prace y trudy, bo zapłata wasza jako y tego Świętego obfita
jest w Niebie, którą żebyśmy tak jako y B. ANTONI de A-
mandula otrzymali, niedość nam zacząć żyć dobrze, ale y do
końca w dobrym życiu dotrwać należy; jako dobrze zaczął y
skończył Błogosławiony ANTONI de Amandula. *Ta będzie
Pierwsza Część Kazania.* Aże życie dobre y wytrwanie w
nim do końca wspiera się na łasce Pana BOGA, dla przestrogi
naszey przełożę niektóre skryte sposoby, któremi nas BOG do
życia Chrześcijańskiego y wytrwania w nim do końca wzywa,
którym Boskim powołaniom Błogosławiony ANTONI de A-
mandula mocno był posłusznym. *Ta będzie Druga Część.*
Niech to wszystko idzie na większą cześć y chwałę BOGA w
Świętych swoich uwielbionego, a naszą naukę. Za Twoim Bło-
gosławieństwem MATKO BOSKA Ave MARIA.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

WYrok Pański jest, przeto niezbitey prawdy *qui persevera-*
verit usq̃ in finem hic saluus erit (Matth: 10. V. 22.)
Obiecuje Pan BOG zbawienie, obiecuje y wieniec chwały, ale
którym?

10
którym? *kto dotrwa do końca, ten zbawion będzie.* Właśnie jak-
by Pan słudze swojemu powiedział, jeśli dobrze y wiernie mnie
służyć będziesz, dobr moich uczynię cię dziedzicem. Obie-
cuje mu dziedzictwo, ale pod kondycją, ktorey jeśli sługa nie-
wypełni, y Pan nieobowiązany jest do ziszczenia obietnicy, ani
też sługa ma prawo do dziedzictwa Pańskiego. Tak y nam nie nie
pomůže dobrze zacząć, ani też dobrze w powinności Chrze-
ściańskiej postępować, jeśli przystoynie w łasce Bożej życia
niezakończymy, bo inšy nieodbiera chwały tylko ten, kto wy-
trwa aż do końca. Toż samo w objawieniu Jana S. w Rozdz: 2.
CHRYSTUS Pan mówi: *Esto fidelis usq̃ ad mortem, & dabo tibi*
coronam vitae, bądź wiernym aż do śmierci, a dam tobie wieniec
żywota. Y Apostoł 2. ad *Timoth: 2.* potwierdza mówiąc: *non*
coronabitur, nisi qui legitime certaverit. Jakoż słusznie wierno-
ści stateczney po nas BOG wyciąga; bo czy zasługuje na po-
chwałę Żołnierz, alboliteż odbiera wdzięczności nagrodę od
Króla ten, który lubo mocno raz y drugi zwarł się z nieprzyja-
cielem, nie kiedy też go z placu mężnie ustąpić przymusił, je-
śli na ostatek iromotnie tył poda, y nieprzyjacielowi z łupow
korzystać dopuści. Jako ten żołnierz sprawiedliwie się nie po-
tyka, tak y Katolik, który wszedłszy na drogę doskonałości
Chrześciańskiej, opuszcza ją, abo naygrawajacemu się nieprzy-
jacielowi na pokusy zezwala, y przestąpiwszy Prawa Boskie,
zwycięstwa nieprzyjacielowi Chrystusowemu ustępuje. Słu-
chay tedy co mówi Mędrzec Pański (*Eccl: 5.) Esto firmus in*
via Domini. Bądź mocnym w drodze Pańskiej. Y daley (*Eccl:*
10. V. 4) Si spiritus potestatem habentis ascenderit super te,
locum

locum tuum ne dimiseris; jeśli duch moc mającego natrze na cię, miejsca twego nie opuszczay. To jest: jeśli duch nieczysty podnieta grzechu mdle zapali ciało; jeśli pokusami lekkie skołace sumnienie: jeśli niegodziwych zyskow chęcią wąty zarażi apetyt, y panować nad tobą zachce, statecznym bądź w dobrym przedsięwzięciu, z stanu łaski ani na krok nieustępuy, tene quod habes, & nemo accipiat coronam tuam (Apoc: 3.) Mów mu, przeklęty od BOGA Oycze kłamstwa, ta niegodziwa roskosz którą mi obiecujesz w przemijającym świecie, w znikomey młodości ciała mojego długoż trwać będzie? na moment: á czy będęż za to pokutował? nie wiem: á czy pozyszczę łaskę utraconą, y czyli przejednam gniew Boski? nie wiem: ach jakże mię straszliwie oszukiwał! Ja, ja, prawowierny Katolik wodą Chrztu S.obmyty, Krwią CHRYSTUSA Pana napojony, Ciałem Jego Najsświętszym poślony, tyśiącznemi dobrodziejstwami obdarzony, mam obrażać Pana mojego, y naylitościwsze serce Oycowkie włoczną za mnie przeszYTE zbrodniami jętrzyć? przebog na Rany CHRYSTUSA zaprzyśięgam nie prześlapię Prawa Boskiego! wolej raczey ciało śmiertelne, które przy ostatnim zmartwychwstaniu dostatecznie pozyszczę na rozmaite oddać choroby, katownie y męki, aniżeli szkodę łaski Boskiej y zgubę duszy cierpieć na wieki: bo co pomoże człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, á duszę swą na wieki utracił, *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur* (Matth: 16. V. 26.) Jakóż wiedźcie o tym Chrześcianie, że BOG nieprzyjacielowi dla naszey zaślugi kuścić dopuszcza, ale nie dopuszcza nas pokonać,

Fidelis

Fidelis DEUS, qui non patietur vos tentari supra id quod potestis,
mówi Paweł S. 1. Cor: 10. Jest ci w prawdzie zwawa utarczka
ciała przeciw duszy, duszy przeciw ciału: *Caro concupiscit ad-*
versus spiritum, spiritus adversus carnem (Galat: 5. V. 17.)
pożądliwość ciała, która jest podniętą grzechu rokosz podno-
si przeciw woli duszy: owe to upały zepsowaney natury, cho-
lery, gniewu, bojaźni, popędliwości, nieumiarkowane ciała
wzruszenia: owe ślepe nieprawości zasmakowanie, do grze-
chu rozum uprzedzające porywczosci, krwi młodey nieugła-
skane gorączki, pomieszanych humorow nieskładne *tempera-*
menta, które mężnym czasem w bohaterstwie służby Bożej lu-
dziom stateczny umysł wysilają, walczą z nami, biją na nas, ach
jak wielka woyna y potyczka! jednak: *fidelis DEUS, qui non*
patietur vos tentari supra id, quod potestis; y owszem przy wspar-
ciu łaski Bożej w naszej jest mocy pokonać one, abo być po-
konanemi: w naszej mocy zezwolić na nie, abo dać wstręt o-
nym, tak nas BOG upewnił Gen: 4. *Sub te erit appetitus tu-*
us, & dominaberis illius.

Ale to nasze nieszczęście (ulkarza się Bernard S. pisząc in
c. 15. Job:) Ze wiele ludzi z początku barzo piękne kwiaty na-
wrócenia swego do BOGA pokazują, lecz ustajac w dobrym za nie-
dotrzymaniem do końca, do owocow dojrzałych nie przychodzą. Co-
dzienne naś w tym uczy doświadczenie, że w dziecinnym wie-
ku młodzieniaškwie kiedy jeszcze Duch Boży w nich ma
mieysce, jak są nabożni, jak pokorni, jak skłonni do dobrego,
trudno wymówić: do Kościoła uczęszczają, Rożańce, Koron-

ki z wielką pilnością MARYI Pannie odmawiają; owo zgola,
jak Piotr S. sami się w sobie pzed Chrystusem Panem oświad-
czają: *Et si oportuerit me mori tecum non te negabo*. Ale gdy po
chwili wiatry próżności, pokusy acz lekkie, poządliwości, (ach
gdyby za niepodarą okazała!) zawieja, ratra, przyćmowa, przed
jedną Matroną E.C.G.A. się wyrzekają, Przyłazanie Jego prze-
stępując: *non nocet hominem illud* (Matth: 26. W. 72.) Przy-
pomniemy sobie dziecinne wieki, jaka w nas była gorliwość do
służby Bożej, jakie postanowienie chronić się grzechu, jak mi-
łość Bólka w sercu naszym pałała, jednym tylko ciałem od sta-
nu niewinności różniliśmy się: namiętności były podbite rozu-
mowi, aby bez przepisów jego sprawiedliwych za granice dus-
zności niewybiegały, straż zmysłów czuyna, chronienie się
powodów nieprzyzwoitych ustawicznie; dopiero to wizerstwo
za nawyknięciem do grzechu ustało: zgasła ochota do modli-
twy, wybiła się z serca bojaźń Boża, pamięć na ostateczne rze-
czy oстыgła. Ach zguba duży jak wielka! mylisz się, mylisz,
jeśli się spodziewasz Nieba? BOG zbłądzić nie może, który
przrzekł, *kto dotrwa do końca, ten zbawion będzie*.

Ci którzy nie trwają w dobrym do końca, ale w drodze zba-
wiennej ustają, podobni są do posąga Nabuchodonozora, o
którym księgi Danielowe w Rozdz. 2. wspominają. Tego gło-
wa była złota, pierśi srebrne, a nogi częścią żelazne, częścią
gliniane. Głowa złota, znaczy miłość prawdziwą BOGA, pier-
śi srebrne, już niższą odmianę tej miłości; ale srebro owe prze-
mienia się w miedź y żelazò, kiedy człowiek powoli ustępuje od
miło-

miłości Pana BOGA twardym się staje do poprawy, y nieuży-
tym na rady zbawienne: na resztę cały się obraca w błoto,
kiedy roskoszy całego siebie oddaje; y który zaczął od ducha,
na sprosności cielesney skończył. Cóż dalej Historya święta
mówi: jeden kamyczek z góry spadł, y całą statucę skruszył,
czemużbo nogi były gliniane. O człowiecze! pracy całe życie
na Niebo, czyn krwawe dyscypliny, ostre umartwienia, wy-
sokie Bogomyślności, á niedotrway w łasce Bożej do końca,
wszystko to zginęło. Co pomogło Judaszowi, że na wysokim
w kole Apostolikim był stopniu, Krew y Ciało Pańskie z Rąk
CHRYSTUSOWYCH pożywał, jeśli przy końcu zaprzedałszy
CHRYSTUSA między Niebem y ziemią obieczony Apostata
zginął? Co pomogły jednemu ze Czterdziestu Męczenników
(o których Brewiarz Rzymiki 9. Martii wspomina) zniezione
przez czas niejaki lodowate w zmrożonych wod nurtach zię-
mna, kiedy niedotrwałszy w nich do końca CHRYSTUSA się
wyparł. *In Christianis (DEUS non adeo exigit) initia quam
finem, Paulus malè cepit, sed benè finivit: Jude laudantur exor-
dia, sed finis proditione damnatur.* mówi Hieronim S. Koniec
dzieło koronuje. Staraymy się o wytrwanie w dobrym do koń-
ca, á BOG odda nam obiecaną w Niebie zapłatę.

O które wytrwanie w dobrym do końca jak się starał B. AN-
TONI de Amandula trudno wypowiedzieć; zaczął od święto-
bliwości życie y zakończył na teyże. Bo od samey młodości,
kiedy drudzy światu dogadzają, on umartwiwszy członki cia-
ła, duchowi je tak dobrze podbił, że bynajmniej zdaniom ro-

zumu zbawiennym niesprzeciwiały się. W dalszym zaś wieku chcąc niewinność z pierśi Macierzyńskich wyssać do śmierci nienaruszoną zachować, umyślił cale umknąćszy od świata Zakonną ją obwarować ustawą: y gdy na ten koniec za Boskim natchnieniem wstąpił do Zakonu AUGUSTYNA S. Pułstelnikow nazwanego w Mężów gorliwych służby Bożej, y w dzielność duchowną znakomitego, już tam nie tylko ją zachował, ale prawie zgorzał od miłości Boskiej. Cieszyła się Amandula Miasto rodowitości z postępku Bogomyślności, obfitowało w wesele Ankonitańskie Margrabstwo z pożytków duchownych, Zakon cały brał pochop, do usiłowania cnot bohatyryckich, wszystkie na koniec Włochy pożytkowały z cudów przezeń czynionych. On tam nieumiejętnych przy Sakramentalnych Spowiedziach nauczał, chorych nawiedzał, niemocnych leczył, niewiadomym dawał radę, bojaźliwych w nadziei ukrzepiał, nad ubogimi miał polowanie, występki gromił, cnoty wszczepiał, gniewliwych jedną, zwadliwych przyprowadzał do pokoju. Mogę mówić! wznieciła się w nim łaska wiary w wielu ludziach umorzona, wykonanie ścisłości Zakonnej od rozwiązleyfzych osłabione. Ty, ty, Oycze Święty jesteś w miłości Boskiej wkrzeszony AUGUSTYN, w czynach przedziwnych Cudotworny Grzegorz, w ostrości Zakonnej starodawny Bazyli. Twoją świątobliwość y Anielskie życie kiedyś z Tolenty do Amanduli powracał, mocą Boską wzruszone dzwony bez pomocy ludzkiej ogłaszają. Tobie rozległe Niebiosa powietrze, y wody są posłuszne, kiedy na moc modlitwy twojej dla wygody ludzkiej deszcze lub pogody sprowadzały.

Ale

Ale co ja obfite dary Boskie w B. ANTONIM wyliczam, które byłyby jeszcze y niepożyteczne, gdyby cnota Świętego jak złoto w ogniu doświadczona przez niedotrwanie do końca polor swòy straciła y cenę; o samey raczey stateczności życia mówić należy, która bez przeciwności jak doznana być nie może, tak w przeciwnościach zniewolona na pochwałę nie zasługuje. Dla tego B. ANTONI im barźciej w doskonałości Chrześciańskiej postępował, tym usilnietw nieprzyjaciele dułzni na niego nastąpili: z jedney strony świat wygody, dostatki, dostojenłstwa, które go względem darow przyrodzenia czekały, przed oczy stawil, z drugiey czart pokusami uwodził, z trzećiey ciało umartwieniu przeciwne rokosz podnawzało. Lecz jako siła nieprzyjacielska na wybranych Pańskich jest walnieysza, tak łaska Boska nierównie więkłsza y dziełnieysza im się daje, którą, widząc wspórtęgo B. ANTONIEGO de Amandula nienawisni dobra ludzkiego duchowie, tego na nim dokazali, co bodzce cierniowe z różą ukłóciem swym wońnieyszą y nadobnieyszą ją czyniąc: co ogień ze złotem, świetnieyszy y rumieńszy kolor upaleniem sprawując. Jeśli mnie nie wierzyćcie, niech za mnie powiedzą Zakonne cele jak po zwycięłstwie duchownym świętłszym się stał y doskonałszym ołstrości życia przymnazając, jak nieprzełstannie wzdychaniem prawie Niebo przerażał: niech wyłwiadcą Kołcielne Ołtarze, jak z płaczem przy strasłzney Ofierze BOGU się polecał: niech ogłoszą Kłasztorne posadzki umartwiającym ciało klęceniem utarte, jak zajęty miłości Boskiey ogniem na modłłtwie od zmyłłłow wychodził: niech na ołstatek zeznają cały

Prze-

Prześwietny Augustyniański Zakon, prawnie wyszłe przy Beatyfikacyi inkwizycye, ściśle przez Sąd Kościelny o życiu Jego badania, zaprzysiężone świadectwa, w jak wysokim stopniu cnot bohatorykich, y doskonałości Chrześciańskiej życie zaczął, prowadził, y zakończył. Dość nam między wszystkiemi jednego dowodu że za życie światobliwe Błogosławionym go ogłosił Kościół Święty, który zbłądzić nie może.

Słyszycie to Chrześciane, y podobno w myślach waszych mówicie, o gdyby nam BOG podobne dał łaski jako temu Świętemu, chcielibyśmy Jemu równie służyć! nie rozumiecie tedy żeby y wam BOG nie dał łask dostatecznych do żywota wiecznego y nie chciał was mieć Świętymi, chce zaiste, y woła was tajemnymi powodami do doskonałości Chrześciańskiej y wytrwania w niej do końca, przyłączenia woli waszey do łask swoich czekając; posłuchaycie tylko proszę.

DRUGA CZĘŚĆ.

PEwna jest rzecz, że jako wiele jest drog Pana BOGA nie-
dościgłych, któremi prowadzi człowieka do zbawienia, tak
wiele jest, któremi prowadzi do życia dobrego, y wytrwania
w nim do końca. Mówi AUGUSTYN S. (Tom: 8. in Pjal, 102.)
*Powoływa BOG zewsząd do poprawy życia, powoływa do pokuty do-
brodziejstwy stworzenia, powoływa używając czasu życia, powoły-
wa przez czytanie, powoływa przez myślenie, powoływa przez bi-
cze. napomnienia, powoływa przez miłosierdzie pocieszenia.* Y
S.

S. Bonawentura pisząc na owe słowa Pisma S. *Ego flos ad ostium & puljo*, mówi (*Serm: 4. in dieb: Rogat:.*) *Weyście serca, jest wolne zdanie człowieka, do którego kołacie BÓG drzewem Krzyża, kłótką przepowiadania słowa Bożego, młotem bojaźni potępienia niecznego.* Jednak z Oyców Świętych niektóre nim wiadome są sposoby gruntujące się częścią na objawieniu Pisma Świętego częścią na podaniu Bogomyślnych ludzi.

Pierwszy: Czasem Pán BÓG wzywa do dobrego życia, y wytrwania w nim do końca przez ustawiczne sumnienia gryzoty, tak dalece, że dniem y nocą jakby kto nad kárkiem stał y straszył o dości pop Inionej y łasce Pana B O G A utraconey: *co tam twój twój niebezpieczny, B O G za gniewany, Prawa Jego zgwałcone, jeśli w tej dobie śmierć niepoddziana cię zakroczy, zginięsz zapewne, coż po tobie będzie? y toć to jest: kołatać do serca naszego.* (*Apoc: 3. V. 20.*)

Wtóry: Czasem też niespodzianie bądź z niebezpieczeństwa, bądź z innej przyczyny BÓG uprzedza grzesznika, że ni zład ni z owad myśleć zacznie o niepewnym stanie zbawienia swego; co mi po wszystkich korzyściach świata tego: co po próżney chwale: co po gwałtownym, á prawie siły niszczącym staraniu doczesnym? nie z sobą na tam ten świat nie wezmę, nie pytają się tam o zyki światowe, o politycznym zachowaniu przyjaźni ludzkiej, ale o zachowaniu Praw Bożych. Y toć to jest: *napiszę wyprować listę, y mówię do serca jej.* (*Osee 2. V. 14.*)

Trzeci:

Trzeci: Wielorakiemi dobrodziejstw y wnętrza duszy słodkością nie kiedy nas wzywa, kiedy się naprzykład przytrafia tak być wewnątrz rozweselonym, y uspokojonym, że człowiek gotow jest pogardzać wszystkiemi roskoszami, y myśleć zacznie; o BOŻE mój! jak jest miley wdzięczney y spokojney na duszy tobie służyć, aniżeli światu, cząrtu, y ciału; tu dusza duchownych poćiech używa, y słodczy darow twoich uczuwa, gdzież był rozum mój, kiedym Ciebie BOGA mojego odważył się obrazić? y toć to jest: *poćiągnąć duszę w powrózkiach Adama, w więzach miłości.* (Osea 11. V. 4.)

Czwarty: Czasem też nas BOG zawstydzia, że się ploniemy sami przed sobą przeszłego życia, a drugich dobrymi przykładami nas pobudza: naprzykład, widzi kto abo słyzy młodzieńszka wiekiem, rozumem, dostatkami, y krwią szlachetną kwitnącego, pięknie jak przystoi, służącego BOGU, oka wstydliwego, modlitwy gorącej, pokory znakomitey, czystości Anielskiej, jako to był S. Kaźimierz na pałacach Królewskich wielki Sługa Boży, y Błogosławiony dziśieyszy w dziecińnym wieku ANTONI de Amandula; a BOG na ten czas do serca natchnie, jako niegdyś S. AUGUSTYNOWI, *potuerunt hi & be cur non tu AUGUSTINE?* mogli ci y te delikatniejszy za ciebie urodzeniem życie dobre prowadzić, y dotrwać w nim do końca, czemuż nie ty AUGUSTYNIE? który żebyś y przymnożył ostrości życia, za trzecią część grzechow twoich nie odpokutujesz; czego się lękasz żyć dobrze? czego thorzysz? zacznij tylko, y zwycięż się, a BOG Ci dopomoże. Y toć to jest *węgle żarzyłte kłaść na głowę.* (Prov: 25. V. 22.)

Piąty

Piaty: Czasem bojaźnią ognia piekielnego nieugaszzonego BOG grzesznika aż do łez wzruszy y przestraszy, że zacznie drzeć, blednieć, lękać się y mieszać sam w sobie, bojąc się aby się tam nie dostał, y myślać z Izaiaaszem Prorokiem, *y któż może zmieszkać z ogniem pożerającym?* (Isa: 33.V.14.) Ukłócia igły w rękę nie zniosę, a będązli mogli znieść pożary wiekuište. Y toć to jest według Oycow SS. *głosem gromu puszczę poruszyć.*

Szósty: Pobudza czasem do wytrwania w dobrym do końca przez utrapienia, choroby, nieszczęścia, upadki różne, które dopuszcza na człowieka, aby był ponizonym, a nieposobnym do grzechu, oraz łaski Pana BOGA nie utracił. Y toć to jest: *Cierniem drogę zagrozić aby się wrócili:* o czym mówi Dawid S. Psal: 106. *Clamaverunt ad Dominum cum tribularentur,* wołali do Boga, gdy byli utrapieni; y AUGUSTYN S. *Non est tantum misericordia DEI vocantis, sed & verberantis & flagellantis.*

Siódmy: Na ostatek, wzywa nas często do życia dobrego y wytrwania w nim do końca przez rady Spowiedników, y napominania Kaznodziejow. Y toć to jest: *pieniem kura obudzić,* jako Piotr S. usłyszawszy głos kura płakał rzewliwie za przestępstwo.

Tych y innych w powołaniu łask Boskich samiście wy doznali Chrześciane w ten czas naybarżiey kiedy po grzechu dotkliwe wam sumnienie nieżnośne było: w ten czas, kiedyście nieprawość obrzydźiwszy, służbę Bożą y poprawę życia przedsię wzięli: w ten czas kiedy śmierci przypadkowcy w stanie złym

oczewiſte was ſciągały znaki &c. Ale jeſliſcie ich uſłuchali do ſzczegulney kaźdego zoſtawuję uwagi. Jak zaś onym B. ANTONI de Amandula acz grzechu nie znał, był poſlušny; życie Jego wyraźnie opifuje: na jedne bowiem wſpomnienie obrazy Boſkiej drżał prawie y bledniał, bojąc ſię wyſtępku naymnieyſzego jako gadziny jadowitey; prędzeyby (mogę mōwić) twar- dy kroplą dżdzu zmiękczył kamień; prędzeyby codziennym ludzkim powiadaniem Lwa frogiego ugłaſkał, rychleyby byſtre rzek nurty zarzuconą tamą wſtecz obrócił, aniżeli od łaski Bo- ſkiej y powołania oney wſzelkiemi wymyſlnemi ſpoſobami B. ANTONIEGO odwiódł y na grzech nakłonił. A jako żelazo za Magneſem, Magnes za północą wrodzonym jakimſi przy- wiązaniem nieprzymuſzone dążą, tak B. ANTONI za natchnie- niem naymnieyſzym Ducha S. ferca za głęboką ciała ochroną zdał ſię nieutrzymać, żeby przerywając uwiązane żył tamy, nie miało ſię wybić w górę za Stwōrcą ſwoim. Ktōra gorąca żądza podobania ſię BOGU to w nim ſprawila, że wſzyſtkie rady Piſma S. do ſiebie obracał, jakby do niego jednego one ſię ſtoſowały. Dla czego z kaźdego Zakonnika, a naybarżiey z S. Mikołaja z Tolentyu po ten czas żyjącego wzor przykła- dow jako pſzczołka pracująca zbierał, y na ſiebie obyczaje świę- tego człowieka przenioſł. Y gdy we wſzyſtkim woli Boſkiej B. ANTONI de Amandula był poſlušny, jaką duſza Jego u- ſprawiedliwiona odebrała w Niebie zapłatę z okazji Beatyfi- kacyi terażnieyſzey na ziemi od Kościoła S. po całym ſwiecie ogłoſzoney, obaczmy. Kiedy Afwerus Król chciał uczcić Mardocheuſza Zydowina, kazał go na konia Krōlewſkiego po- ſadzić,

sadzić, w Purpurę oblec, Koronę na Głowę Jego włożyć, Ber-
 to mocy wielo-władney dać w rękę, y przedniemu z Panow
 pod nim kazał prowadzić konia wołając do wszystkich ludzi:
Sic honorabitur, quemcumq; voluerit Rex honorare (Ester: 6.
W. 9.) Z większą nierównie powaga osiągnęła Niebo Dusza B.
 ANTONIEGO de Amandula, unosiły ją wielkie życia zasługi
 y cnoty pod sam Tron BOGA Wszechmogącego: przynieśio-
 no mu suknią pierwszą chwały wieczney: *Cito proferte stolam*
primam (Luc: 15. W. 22.) Dano mu na rękę pierścień poślu-
 bienia Dziedzictwa Niebieskiego *date annulum in manum ejus.*
 Chory Anjellkie wdzięcznie wykrzykują, *Sic honorabitur, quem-*
cumq; voluerit Rex honorare. O Błogosławieństwo chwały wie-
 kuithey, na jedne wspomnienie twoje serce się rozplywa od
 radości! Widział duszę Benedykta S. z wielką powagą wstę-
 pującą do Nieba Mnich jeden, a gdy mu powiedziano, *hec est*
via, qua dilectus Domini Benedictus in Caelum ascendit, ta jest
 droga, którą ukochany Pański Benedykt do Nieba wstąpił; aż
 z płaczu mało się z światem nie pożegnał. Widział S. AN-
 TONI Pustelnik, S. Pawła Pustelnika duszę między chōrami
 Patryarchow, y Prorokow, cóż się z nim stało? ten chyba opo-
 wie, kto Rayskich skosztował rokoszy. Widział Zakonnik nasz
 Franciszka S. duszę w postaci Gwiazdy prosto do Nieba dązą-
 ca, aż od żalu wstrzymać się nie mógł, aby ustawicznie nie wzdychał,
 ach Ojczyzno Niebieska, Ojczyzno Niebieska! y któżby
 mi dał krzydła jako gołębiczy? wyleciałbym wyleciał tą dro-
 gą za Ojcem moim. Widział także jeden duszę S. Ludwika
 Biskupa Zakonu naszego między Pannami, Apostołami, y Matką

Nayświętsza MARYA Panna posadzona, y usłyszał głos do siebie mówiący: *Sic fiet sergenti Domino in munditia & castitate*, tak się stanie służącemu Panu BOGU w niewinności y czystości; aż na sobie przenieść nie mógł, aby z myśli wypuścił raz widziane wesołości. Jak się stało innym Świętym Pańskim, tak się stało y B. ANTONIEMU de Amandula. Ale czy stanie się nam tak? BOG wie: jeszcze nas dwie drogi obojętnie zbawienia czyli potępienia czekają; na którą z nich przyjdziem, nie wiemy: z pierwszej nie raz zbłądziliśmy, na drugą nayczęściej wstępujemy. Strach nas obeymuje uważając nieograniczone wieczności granice, sprawiedliwych Sądów Bożkich niedościgłe wyroki: Zginiemy ach zginiemy! jeśli powołaniu CHRYSZTUSOWEMU nie będziemy powolni; oraz w dobrym życiu niedotrzymamy do końca. W sprawiedliwym lękanu jeszcze nas tylko cieszy nadzieja Męki Twojej Przenaydroższej CHRYSTE JEZU, którąś za nas niewinnie poniośł, y opieka Świętych Pańskich Patronów naszych, którą za nami u Majestatu Twego przekładają. Sprawże to Panie JEZU Stwórco, Odkupicielu, y Sędzio nasz łaską twoją, abyśmy za przyczyną Błogosławionych Trzech Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Aquila, mianowicie ANTONIEGO de Amandula życie po Chrześcijaństku według Przykazań Twoich prowadzili, y do końca w iasce twojej wytrwali, Amen.

KA-

K A Z A N I E

Trzeciego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogosławionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelników w Kościele tegoż Zakonu. We Wtorek na cześć Błogosławionego ANTONIEGO ab Aquila rano na Summie

M I A N E

Roku 1761. Dnia 9. Czerwca

Przez X. FELICIANA CYNKOWSKIEGO Zakonu S. Franciszka Minorum Conventualium Kaznodziei Konwentu Wileńskiego.

Beati Servi. Błogosławieni Słudzy.

S. Łukasz w Rozdz: 12.

Znać wielką pracę po sowitey zapłacić, znać wielkie usługi Pańskich sług po nieporównaney nadgrodzie Niebieskich Błogosławieństw. *Beati Servi. Błogosławieni słudzy. N. S.* O! szczęśliważ to Boskich sług usługa! O bodayże każdy tak służył BOGU, aby w nadgrode wysłużył sobie Niebo, które tak hoynie ubogaca sług swoich, że O.
nych

nych nad wszystkich ziemskich wynosi Panów, gdyż wybor w Ewangelii wyliczonych Błogosławieństw dostaje się nie Panom, ale sługom. *Błogosławieni służą;* Ponieważ nigdzie w Piśmie nie czytamy, aby gdzie wyrażono: *Błogosławieni Panowie,* nigdzie tak Duch Święty nie pisze, dla tego podobno, że rzadkie na Pańskich Dworach godne Błogosławieństwa widzieć życie, rzadki Pan prawdziwym CHRYSTUSA jest sługa, rzadki docześnie y wiecznie razem być może Błogosławionym. Cóż na to mówić, czego w Piśmie nie masz? mówić zaiste tak przynależy: że najwięksi tego świata Panowie najmniejszymi BOGA sługami stać się powinni, aby byli Błogosławieni.

Przykład tej cnoty pokazują na sobie wielcy BOGA służą, których Niebo w niedawno przeszłych wiekach za miłych przywitało Gości Apostolska Stolica w tych właśnie naszych czasach w Poczet Błogosławionych poczytała, y terazniejsze dni Onym należyta, od Kościoła pozwolona w tej Boskiej Świątyni czynią Uroczystość: Błogosławieni mówię AUGUSTYN Novellus, ANTONI z Ananduli, y ANTONI Turryani; Bo jako Pierwszy z Nich Sycylijskiego Monarchy Kanclerz, tak y drudzy Dway Pańką zacnego urodzenia powagę na usługi BOGU prze nienili, y za to jak w Niebie od BOGA, tak y na ziemi od CHRYSTUSOWEGO Naieśnika wiecznych Błogosławieństw za światobliwe dzieła odebrali nagrodę, o których bezpiecznie mówić należy: *Błogosławieni służą.*

Wielkaż

Wielkaż To Twoja Ozdoba Prześwietny AUGUSTYNA S.
Zakonie,który na Boskiey chwały pomnożenie Tych Wielkich
w cnotach Mężów, y na przykład Chrześciańskiemu światu z
pośrzedka siebie wydajesz. Na którego Prześwietnego Zako-
nu pomnożenie Zaszczytów ja to mówić mogę: że *uświęcił*
BOG Zakon Wielkiego AUGUSTYNA swymi sługami. Y ta bę-
dzie dalszego Kazania materya na chwałę BOGA Wszechmo-
gącego, y na duchowny moich słuchaczów pożytek.

ZAszczycały się Ozdobò Patryarchów Staro-Zakonne wie-
ki, kiedy od początku świata aż do przyścia Chrystusowe-
go na świat, owi to pierwsi światobliwością zaszczyceni Mę-
żowie, którzy iſtota teraznieyszych Zakonodawców byli figu-
rą, jako to Abraham, Izaak, Jakób, y inni sami przez się Boski
mocno utrzymowali honor. Jeżeliż Starego Zakonu wieki tak
wybranymi słusznici zaszczycać się mogli Mężami, còż dopiero
o nowego Zakonu wiekach mówić trzeba? kiedy CHRYSTUS
przez cztery tysiące lat oczekiwany na świat przyszedł Prawo-
dawca? Na tych tedy Świętey Wiary pierwiastkach zdumiewali
się Bożego Kościoła nieprzyjaciele, widząc gorliwych o Bòski
honor ludzi, uważając pełnych Boskiego Ducha Mężów, przy-
patrując się nieustraszonym nayokrutnieyszymi mękami, ba y
sąmą śmiercią Apostołom,którzy samey tylko Boskiey Wszech-
mocności przyzwite czynili cuda, jako oczywiste Ewangeli-
czney Prawdy mamy w tym dowody. Zdumiewały się y nastę-
pujących pòtym wiekow teyże CHRYSTUSA Wiary przesła-
dowcy widząc podobnych Apostołom Mężów mądrością na-
peł.

pełnionych Doktorow, światobliwością wstawionych Zakonodawcow? á osobliwie Roku od Narodzenia CHRYSTUSA 387, kiedy wybor cnot, światło Doktorów, pierwszym y pośledniejszym Zakonodawcóm równy Wielki AUGUSTYN prawdziwą CHRYSTUSA przyjął Wiarę, y potym Pułtelnicze prowadząc życie Zakonowi swemu dał początki. O jak wielką przeto Świętemu Kościołowi sprawił poćiechę, jak wielki z dusz ludzkich uczynił Niebu pożytek! jak wiele BOGU przyniósł chwały! Uczynił to na ziemi słońce Doktorów AUGUSTYN, co sprawuje Xigzyc na Niebie; wyszedłszy albowiem z Manicheykich ciemności, stanął w pełni Boskiej chwały, na publicznym Chrześciańkiego świata, y samego Nieba widoku, przepisawszy świętą Zakonną Regułę za porządną cnot swym Synom do Nieba drogę, aby tym utorowanym zbawiennymi postępkami gościńcem spieszyli wybrani Synowie za Wielkim Oycem do Niebieskiej Oyczyzny. Jakoż idą tą drogą większym (iż tak rzekę) hurmem, aniżeli inszych Zakonów; Bo drogą od innych Zakonodawców utorowaną idą po jednemu, drogą zaś od AUGUSTYNA pokazaną po Trzech razem. Czemuz to? Spytaćie się podobno ciekawie? Bo godne Nieba Tomy Ksiąg AUGUSTYNA Świętego głęboką á wyraźną o Przenajświętszey TROYCY zawierając naukę, zaśluzili na to: że wszystkie Trzy Boskie Osoby nadgradzając Oycowika Synom pracę po Trzech razem do Nieba przyniują, á przyjawszy chwałę z osobna każdego koronują; Wszyscy Trzej Niebieską odbierają chwałę w nadgrodcę prac dla BOGA, dla Wiary y dla Kościoła na ziemi podjętych. Lubo zaś Trzech Błogosławionych

ných Wyznawców odprawująca się w tej Boskiej Świątnicy Uroczystość należytych zdaje się wyciągać prawem po każdym z wezwanych na tę Ambonę Kaznodziejów, aby wszystkich Trzech namienionych Sług Boskich z świątobliwego życia, y z wybornych cnot onych wychwalali, jednak abym y ja o każdym z nich mówił, nie mojej głowy to być sędzę dzieło, w czym y krotki do mówienia czas wystarczyć nie może. Nieomylnie tedy trzymając, że Dwóch pierwszych cnoty doskonała już przedemną ogłosiła wymowa, mnie pośledniemu wspomnieć tylko przychodzi o Błogosławionym ANTONIM Turryani, czyli ab Aquila nazwanym.

Prorokował niegdyś Dawid o cnotliwym y sprawiedliwym człowieku w Psalmie 91. mówiąc: *Iustus ut palma florebit. Sprawiedliwy jak palma będzie kwitnął.* To proroctwo lubo w wielu Świętych Pańskich spełniło się, śmiało jednak mówić można: że się dopełniło w terazniejszy nowo w Regeſtr Błogosławionych wpisany ANTONIM Turryani, który zakwitnął Medyolańskiemu Państwu w Włoskiej Ziemi wielu z siebie Świętych wydający, gdy się z cnotliwych urodził Rodziców Turryanich, przyozdobił sławną w tamtych krajach swoją Familią, Pustelników AUGUSTYNA Świętego Zakon, przyozdobił (iż tak rzekę) Niebo, stawszy się onego wieczności Dźiedzicem za doczesne na ziemi wypełnione cnoty, w których urodziwszy się, wyrastał z niemi razem, postępując z wielkiej coraz w większą doskonałość, według słów Psalmisty Pańskiego: *Ibunt de virtute in virtutem.* Podrastał w lata, pomnażał się oraz

N
w pobo.

w pobożności, którą nadgradzał mu BOG pozwalając łaski do uleczenia nieuleczonych ran, y różnych chorob ludziom od lekarzow opuszczonym. Zaczyn jako coraz pomnażał się w cnotach ANTONI, tak też coraz pomnażała się nad nim Boska łaska, gdy mu już w latach y w przedziwnych dziełach wydoskonalonemu wyznaczyła sposob, przez który od zdraдлиwego świata pod Zakonne schronił się Pustelników cienie, y przyjął Zakonodawcy AUGUSTYNA Regułę dla porządnego swego życia sprawowania. Tuż dopiero na tey nieomyślney doskonałości stanowiący drodze, Boskim rządząc się Duchem postępował w Zakonnym życiu tak, że we wszystkich swych dziełach prawdziwym CHRYSTUSA pokazał się Naśladowcą; na którego niby sam CHRYSTUS wskazując przez Jana Świętego w Rozdz. 14. mówi: *Opera, quae ego facio, & ipse faciet. Dzieła, które ja czynię, y on czynić będzie.* Samemu albowiem BOGU przyzwoita jest przywrócić choremu zdrowie, to zaś przy Boskiej pomocy czynił y ANTONI Turryani, gdy obłożną trapiących chorobą, y już już konających cudem w momencie doskonałością zdrowia cieszył. Aby zaś w tym Jego niewydała się świątobliwość, czynił to pod pretextem lekarstwa; co się dla cnot Jego cudownym stawało sposobem. Więcej powiem: gdy ANTONI przez ustawiczne okolo zbawienia dusz ludzkich prace na siłach zwątlony chorych odwiedzać nie mógł, przepisane od niego recepty tenże sam cudownie sprawowały skutek.

Za zwyczaj

70
Za zwyczaj *sluchacze* każda cnota swoich zwykła mieć prześladowcow. Nie był od tego wolny y sam wybor y Sprawca cnot CHRYSZTUS Zbawiciel nasz. Nie byli y Błogosławionego ANTONIEGO cnoty bez prześladowania, powstawali bowiem przeciwni Jego pobożności nieprzyjaciele, y zayrzac mu od BOGA danej w leczeniu chorych łaski chytrze zmówiwszy się, już już na życie Jego zdradliwe czynili zasadzki, gdyby cudowna w ANTONIM moc Boska onego od nieprzyjaciół nie ukryła. Ale cóż ja mam mówić o cudownych y niewymownych ANTONIEGO dziełach? Niech mówią Włoskie, Hiszpańskie, y Francuzkie Państwa, które zwiedziwszy ANTONI jednym Świętego Krzyża znakiem wszelkie od ludzi odpędzał choroby, barżiey ubogim y opuszczonym służąc, niżeli bogatym; a jeżeli y tych podeymował się leczyć choroby, nie inną chciał za to brać nadgodę, tylko aby hojne na szpitale y Kościoły czynili jałmużny, y inne miłosierdzia dzieła. Nie byłby tak przedziwnym w swych sprawach ANTONI, gdyby tylu cnot nie był Dziedzicem, któremi innym Świętym równiał się nieomylnie. Ognista ku BOGU miłość porównywała ANTONIEGO Serafinom, nienaruszona czystość wszystkim Aniołom, gorliwość Ducha Apostołom, cichość, pokora, y cierpliwość wszystkim Świętym; a naybarżiey dobrowolne męczeństwo lubo nie na ciele, to na umyśle, prawdziwym onego czyniło Męczennikiem, ponieważ wszystkie Jego te były żądze, aby Krew dla CHRYSZTUSA wylał. Czego że z Tyrańskiej ręki według niedościgłych Boskich wyroków otrzymać nie mógł, włalna więc ręka tak ciężkie zadawała mu udręczenie, iż gdyby kto

widział, rzekłby nieomylnie, iż kto inny nad nim swego dokazywał okrucieństwa.

Z Tych tedy Wielkich Sług Boskich Wyznawców CHRYSTUSOWYCH pobożnych Pułkowników, nauką, pobożnością, cnotami, y prawie Anielskim przyozdobionych y zaszczyconych życiem, gdy się cieszy Niebo, tryumfuje CHRYSTUSA Kościół, y Onemi zaszczyca się Prześwietny Wielkiego AUGUSTYNA Zakon, nam także N. S. cieszyć się potrzeba, którzy onych w terażniejszych dniach początki uroczystości obchodźmy, albowiem przybyło nam przed BOGIEM Patronów y Przyczyńców.

Przy pierwszej tedy Wielkich przed BOGIEM naszych Zaśpępców uroczystości, niech pierwszy naszej pobożności ku nim będzie affekt, polecając im strapionego Królestwa naszego pokoy, rządy, y obronę, polecając tuteyszego Miasta opiekę, polecając na ostatek ciała y dusz naszych Onym straż.

O Wielcy CHRYSTUSA Wyznawcy! O wierni nasi Patronowie! miejcież nas w twojej opiece teraz y przy śmierci, aby z waszey nad nami obrony wieczna była BOGU chwała, wieczny wam zażczyt, wieczne nam zbawienie, AMEN.

KAZA-

KAZANIE OSTATNIE

Pod czas Introdukcyi Trzech Błogosławio-
nych Zakonu Świętego AUGUSTYNA,
AUGUSTYNA NOWELLA, ANTONIE-
GO z *Amanduli* y ANTONIEGO TURRY-
ANI, nazwanego *ab Aquila*,

Roku 1761. Dnia 9. Czerwca w Wilnie

M I A N E

Przez X. MICHAŁA SZULCA Societatis JESU, Ph. D.
Ordynaryjnego w Kościele S. Jana Kaznodzieję.

Ego novissimus evigilavi & quasi qui colligit
acinos post vindemiatores. *Eccl: 33.*

*Ja nayposlednieyszy ocuciłem się y jako ten który
zbiera winne jagody po tych co wino zebrali.*

PRzycznam się wam *Słuchacze moi*, że m się długo z sobą
biedził, myśląc o dzisieyszym Kazaniu: powielekroć al-
bowiem tak rzekłem do siebie: nie wiem, coby mi, któ-
remu to nabożeństwo kończyć kazano, barźciey przystało? czy
mówić? czyli milczeć? Aby mi miał milczeć nie zdało mi się w
BOGU moim, gdyż tego y czasu ninieyszego okoliczność y
wyr-

wyraźny Kaznodźci Pańskiego, zakazuje wyrok, którym chce, abyśmy Mężę chwalebne y Błogosławione wychwalali: *Laudemus Viros gloriosos Eccl: 44.* Jakoż, sądząc rozumnie, jak tych prosić zamilczeć, którzy BOGU wiary, Kościołowi wierności, Wierze śtatku, Zakonowi doskonałości, bliźniemu usługi, aż do zgonu życia dotrzymawszy, już y chwałę od BOGA nieśmiertelną, y sławę od ludzi mają należytą. Do mówienia zaś mi wstętu czyni nie zdolność moja arcy-dobrze mnie znajoma ile, że naypoślednieyszy z mową mam stanać na tym mieyscu, na którym przez trzy dni z należytą Błogosławionych Pańskich pochwałą stawali Kaznodźcie, y wysoką nauką zaleceni y wyborem słów zaszczytzeni, y mocą w dowodach znakomićci. Jaż naymnieyszy ze wszech miar nayniegodnieyszy po tak zacnych y godnych, mądrych y światobliwych Mężach, mam chwalać kończyć, czyli kończąc chwalić Błogosławionych Pańskich, których chwala z czasem nie ustawa, y których wieki będą chwalić bez końca? Rady sobie dać nie mogąc, zadumiały y niby żaląc się rzekłem: *Ego novissimus evigilavi &c.* Ja naypoślednieyszy niby ze snu jakiego mając myśli zamieszane ocuciłem się, y jako ten, który zbiera winne jagody po tych, co wino zebrali. Zle ze mnie, gdybym wiedział, że ku czci chwalebnych za życia w cudach, y cudownych po śmierci w chwale (Błogosławionych mianuję AUGUSTYNA NOWELLA, ANTONIEGO z Amanduli, y ANTONIEGO TURRIANI lub *ab Aquila*, Wyznawców Zakonu Świętego AUGUSTYNA) gdybym wiedział mówić, że ku czci tych Błogosławionych godnie mówić potrafię, y myśli y pracy, y pierśi y głosu nie żałowałbym. Tak
gdym

gdym się z sobą passował, nie wiedząc co czynić, zdało mi się, jakbym slyszal wewnątrz do mnie mówiącego: o co się troszczesz Kaznodziejo? trudność masz z strony twojej w chwaleniu Błogosławionych Pańskich? jeżeliś niezdolny y z siebie nie nie możesz? jako sam sądzisz, weź Ich życie, czytaj; z życia zbierz uczynki, w uczynkach uważ doskonałość, a tak niech Ich własneż Ich życie głośi bez końca? Prawda, rzekłem ja, jak grzechy swe mają usta, które grzesznych potępiają, tak cnoty swe mają języki, które cnotliwych wychwalają, *zdanie jest Świętego Hieronima*. Ale co przecie z Ich życia w szeregulności ma być chwały początkiem? to, przez co w Poczet Błogosławionych przyszli. Cóż takiego? znaczne są stopnie, jakie stopnie? czytaj Pismo święte, które o jednym z Błogosławionych mówi: *Assensiones in corde disposuit; Psal: 83. Rozłożył wstępowania w sercu swoim*. Któreż te są wstępy, lub wstępowania w sercach Błogosławionych? Hugo Kardynał z Pism swoich tak mię objaśnił: *Trzy osobliwe mają stopnie ludzie Święci do Nieba. Pierwszy jest, światłem y dobrami jego gardzić; Drugi, żyć dobrze; Trzeci, przez głęboką kontemplacyę w BOGU spoczywać; in prolog: ad Eccl: To w myśli odebrawszy, gdym zmiarkował życie dzisiejszych Trzech Wyznawców, to z Ich życia, na Ich pochwałę, wam wytłumaczyć postanowiłem: Błogosławieni Ci, światłem gardzili; Błogosławieni Ci dobrze żyli; Błogosławieni Ci w BOGU przez głęboką kontemplacyę spoczywali: Wzgarda świata Ich BOGU miłemi, życie dobre Ich Nieba godnemi, spoczywanie w BOGU Ich wiecznie szczęśliwemi uczyniło.*

Wzgarda

Wzgārda świata, życie dobre, spoczywanie w BOGU, są to trzy stopnie, przez które dżisieysi Wyznawcy w Poczet Błogosławionych przyszli; też same będą trzy punkta na Ich szczerbie w dalszey mowie wychwalenie, ku więkdszey czci y chwale po wszystkie wieki BOGA w swych Błogosławionych chwalebnego, *Ad Majorem DEI Gloriam.*

CZĘŚC PIERWSZA.

ZAden z nas o tym nie wątpi, iż jak Niebo dla nas, nas dla Nieba BOG dobrotliwy stworzył, tak tenże BOG dobrotliwy dla dostapienia Nieba dał nam tyle stopniow, ile śródkiow zbawiennych liczymy. Stopniem do Nieba są Chrześcianańskie cnoty, pobożność, wstrzemięźliwość, życia przykładność. Stopniem do Nieba jest nie leniwa dla całości wiary, dla oborny Kościoła, dla zbawienia dusz ludzkich podjęta praca. Stopniem do Nieba są y uczynki miłosierne, rozmaite ucitki, prześladowania, nieszczęścia y przypadki: słowem mówiąc: *Si vis ad vitam ingredi serve mandata:* mówi CHRYSTUS Matt: 19. *Jeśli chcesz wnieść do żywota, chowaj Przykazania.* Te y tym podobne prawdy jak pewnemi są śródkami, przez które do BOGA dążemy, tak nieomylnemi są stopniami, przez które trafić do Nieba możemy. Atoli jednak wzgārda świata y dobr doczesnych jak jest początkiem y fundamentem doskonałości Chrześcianańskiey, tak jest naypierwszym naywyższym, y naybliższym do osiągnięcia Nieba stopniem; przez inne śródki dążyć do Nieba możemy, przez wzgārdę świata trafić do Nieba

Nieba musimy; tyle albowiem, iż tak rzekę, do Nieba licze-
my kroków, ile Ich do odłapania od świata y dóbr jego czy-
niemy, y im dalszemi jesteśmy od świata y dóbr doczesnych,
tym bliższemi żyjemy BOGU, y dobrom wiecznym. Na wasz
rozsądek tę prawdę zdaję *Słuchacze moi*, uważcie tylko, á u-
ważając sądzcie y mówcie jako ludzie rozumni: jak ten ma dro-
gą cnot świętych y Przykazań Bożkich postępować, który się,
nie prawem, nie Ewangelią, nie sumnieniem y prawdą, ale ma-
xymami światowemi, ale regułami rządzi nierozumnemi? izali
może ten, (nie mówię obcować z BOGIEM w Niebie) ale czy
może ten myśleć o BOGU y o Niebie, który cały w światowych
zanurzony leży marnościach? Jak ogień z wodą, (mówicie)
jak światło z ciemnościami razem nigdy nie stoi; jak jednym o-
kiem patrzeć na Niebo, drugim na ziemię nie możemy, tak BOG
z światem, świat z BOGIEM, ziemia z Niebem, Niebo z zię-
mią zgodzić się żadną miarą nie może. Tak mówi Bernard S.
Impossibile est ut presentibus quis teneatur bonis & futuris, rzecz
niepodobna aby się ten, który się kocha w dobrach doczesnych
mógł spodziewać wiecznych.

Wiedząc y poymując doskonale tę prawdę dziśieysí Błogo-
sławieni Wyznawcy wszelkie, któreby Im do wiecznego Błogo-
sławieństwa być mogły przeszkoda, trudności zwyciężywszy, z
dziwną radością, z niepojętym serca ukontentowaniem, z stat-
kiem niezwyćiężonym od światowych zabaw, na duchowne roz-
myślania, od świata do Zakonu, od ludzi udali się do BOGA.
Trzeba było wszystko porzucić, krewnych zapomnieć, obco-
wać

wać tylko z BOGIEM; wszystko porzucili, krewnych zapomnie-
li, obcowali tylko z BOGIEM Ci Błogosławieni. Trzeba było
żyć ubogo, żyć w osobności, nie żyć między ludźmi; żyli ubo-
go, żyli w osobności, nie żyli między ludźmi Ci Błogosławieni.
Trzeba było dla BOGA y Nieba, żywo pogrześć się w cieniach
śmierci, grzebli się żywych w ciemnościach życia ukrytego y
Zakonnego Ci Błogosławieni. Błogosławiony AUGUSTYN
NOWELLUS Sycylią, Błogosławiony ANTONI z Amanduli
Margrabstwo Ankonitańskie, Błogosławiony ANTONI TUR-
RIANI Powiat opuścił Akwileyski. Błogosławiony AUGU-
STYN gardził Hrabstwem, y Kancelerstwem; Błogosławiony
ANTONI z Amanduli porzucił Domy y Rodzice, Błogosławio-
ny TURRYANI lekce ważył sławę y imię. Błogosławiony AU-
GUSTYN wyzwał się z godności y tytułów. Błogosławiony z
Amanduli odstąpił wszelkich nadziei. Błogosławiony TURRYA-
NI przyjął na się wzgardę y podłość. Pierwszy za mądrość,
prośotę; Drugi za bogactwa ubóstwo; Trzeci za chwałę, po-
dłe obrał usługi. O wzgardo rzeczy doczesnych! jak cię ludzie
święci poważają. Oby cię ludzie światowi znali! jak jesteś chwa-
lebna, jak jesteś miła, jak jesteś pożyteczna! Alboście o Bło-
gosławieni Panicy bezpiecznie iść za światem nie mogli? mo-
gliśmy; Rodziców mieliśmy zacnych, godnych, y u świata wzię-
tych. Wszak przy was była nadzieja honorów y godności?
przy nas; bo nas BOG dziwnie z oświeconey dobroci swojej u-
szlachcił. Mielibyście u wszystkich szacunek osobliwy, miłość
 powszechną? mielibyśmy; bo łaska Boska była wszędy z nami.
Z tym wszystkim (o łasko BOGA mojego jako jesteś dziwna!
jako

jako jesteś dzielna, w służbach Boskich) wiedząc Ci Błogosławieni jak świat w rozsądkach swoich jest niesprawiedliwy, w nadgrodach niepewny, w obietnicach fałszywy, w postępach niemający porządku; wiedząc mówię, że chwała świata jest obłuda, miłość oszukaniem, nadzieja zgubą; że szczęście jego jest, y krótkie y zawodzące; że częstokroć godność jego przędzey odchodzi, niż przychodzi; wiedząc mówię Ci Błogosławieni o tym, sercem y całą wolą do BOGA przyłgnowšzy, światu y wszelkim jego obietnicom służbę wypowiedzieli, żadney rzeczy, któraby zmyśli kontentować od BOGA odwoznić, w zbawieniu zawodzić mogła, sobie nie zostawiwszy. O Błogosławieni Pańscy! czy się tego po was świat spodziewał? BOG tego po nas wyciągał. Dziedzictwa obszernego odstępujecie? odstępujemy: BOG nasza nadzieja, BOG nasze bogactwa, BOG nasze dziedzictwo, BOG nasza poćiecha, BOG nasze ukontentowanie (ta była Błogosławionych codzienna protestacya) Czegoż nam pilniey szukać? czego nam więcey chcieć y pragnąć? O co się nam barżiey y usilniey starać? jakobyśmy wiernemi aż do zgonu życia byli służbami Boskimi. Świat wiele od nas wyciąga, ale mało obiecuje; BOG od nas mało żąda, ale wiele daje; Świat nas tym, co obiecuje, nie kontentuje, BOG nas tym, co daje zupełnie nasycą; świat nas kontentując, nie długo cieszy; BOG nas nasycając doskonałe uszczęśliwia. Zegnamy cię oświećciel! zegnamy was honory y godności! służcie komu chcecie bogactwa y dostatki! BOG nasza godność, BOG nasze dostatki, BOG nasze dziedzictwo, BOG nasza poćiecha, BOG nasze ukontentowanie, BOG nam wszystko.

O mężny y dziwny w opuszczeniu wszystkiego dla BOGA stat-
kul! O Błogosławieni Boscy! *Quibus vos ego laudibus offeram?*
Jakien i ja was słowy z tey miary godnie wychwałę? Idźcież,
idźcie dokąd was świątobliwe żądze prowadzą; od światow-
wych zabaw na rozmyślania duchowne od świata do Zakonu, od
ludzi do BOGA. My *Słuchacze moi* idźmy za nimi do drugiej
Części Kazania, á przypatrzmy się Ich życiu.

CZĘŚC DRUGA.

POrzuciwszy wszystko y wszystkim wzgardziwszy Ci Trzey
Błogosławieni tym się bynajmniey nie kontentowali, ale
się wszelką usilnością starali, aby Ich życie było dobre y do-
skonale. Zyli za tym Ci Błogosławieni według BOGA, prawdy
y ustaw Zakonnych. Zyli mówię według BOGA prawdy y u-
staw Zakonnych, bo wszelkich cnot y cudow byli pełni.
Któraż prosię jest cnota, która by Ci Błogosławieni przed Nie-
bem y światem nie jaśniali? precz obludo! Ja to szczerze mó-
wię, iż co moment Ich życia, to cnota była osobliwa; co cno-
ta to cud niezwyčajny; co cud, to obfite na chwałę wiekui-
stą było zasług zebranie. Wiara Ich była żywa y stateczna,
raczciej rozumna y n oćna miłość Boska doskonała, cierpliwość
cudowna, woli własney do woli Boskiej stosowanie się zupeł-
ne, mądrość z świątobliwością, czystość ciała z niewinnością
sumnienia dziwnie złączona, ubóstwo szczere, że się nietylko
z dóbr wszelkich, ale y z siebie sam ych wyzuli, pełuszeństwo
prętkie, pokera głęboka, dobroć y łaskawość ku wszystkim
przedziwna, przykładna we wszystkim skromność, y skromna
we

we wszystkim przykładność dziwnie Ich Niebu y światu zale-
ciła. Lecz co ja mówię? kto Ich wszystkie zliczy cnoty? rzecz
krótko wyrażam: żyli we wszystkim Ci Błogosławieni BOGU,
żyli we wszystkim Ci Błogosławieni ludziom; żyli BOGU w
pobożności, żyli ludziom w uczynności; pobożność Ich przed
BOGIEM była uczynna, uczynność Ich przed ludzmi była po-
bożna, tak dalece, iż w całym Ich życiu y zli y dobrzy mieli co
do naśladowania, nie do posądzania. Co tak objaśniam: w ca-
łym życiu swoim Ci Błogosławieni nad BOGA y wielkość Jego
nie barźciej nie poważali; y niechwalebnyż to przykład powa-
żania nad wszystko godności Boskiej dla znieważającym BO-
GA? W całym życiu swoim Ci Błogosławieni pokorne, a usta-
wiczne za dobrodziejstwa BOGU czynili dzięki; y niepięknyż
to wzór wdzięczności za łaski od BOGA wzięte dla niewdzię-
cznych? w całym życiu swoim Ci Błogosławieni BOGA bojąc
się zbawiennie, BOGA nad wszystko kochali; y niedobryż to
wizerunek bojaźni Bożej dla zuchwiałych? miłości Boskiej dla
wszystkich? Ale te są powszechne Ich życia pochwały. Mów-
my nieco w szczególności na pochwałę z Nich każdego. Bło-
gosławiony AUGUSTYN (słowy mówię życia Jego) wszystkie
swe dobra na ubogie rozdawszy, mądrość głęboką utaiwszy, a
tak Zakonną Sukienkę przyjąwszy, nim Jego mądrość y pobo-
żność świata cudownie objawiona była, w podłych, niskich, y
od wielu wzgardzonych (o z jaką ochotą!) ćwiczył się uslu-
gach. Błogosławiony z *Amanduli* barźciej się kochając w po-
bożności, niż w naukach, między innemi cnotami miłością o-
sobliwie Boską, oraz czystością duszy y ciała jaśniał. Blogo-
sławio-

ślawiony TURRYANI cały się na chorych wylał, opuszczonych albowiem od lekarzow uzdrawiając, żadney od nich nie wyciągał nadgrody, tylko aby przyszedłszy do zdrowia światowe życie albo w Zakonne albo w Chrześcijańskie odmienili. Patrzcież! niedziwne tych Błogosławionych w życiu były postęпки? Błogosławiony AUGUSTYN za cudownym mądrości y pobożności Jego objawieniem, na Kapłańską dostojność poświęcony, mając oharowane sobie godności Biskupie, ich nie przyjął; wołał z Bracią Zakonną (ach z jaką serca poćiecha) napuścić Senek kiej żyć w osobości. O tym nie nie mówię z jaką Ducha gorliwością, z jaką serca gorącością święte oharę sprawował. Błogosławiony z *Amanduli* wszystko we wszystkim stało się ludziom; smutnych cieszył, ubogich wspomagał, jednym dźdze, drugim pogodę podług potrzeby czasu u BOGA upraszał. Błogosławiony TURRYANI oddawszy się na usługi chorym, od znaku Krzyża Świętego, od pokuty świętej, y godnego przyjęcia Najsświętszego SAKRAMENTU ich leczyć zaczynał. Uważajcież! nie piękneż? nieprzykładne tych Błogosławionych w życiu były cnoty? Błogosławiony AUGUSTYN ulomnym moc, głuchym słuch, słabym zdrowie, zmarłym życie przywracał; Błogosławionego z *Amanduli* powracającego z Tolentynu do Amandulańskiego Klasztoru bez wszelkiej pomocy ludzkiej same dzwony witały; Błogosławiony TURRYANI Boską opieką uzbrojony, środkiem między zabojcami, czyniącemi nań zasadzkę na zabicie, niewidziany przeszedł bez szwanku życia. O jakie tych Błogosławionych! jak święte y doskonałe było życie! Pierwszego wychwalają naywyższe y
nay:

nayświętsze Kościoła CHRYSTUSOWEGO Głowy MIKOŁAJ IV, CELESTYN V, BONIFACY VIII, z których od ostatniego Poselski do Seneczykow urząd przez lat dwadzieścia chwalnie sprawował. Drugiego od czasów pamięci niezaślagnionych w *Amanduli* czczą nabożństwa y święte ofiary natym mieyscu, na którym ciało Jego dotąd nieskażone zostaje. Trzeciego godnie y zgodnie wynaszają Włochy, Francya, Hiszpania, Kompostella, kędy bywał, wszelkie odpędzając zarazy. Ale stoy języku! *Słuchacze moi* Jaż mam być dostatecznym Opowiadaczem cnot y cudów tych Błogosławionych, których wieki czcić y chwalić będą bez końca? nie rozumiecie, abym tak miał być płochy; znam się do niezdolności mojej jakom w zwyż namieniał. To tylko moje jest przedsięwzięcie, abym wam przez to, com do tych czas mówił, pokazał stopnie, przez które w Poczet Błogosławionych dzisieyszy Wyznawcy przyszli; to jest, iż y światem gardzili, y dobrze żyli, y (co już krótko rozważmy) w BOGU przez ustawiczną kontemplacyą spoczywali.

CZĘŚC TRZECIA.

DO niczego Ci Trzey Błogosławieni w świecie nie mieli przywiązania; żyli podług BOGA, prawdy y ustaw Zakonnych, bo byli cnot y cudów pełni, jakośmy słyszeli, więc myśleć zawsze o BOGU oraz przez głęboką kontemplacyą w BOGU spoczywać koniecznie musieli. Ta Ich codzienna była usilność, ta jedyna chwała, y ukontentowanie, że się z Nich každy

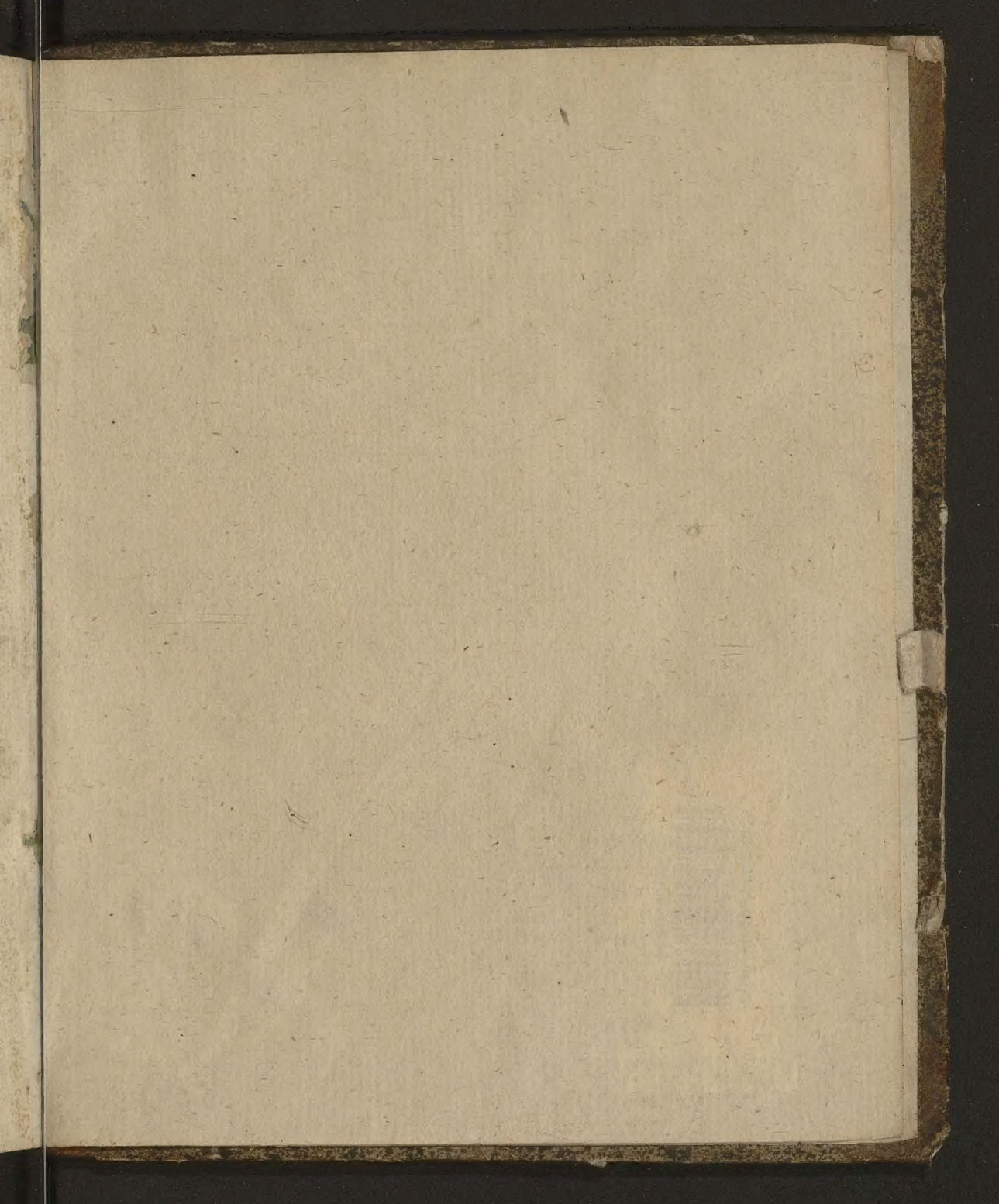
ždy na wzór Joba wszystkimi serca y duszy chęćiami, całą wo-
li siłą Nieba chwytai, y myślą z BOGIEM ustawicznie złączo-
ną nie jako wieszai na Niebie, *Suspensum elegit anima mea Job:*
7. Ciałami byli na ziemi, duszami byli w Niebie. O BOŻE!
Stwórco nasz dobrotliwy! przez Ciebie my żyjemy, bez Cie-
bie my umieramy, który jesteś Panem życia y śmierci! nim z
Tobą y w Tobie w Królestwie Twoim żyć y mieszkać będziemy,
bądźże teraz w umyśle, bądź w uściech, bądź w uszach, bądź
á pamięci, y wszelkich sprawach naszych! bądź z nami, przy nas,
y w nas wszędy y zawsze o BOŻE jedyne życie nasze! *concu-
piscit & deficit anima:* żąda y ustaje dusza nasza wspomniawszy
na Cię. Ach kiedyż przyidziemy! kiedy Cię oglądać? kiedy
zupełnie z Oblicza Twego nasyceni będziemy? Ach kiedy y ty
przyidziesz? kiedy się nam ukazesz o radości nasza wiekuista, o
światłości nasza przedwieczna? Te były w życiu całym tych
Błogosławionych żądze. Y cóż za dziw *Słuchacze moi*, że po
rośnięciu się duszy z ciałem Ci Błogosławieni bez ciężkości y
wzelkiego ciężaru wyszli na wolność Synów Bożkich? kiedy
sercem, atektem, myślą y wszystkimi duszy siłami w BOGU
swoim tak byli zanurzeni. Prawdę ma Proroctwo twoje Izaia-
szu Proroku, któreś czynił o sprawiedliwych, iż wezmą skrzy-
dła jak Orły wylatywać będą á nieustana; *assument pennas ut
aquile, volabunt & non deficient* to jest, iż sprawiedliwi y wier-
ni słudzy Boży oderwawszy się sercem y wolą od świata, á ca-
łą duszą przylgnąwszy do BOGA wspinać się będą w górę ku
Niebu. To Proroctwo twoje o Święty Proroku sprawdziło się
na dżisiejszych Błogosławionych, kiedy wżgardą świata y ży-
ciem

ciem dobrym niby dwiema skrzydłami, wyniośszy się nad
ziemię y ziemskie okazałości ku Niebu, mile w BOGU spoczy-
wali. Zyjemy my; już nie my, ale żyje w nas CHRYSTUS,
żyje JEZUS, żyje w nas BOG y Zbawiciel nasz. O życie takie!
jako jesteś słodkie? jako jesteś wdzięczne! jako jesteś pożada-
ne? O duszo jako jesteś błogosławiona w ciele jeszcze zоста-
jąca! która niżyny opuszczasz, a tak wysoko lećisz! O jak szczę-
śliwy ten umysł, który mieszkanie swoje na tak wysokich zakła-
da miejscach, y z wysokości niby z skał jakich orlim wzrokiem
na słońce sprawiedliwości patrzy! dusznemi oczyma, serde-
czną żądzą, ustawicznie na BOGA poglądać: a możesz być co
piękniejszego? sposobem dziwnym, sposobem prawie cudo-
wnym niewiedomie zawsze widzieć niewidomego, w którym
wszelka piękność, wszelka dobroć, wszelka jest słodycz; a mo-
żesz być co wdzięczniejszego? Winię wam o Błogosławie-
ni Pańscy tego szczęścia, tego błogosławieństwa, tej słodyczy!
Światem gardziliście, dobrze żyliście, oraz w BOGU przez
ustawiczną kontemplacyą spoczywaliście; żaden z nas o tym nie
wąpi. Wzgarda świata was BOGU miłemi, życie dobre was
Nieba godnemi, spoczywanie w BOGU was wiecznie szczę-
śliwemi uczyniło; prawda jest nad słońce jaśniejsza. Co za
tym idzie, iż wzgarda świata, życie dobre, y spoczywanie w
BOGU, wasze były stopnie, przez które w Poczet Błogosławio-
nych przyszliście, na to wszyscy zezwalamy. Cieszyć się o Ś.
AUGUSTYNIE, z tak doskonałych Synów! Radujcie się Bra-
ćia tego Prześwieconego Zakonu z tak Świętych Braci! Weseł-
cie się wszyscy z tak zacnych Patronów, którzyście się do dzi-

śiewszew Uróczytści, czy to przez łaskawą przytomność, czy przez Pańską szczodroblivość, czy na koniec przez Chrześciańską pobożność przyłożyli: Zaśluga wasza przed BOGIEM jest pewna; skutek proźb waszych będzie pomyślny; nadgroda was czekanicomylna. To gdy wam przyrzekam, idę z pokorną do was supliką o Błogosławieni Pańscy; żyliście na świecie dla naszego przykładu; żyjecie w Niebie dla naszego ratunku: Miecicie nas tu przytomnych, miecicie całe Miasto tu-teysze w waszey opiece. Wzbudzaycie nas wszystkich do wzgardy świata, do życia dobrego, do codziennego o BOGU myślenia, abyśmy za waszym przykładem przez wzgardę świata, przez życie dobre, przez codzienne o BOGU myślenie na Niebo zaśluzywszy, tak w Niebie chwałę dawali BOGU za nasze zbawienie, jak ja teraz z dziękczynieniem dajemy za wasze uwielbienie, AMEN.

Ad
M. D. Gloriam.





$$\begin{array}{r} 82 \\ 46 \\ \hline 36 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 65 \\ 15 \\ \hline 80 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 13 \\ 6 \\ \hline 19 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 1 \\ 2 \\ 5 \\ 7 \\ 15 \\ 15 \\ \hline 45 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 65 \\ 4 \\ 16 \\ 45 \\ \hline 126 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 40 \\ 12 \\ 7 \\ 7 \\ 16 \\ 21 \\ \hline 95 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 40 \\ 12 \\ 7 \\ 7 \\ 16 \\ 21 \\ \hline 95 \end{array}$$

Biblioteka Jagiellońska



star0026634

